

Pontyfikat Nowego Tysiąclecia

Głosowanie na konklawe zaczęło się rano 15 października i trwało do wieczora. Według większości rekonstrukcji, rozpoczęło się od pojedynku między kardynałami Sirim i Benellim. Każdy z nich był ponoć bliski uzyskania wymaganej większości dwóch trzecich głosów. Porażka tych kandydatów sprawiła, że pojawili się nowi: konserwatyści poparli kurialnych kardynałów Feliciego i Polettiego, a progresiści oddawali głosy na holenderskiego kardynała Johanna Willebrandsa, który otrzymał ich 20, ale potem wycofał kandydaturę, kierując uwagę swoich zwolenników na Karola Wojtyłę. Nieoczekiwanie kandydatura polskiego kardynała zaczęła budzić powszechne zainteresowanie.

DARIUSZ TOMASZ
LEBIODA

1978 Habemus papam

Gdy stało się jasne, że miał on realną szansę na wybór, wielki elektor Koenig zaproponował, by rozważono jego kandydaturę jako alternatywę dla tych, które nie zdołały uzyskać wymaganej większości. Wieczorem drugiego dnia Karol Wojtyła miał ponoć uzyskać 99 głosów, czyli znacznie więcej niż konieczne minimum (75) i stał się w ten sposób 264. Następcą św. Piotra. Od strony obserwatora zewnętrznego zdarzenie to opisał Andre Frossard: „Późnym popołudniem 16 października 1978 roku z komina pieca w Kaplicy Sykstyńskiej wydobył się wreszcie biały dymek i jeszcze nie wiadomo, że był to dym wystrzału armatniego: zerwanie z tradycją papieża włoskich i wybór pierwszego w historii papieża słowiańskiego, sprowadzonego przez konklawe zza żelaznej kurtyny – śmiałość nieoczekiwana. Ci, co znajdowali się blisko nowo obranego, opowiadali, że na moment zastygł nie ruchomo, zbieleżał, zmartwiał. Po czym, gdy wyraził swoją zgodę i oświadczył, że przybiera imię Jana Pawła II, zaprowadzono go do zakrystii Sykstyńskiej, ubrano w białą szatę i oto był papieżem, tak jak gdyby był nim zawsze”.

1979 Pielgrzym

Takich tłumów na ulicach jeszcze Polska nie widziała. Wszędzie, gdzie



tylko spojrzeć, polskie i watykańskie chorągwie, podobizny Jana Pawła II, transparenty i łyzy w oczach, łyzy na policzkach. Oto przyjechał do Polski ten, który został najbardziej od czasów utraty niepodległości wywyższony, ten, który stał się najwspanialszym ambasadorem naszej Ojczyzny w świecie. W obliczu wojującego komunizmu, w obecności partyjnych przywódców wypowiedział słowa, które stały się dyrektywą i obietnicą: *Niech zstąpi Duch i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi*. Ludzie na własne oczy zobaczyli tego, który nie wahał się przeciwstawić całemu sowieckiemu imperium – przeciwstawić łagodnie, po chrześcijańsku, miłując bliźniego i zło dobrem zwyciężając.

Ta pielgrzymka i wszystkie działania Ojca Świętego w tym roku pontyfikatu nawiązywały do prawd dobitnie wyrażonych w jego pierwszej encyklice *Redemptor hominis*: *Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i historii. Do niego zwraca się moja myśl i moje serce w tej doniosłej godzinie dziejów, w której znajduje się Kościół i cała wielka rodzina współczesnej ludzkości. Oto bowiem czas, w którym Bóg w*

swoich tajemniczych zamiarach powierzył mi po moim umiłowanym Poprzedniku Janie Pawle I, posługę powszechną związaną ze stolicą św. Piotra w Rzymie, ogromnie się już przybliżył do roku dwutysięcznego. W takim kontekście pielgrzymka do Ojczyzny była jednym z etapów w drodze ku Wielkiemu Jubileuszowi, w drodze, którą wskazał Janowi Pawłowi II Prymas Tysiąclecia. Była przypomnieniem prawdy o człowieku, która w pełni i do końca odśłania się w Chrystusie.

1980 Boże Miłosierdzie

To, co było zaczynem w 1979 roku, zaczęło fermentować w sierpniu roku kolejnego. Stocznioy Gdańska, Gdyni i Szczecina zamknęli bramy stoczni i gotowi na wszystko wysunęli dwadzieścia jeden postulatów. Najważniejszym z nich było wołanie o godność ludzką. Domagano się też utworzenia wolnych związków zawodowych i zniesienia cenzury. Na bramach stoczni, pośród kwiatów i transparentów, pojawiły się portrety Jana Pawła II.

Ciąg dalszy na str. 15.

Grzyby w Białostockiem nie odbiegają od norm europejskich

Nasze grzyby nie świecą!

Z badań przeprowadzonych w tym roku przez wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Białymstoku wynika, że grzyby w naszym regionie nie są radioaktywne. Tymczasem urzędnicy z Brukseli twierdzą, że to z Polski pochodzi najwięcej grzybów, w których zawartość promieniotwórczego cezu przekracza normy dopuszczalne w UE.

W Białymstoku sanepid co roku bada próbki grzybów pod kątem zawartości w nich radioaktywnego cezu. Podobnie jak w Unii Europejskiej, tak i polskie normy mówią, że dopuszczalna zawartość tego pierwia-

stka w kilogramie próbki nie może być wyższa niż 600 bekereli.

W tym roku zbadaliśmy 15 próbek i tylko w jednej nieznacznie przekroczona była zawartość cezu – powiedział „Współczesny” Włodzimierz Pugaczewski, kierownik oddziału ochrony radiologicznej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. Aparatura wskazała, że jest to 615 bekereli. Tymczasem pozostałe 14 próbek wykazało wartości znacznie poniżej dopuszczalnej normy.

Ciąg dalszy na str. 2.

Prywatne laboratorium?

Najwyższa Izba Kontroli zarzuciła PSK w Białymstoku m.in. wykorzystywanie szpitalnych pomieszczeń i aparatury przez fundację „MEDWEST” pod pozorem prowadzenia działalności naukowej. Fundacja robiła pacjentom odpłatne badania. Ustalono, że zainkasowała za nie 221,6 tys. złotych. Na konto szpitala wpłynęło jedynie 24 tys...

str. 6.

Nie wiem czyje to samochody

Kuźnica Białostocka utrzymuje się z przechowywania „trefnych” samochodów. Mieszkańcy jawnie trzymają na swoich posesjach skradzione pojazdy. Na pytania policji zawsze odpowiadają podobnie: nie wiemy czyje to samochody, ktoś zostawił...

str. 7.

„JESIENNA FRAJDA”

kolumna konkursowa
na str. 23.

REKLAMA

WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ
DO NAUKI JĘZYKÓW OBCYCH

OXBOOK
KSIEGARNIE
JĘZYKOWE

ul. Boh. Getta 3, (obok Banku PeKaO SA)
tel./fax 652 44 87
ul. Linarskiego 3, (obok Hotelu „CRISTAL”)
tel./fax 742 43 83
ul. Stołeczna 25, (wejście od ul. Wyszyńskiego)
tel./fax 742 43 57

ZAPRASZAMY

D1014592

PAP/CAF

Świątynia jedności z tradycją

Bartolomeusz I poświęcił białostocką cerkiew Hagia Sophia

W miniony czwartek, w drugim i ostatnim dniu swego pobytu na Białostocczyźnie, Jego Świątobliwość, Patriarcha Eklezjastyczny – Bartolomeusz I, któremu towarzyszyli Metropolita Warszawski i całej Polski – Sawwa oraz metropolici i biskupi prawosławni, uroczystie poświęcił białostocką cerkiew Hagia Sophia (Mądrości Bożej). Swą architekturą świątynia symbolizuje jedność prawosławia na całym świecie z tradycją i kulturą bizantyjską.

Architektonicznie cerkiew jest wzorowana na podobnej cerkwi w Konstantynopolu, wybudowanej w latach 532–537. Niestety, po zdobyciu miasta przez Turków w r. 1453, została zamieniona na meczet.

Było to już kolejne drugie spotkanie Bartolomeusza I z białostocką cerkwią Hagia Sophia. Jako Metropolita Chalcedoński, towarzyszył ówczesnemu patriarche – Dimitriosowi, gdy ten w r. 1987 poświęcił kamień węgielny i plac na budowę cerkwi.

W czwartek liczni wierni serdecznie powitali patriarchę. Przewodniczył on uroczystej procesji, która trzykrotnie obezła cerkiew. Świątynia w tym czasie była pusta. Wszyscy wierni musieli z niej wyjść. Po modli-

twie i trzykrotnym zapukowaniu, drzwi zostały otwarte.

W trakcie kilkugodzinnego nabożeństwa, Bartolomeusz I dokonał poświęcenia cerkwi. Może ona pomieścić ponad 2 tys. wiernych a jej wysokość – wraz z krzyżem – wynosi 23,3 m. Ściany są bogato zdobione religijnymi malowidłami.

W czasie nabożeństwa Jego Świątobliwość – Bartolomeusz I udzielił święceń kapłańskich hieromnichowi Jerzemu. Dla młodego kapłana jest to ogromne wyróżnienie – być wyswięconym przez patriarchę.

Po nabożeństwie patriarcha eklezjastyczny udał się do Supraśla, gdzie się zapoznał z dotychczasowym przebiegiem odbudowy zabytkowej cerkwi pw. Zwiastowania NMP oraz działalnością tamtejszego klasztoru prawosławnego.

W godzinach popołudniowych Jego Świątobliwość – Bartolomeusz I dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę cerkwi pw. św. Jerzego w białostockiej dzielnicy Nowe Miasto. W godzinach wieczornych dośrogiem gościł się do



Warszawy. W piątek Chrześcijańska Akademia Teologiczna nada mu tytuł doktora honoris causa.

W środę, w godzinach wieczornych, Bartolomeusz I spotkał się z duchowieństwem i wiernymi w białostockim soborze pw. św. Mikołaja. Obecni byli również wikariusz generalny archidiecezji białostockiej – biskup Edward Ozorowski, wojewoda Krystyna Łukaszuk, prezydent Białegostoku – Krzysztof Jurgiel, posłowie, przedstawiciele wojska i policji. (h)

O patriarche Bartolomeuszu I i jego pobycie w naszym regionie piszemy na str. 11.

Dzień Łącznościowca

18 października przypada Dzień Łącznościowca. Pamiętają o nim zarówno pocztowcy, jak i pracownicy telekomunikacji. Dzień Łącznościowca obchodzony jest w rocznicę uruchomienia pierwszego połączenia pocztowego: Kraków–Wenecja–Kraków w 1558 roku.

W tym roku zarówno Poczta Polska, jak i Telekomunikacja Polska SA, nie przewidują żadnych oficjalnych uroczystości. Jednak dzięki uprzejmości TP SA dowiedzieliśmy się, że pierwsza linia telefoniczna w Białymstoku zaczęła działać w 1891 roku, zaś pierwsza reklamacja(!) zanotowana została 23 marca 1913 roku, a dotyczyła nie zrealizowanej rozmowy międzymiastowej nr 495. Natomiast pierwszy spis abonentów powstał w 1921 roku.

Obecnie Telekomunikacja Polska SA ma w województwie białostockim 165 tys. abonentów. Na stu mieszkańców przypada około 23 telefonów, co stawia Białystok w ścisłej czołówce telefonizowanych miast w Polsce. (RAF)

POGODA

W piątek zachmurzenie małe, okresami umiarkowane. Temperatura maksymalna 12-14, minimalna 4-6 stopni. Wiatr słaby, z kierunków zachodnich.
W sobotę okresami – głównie rano – opady deszczu. Temp. maks. 13-15, minim. 6-8 stopni. Wiatr umiarkowany, południowo-zachodni.
W niedzielę przelotne opady deszczu. Temp. maks. 10-12, minim. 5-7 stopni. Wiatr umiarkowany, w porywach dość silny, zachodni.

Nasze grzyby...

Cd. ze str. 1.

W pechowej próbie znalazły się grzyby różnych gatunków. Tymczasem najwięcej cezu jest zawsze w podgrzybkach, które jednak w tym roku nie mają więcej tego pierwiastka niż inne grzyby. Trzy próbki tego gatunku wskazały wynik poniżej 600 bekereli.

Bardzo mało cezu miały w tym roku kurki. W próbkach najwyższy poziom radioaktywności, jaki udało nam się wykryć, to zaledwie 65 bekereli przy przeciętnej zaledwie 30 bekereli. Jednym słowem, cały szum wokół radioaktywności grzybów z Polski nie ma zbyt wielkiego uzasadnienia – uspokaja Włodzimierz Pugaczewicz.

Każdego roku według normy unijnej człowiek może przyswoić 80 tys. bekereli promieniowania nie pochodzącego z naturalnych źródeł (sa

to pozostałości po próbach jądrowych, katastrofie w Czarnobylu, nieszczelnych składowiskach). Według tej statystyki, rocznie trzeba by było zjeść ponad 130 kg grzybów o zawartości 600 bekereli, żeby przekroczyć unijną normę. W przypadku przebadanych kurek, byłaby to już ponad toną.

Nikt nie je takich ilości grzybów, dlatego nie ma zagrożenia z powodu śladowych ilości cezu w grzybach – dodaje kierownik oddziału radiologii.

Twierdzenie, że Polska była bardziej skażona po katastrofie w Czarnobylu, nie jest do końca prawdziwym stwierdzeniem, gdyż pewne regiony Szwecji oraz lasy w Bawarii (Niemcy) znacznie bardziej ucierpiały z tego powodu. To właśnie tam osiadła chmura radioaktywnego pyłu. JBB

Nagroda dla celnika

Prezes głównego Urzędu Celnego w Białymstoku przyznał nagrodę pieniężną 20 tys. zł celnikowi, który udaremnił przemyt amfetaminy – największy w ciągu ostatnich lat przemyt narkotyków na tym odcinku granicy.

W maju bieżącego roku na przejściu drogowym w Ogrodnikach celnik wykazał się czujnością i skierował do szczegółowej kontroli opła, kierowanego przez Litwin. W desce rozdzielczej po stronie pasażera znajdowało się 1,6 kilograma białego proszku. Ekspertyza wykazała, że była to amfetamina.

Nie była to jedyna nagroda przyznana celnikowi. Nagrodę 9 tys. zł

otrzymał celnik, który w lutym wykrył w pociągu przemyt 1100 płytek komputerowych i 900 cygar, natomiast nagrodę w wysokości 12 tys. zł otrzymał celnik, który wykrył przemyt marek niemieckich w wysokości 32 tys. zł. Łącznie w tym roku prezes GUC przyznał funkcjonariuszom Urzędu Celnego w Białymstoku nagrody w wysokości 119 tys. zł (więcej o 20 tys. zł niż w ubiegłym roku). Osobno swoim pracownikom przyznał w tym roku nagrody pieniężne dyrektor UC w Białymstoku w wysokości 41 tys. zł. Otrzymało je 79 funkcjonariuszy UC. (aż)



Dyrektor białostockiego Urzędu Celnego Miroslaw Sienkiewicz (przodem) wręcza nagrodę celnikowi, który udaremnił przemyt amfetaminy

Bandyckie napady w Suwalskiem

Taboretami, parasolką i gazem

W środę i w czwartek w woj. suwalskim odnotowano dwa napady, w których poszkodowanych było m.in. parasolką i taboretami. Użyto też gazu.

65-letni Mieczysław B. ze wsi Słupie, gm. Bakalarzewo, szykował się do snu, kiedy usłyszał podejrzaną odgłosy dochodzące z sieni. Była godz. 21, 14 października. Mężczyzna, chcąc sprawdzić co się dzieje, wyszedł z kuchni. Tuż za progiem został zaatakowany, jak twierdzi, przez trzech nie znanych mu osobników, ubranych na ciemno. Jeden z nich miał na głowie kominiarkę. Napastnicy wepchnęli Mieczysława B. z powrotem do kuchni i zaczęli bić. Dwóch było kijami i taboretami po całym ciele, a trzeci przeszukiwał mieszkanie. Ofierze zabrano 350 zł i dowód rejestracyjny na ciągnik rolniczy. Sprawcy napadu oddalili się w nieznanym dotąd kierunku.

Poszkodowany dopiero po jakimś czasie zdołał dotrzeć do sąsiedniej posesji, oddalonej o prawie kilometr od jego domu. Stamtąd powiadomiono pogotowie ratunkowe. Mieczysław B. trafił do suwalskiego szpitala po godz. 23. Ma złamane łezne przedramię oraz liczne rany tłuczone głowy i klatki piersiowej. Policja szuka sprawców brutalnego napadu.

Wczoraj natomiast, o godz. 1, na ul. Bema w Węgorzewie osaczono 36-letniego Wiesława B. Dwóch mężczyzn zażądało od niego 3 zł. Jeszcze nie zdążył powiedzieć, że ma puste kieszenie, a już „dostał” po głowie od jednego parasolką, a drugi potraktował Wiesława B. gazem łzawiącym. Powiadomionej przez napadniętego policji udało się ująć nocnych supermenów. Okazali się nimi 20-letni Paweł H. i 17-letni Marcin O. Zostali zatrzymani w policyjnym areszcie. (m)

Decyzje zapadną później

Z dziesięciodniowym poślizgiem odbędzie się zapowiadane na dziś w Mariampolu posiedzenie Rady Euroregionu. Tym samym dopiero 27 października zapadną decyzje w sprawie przyjęcia Białostocczyzny w poczet członków „Niemna”.

W ostatniej chwili posiedzenie odwołała strona litewska. J. Vaicalis, przewodniczący ERN, został bowiem zaproszony przez prezydenta Litwy.

Jak informowaliśmy, tematem spotkania stron polskiej, litewskiej i białoruskiej, sygnatariuszy „Niemna” miało skoncentrować się na omówieniu planów działania na 1999 rok oraz przedstawienia długofalowych wizji współpracy transgranicznej.

W jednym z kolejnych punktów obrad Rada ERN zamierzała rozpatrzyć wniosek wojewody białostockiego Krystyny Łukaszuk o przyjęcie Białostocczyzny do grona członków Euroregionu.

Jak zapewniła strona litewska, przełożenie terminu spotkania na 27 października w niczym nie zburzy planowanej wcześniej tematyki. (gram)

BEZPŁATNA INFOLINIA

W piątek dyżuruje
red. Jolanta Gadek

TEL. 0-800-127 067

Od wczoraj w Białymstoku trwają Targi Budownictwa i Forum Mieszkaniowe

Dom sprawą polityczną

W piątek rozpoczęły się w Białymstoku dwie imprezy targowe. Pierwszą jest XII już edycja Targów Bud-Expo, organizowanych przez Centrum Targów i Promocji Rynku Wschodniego. Drugą imprezę stanowi prezentacja lokalnego rynku mieszkań na I Forum Mieszkaniowym, które zainicjował miesięcznik Domownik.

Jesienna edycja Bud-Expo jest uboższa od targów wiosennych. W hali Jagiellonii prezentuje się ok. 50 firm. W przeważającej większości pokazywane są elementy wyposażenia mieszkań. Naszą uwagę zwróciły meble wykonane z litego drewna firmy WEFEM z Włocławka. Po targowej ofercie widać, iż kryzys w Rosji zażył na obrotach handlowych w krajach przygranicznych.

Podczas tegorocznych targów odbywających się wiosną Wschodnie Towarzystwo Gospodarcze przeprowadziło ankietę wśród firm i osób fizycznych, dotyczącą planowanych zmian w systemie podatkowym. Wynika z niej, iż 51 proc. ankietowanych zgadza się z propozycją nowej skali opodatkowania w wysokości 22 i 32 proc. przy częściowej likwidacji ulg podatkowych. Natomiast na pytanie, jakie ulgi powinny zostać zachowane aż 79 proc. zapytanych stwierdziło, że budowlane i 75 proc. wskazało na ulgi zdrowotne.

Najważniejszą sprawą dla prowadzących działalność gospodarczą jest stabilny system podatkowy, który w dłuższym czasie pozwoliłby na planowanie strategii rozwoju – podsumował Włodzimierz Tychmanowicz, prezes WTG. – Nie można pod koniec każdego roku czekać na ewentualne zmiany systemu bądź likwidacji ulg czy uprawnień.

Na targach po raz pierwszy zaprezentowała się Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna. Wynika to po trosze z faktu, iż niebawem znajdzie się ona w ramach województwa podlaskiego, a po trosze z tego, iż nadal posiada wolne oferty, które chce skierować do zainteresowanych firm.

W tym samym czasie zorganizowane zostało w Białymstoku Forum Mieszkaniowe. W sali NOT-u rozlokowało się pięć białostockich firm sprzedających mieszkania. Jest to Spółdzielnia Mieszkaniowa Elementik, Kombinat Budowlany, PMB Śródmieście oraz spółka Lokum. Swoją propozycję kredytowania zakupu mieszkań przygotował PBK, a jego ubezpieczenia towarzystwo Commercial Union.

Obie imprezy można zwiedzać jeszcze dziś, w piątek, do godz. 17 i Forum Mieszkaniowe do 18, a jutro odpowiednio w godz. 10–15 i 10–16.

BK

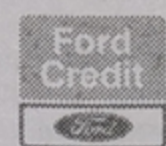
REKLAMA



„Śmiało patrzę przed siebie, bo mam za sobą zaufanego pracownika.”

**Ford Transit Bonus
już od 1.300 PLN netto***

Wybrałem Forda Transita, bo mogę na nim polegać. Wybrałem go właśnie teraz, by wykorzystać wspaniałą okazję. Leasing już od 1.300 PLN netto miesięcznie! W dodatku otrzymałem pełny pakiet ubezpieczeń oraz opcjonalnie przedłużoną gwarancję do 4 lat lub 100.000 km. To bardzo korzystna oferta, ale są jeszcze inne... Chcesz poznać szczegóły? Odwiedź Autoryzowanego Dealera Forda. Nie zwlekaj! Liczba pojazdów w promocji jest ograniczona.



Leasing

*miesięczna rata leasingowa programu Ford Credit przy 48-miesięcznym leasingu i wpłacie wstępnej 35%.

BIAŁYSTOK
Auto Hobby
ul. Wojsk Ochrony
Pogranicza 15
tel. (0 85) 742 45 02

Spectrum
Al. Jana Pawła II 88
tel. (0 85) 651 69 11

SUWAŁKI
Auto Wigry
ul. 23-go Października 31
tel. (0 87) 66 32 61



KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Zawijasy wyborcze

Kampanię wyborczą mamy jeszcze śliwie za sobą. U nas to jest taki okres, w którym ożywają się politycy. Cały okrągły rok przesypiają, a jak nadchodzi wybory, prostują się, wypinają piersi i powiadają: patrzcie jacy jesteśmy piękni. A jacy przystojni i młodzi! Wybory działają na nich jak viagra wiadomo na co...

Ta kampanijna nadpobudliwość nie wszystkim dobrze służy. Czasami wynikają z tego pewne zawijsy myślowe i takim właśnie działają się zajmujemy.

Największy wspólny zawijas ogarnął polityków Unii Pracy i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Można go porównać tylko do tego, jaki się wykluł w głowie Włodzimierza Iljicza, którego doczesne szczątki nie rozłożyły się po śmierci i zalegają w bunkrze pod Kremlem. Otóż wymyślił on hasło o sojuszu robotniczo-chłopskim i starał się wcielić w życie. Z marnym skutkiem. To co nie udało się Leninowi, spróbowali naprawić politycy UP i PSL. Skutek jest taki sam, z tym że komuniści osiągnęli go dopiero po kilkudziesięciu latach, a egzotyczni koalicjanci już po kilku dniach. „Kronika wypadków umysłowych” nazwała Przymierze Społeczne (taką koalicję zawiazali) „Tercetem egzotycznym”, bo oprócz wymienionych już współdziałalców występował w nim jeszcze Andrzej Lepper, pseudonim rewolucyjny „kosynier”, człowiek twardy jak stal pługa i tak samo lotny umysłowo.

Jasne więc, że gdy powstał taki tercet umysłowy, to musiały też narodzić się ciekawe facecje kabaletowe. Przytoczymy tylko jedną, za to najlepszą w całej kampanii wyborczej. Wyowiedział ją jeden z liderów „Tercetu egzotycznego” Marek Pol. Brzmi ona tak: „Tam, gdzie biją się słonie, najbardziej cierpi trawa”.

Pytaliśmy się wielu osób, co to może znaczyć – nikt nie wiedział. A dla nas jest to po prostu program rolny UP stworzony na potrzeby koalicji z PSL-em. Chodzi o to, żeby zadbać o areale łąk. Nie wiemy tylko dlaczego Unia Pracy troszczy się o łąki afrykańskie.

Unia Wolności wystartowała natomiast z zawijaszem budowlanym. UW zaproponowała każdemu trzy metry kwadratowe mieszkania za darmo. Tyle ma mniej więcej pojedyncza ceta więzienna. Tam też mieszka się za darmo. A ponieważ trochę ich pobudowano, więc pierwsze osoby mogłyby już na dniach zacząć się tam wprowadzać. Nie ma co się martwić o dotychczasowych lokatorów, gdyż na mocy złagodzonego nowego kodeksu karnego, wyprowadzają się właśnie z cel.

Na miano „Rumunki z dzieckiem” tegorocznej kampanii zasłużył pan Słomka z „Ojczyzny”. Wsławił się on taką wypowiedzią: „SLD i AWS zgodnie finansują te same przedsiębiorstwa, jak choćby Polska Nafta. My nasze wybory zorganizowaliśmy z 200 tysięcy złotych”.

W ten sposób pan Słomka zamierzał zebrać głosy przez wzbudzenie litości ubóstwem swojego komitetu. Ale polski wyborca już litościwy nie jest i twierdzi, że jeśli ktoś nie potrafi zorganizować albo zarobić pieniędzy na własną kampanię wyborczą, to lepiej niech zajmie się, tak jak Rumunka z nieletnim dzieckiem na ręku, żebractwem na ulicach.

Na wyróżnienie za najbardziej zakręcony pomysł na konferencję prasową zasłużyła Białostocka Inicjatywa Gospodarcza, która na spo-

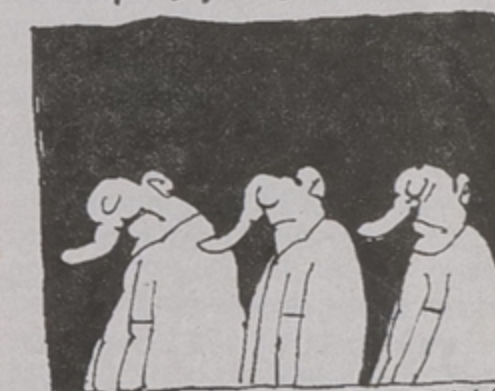
tkaniach z białostockimi dziennikarzami wygłaszała oświadczenia po angielsku. Jasne, że nikt nie zrozumiał, o co panom z tego ugrupowania chodziło. Wynik, poniżej 5 proc., jest do sprawdzenia w komisji wyborczej. Osiągnięcie to jest chyba i tak wyższe od procentu białostoczian posługujących się biegle językiem angielskim. W przyszłości radzimy jednak, jeśli już jest taka potrzeba błyszczenia zdolnościami lingwistycznymi, używać języka zza wschodniej granicy. Przynajmniej na bazarze ktoś zrozumie...

Na miano starego wiarusa wszystkich kampanii, mimo młodego wieku, zasłużył miejscowy polityk Artur Smółko. Przegrywa on w sposób widowiskowy każdą kampanię. Można by chyba uznać go już za zbawidowca i to wielu armii, bowiem zmienia on je częściej niż przeciętny żołnierz onuce.

Mimo szczerych zachęt ze strony „Kroniki wypadków umysłowych”, aby na niego głosować, pan Smółko poległ niczym Sowiński na okopach Woli. Tym razem padł na Wysokim Stoczku. Cześć jego pamięci!



NIECH PIERWSI BĘDĄ
PIERWSZYMI



OSTATNI - OSTATNIMI



A ŚRODKOWI NIECH
SIĘ ZDECYDUJĄ

Najbardziej agresywną kampanię wyborczą prowadził natomiast burmistrz Lęborka, Witold Tyburski. Otóż pan burmistrz przebrał się w prochowiec, postawił kołnierz i nocą wymknął się na miasto. Tam odnalazł plakat wyborczy swojego konkurenta z SLD. Podkradł się, wyciągnął flamaster i napisał na plakacie: „pedał”.

Za ten akt desperacji musi zapłacić teraz 200 złotych grzywny, bowiem nakryli go na gorącym uczynku dwaj taksówkarze i donieśli gdzie trzeba. Wnioski są dwa. Pierwszy to taki, że wśród radnych miasta Lęborka panują na tyle zawiłe stosunki seksualne, że odbijają się aż na kampanii wyborczej. Wniosek drugi: pedały w Polsce nie kosztują znow tak drogo.

Konrad Kruszewski

PISZA
W KRAJU

Trwają powyborecze remanenty. Krzyżki postawione na kartkach przeliczane są teraz skrupulatnie na wpływy w przyszłych samorządach. Buchalteria jeszcze się nie skończyła, ale widać już, że wyraźnych triumfatorów nie będzie. Mogliśmy zdobyć więcej – wzdychają wszyscy uczestnicy meczu sprzed tygodnia. Niektórzy narzekają na bierny i ciemny, ich zdaniem, elektorat.

„Wygrał Totolotek” – ironizuje Jerzy Baczyński w „Polityce” (nr 42): Według wstępnych danych, więcej obywateli zdecydowało się postawić krzyżki na kuponach Dużego Lotka niż na kartach do głosowania. Tuż przed pierwszymi w historii wyborami do trzech szczebli samorządu miliony Polaków ustawiały się w kolejkach przed kolekturami Totalizatora, gdzie miała paść rekordowa wygrana. Czyżby oznaczało to, że wolimy ślepy los od „wzięcia swojego losu we własne ręce”? Wygrana Totolotka w październikowych wyborach skłania do wniosku – co żartobliwie sugerowało Inforadio – że następne wybory samorządowe powinny odbywać się w kolekturach, a na odwrócenie kart do głosowania powinny być umieszczone kupony Totolotka. Takie rozwiązanie gwarantowałoby wysoką frekwencję.

„Dlaczego nie poszli?” – zastanawia się również „Przegląd Tygodniowy” (nr 41). I odpowiada: Polacy są pragmatyczni. Zachowują się racjonalnie, gdy są traktowani poważnie. Ale nie dają się już omamić reklamówkami. Nawet wtedy, gdy z zapalem wygłasza je premier Buzek. Będą głosować wtedy, gdy uwierzą, że mają realny wpływ na własny los. A nie wtedy, gdy dostaną część kompetencji i bardzo mało pieniędzy od „wszystko lepiej wiedzącej” władzy z Warszawy.

Przeigrani w wyborach z uporem godnym lepszej sprawy dopatrują się fałszerstw i podejrzanych machinacji. „Nasz Dziennik” (nr 218) twierdzi, że szczególnie źle wszyscy traktują „Rodzinę Polską”. We wszystkich informacjach podawanych przez media, a dotyczących wyników wyborów da się odczuć dużą pewność co do ostatecznego ich kształtu. Aż nadto widoczne jest marginalizowanie „Rodziny Polskiej” oraz niepodawanie, jaki osiągnęła ona rezultat. Obserwujemy też zakaz używania nazwy „Rodzina Polska” we wszelkich wiadomościach.

Prasa spekuluje też, jak będą wyglądać koalicje w przyszłych samorządach. Pomimo raczej słabego wyniku, w dość komfortowej sytuacji jest Unia Wolności. O jej względy muszą zabiegać i AWS, i SLD. W „Gazecie Wyborczej” (nr 242) politolog Radosław Markowski zachęca liderów Unii Wolności, by się nie wahali, tylko pokazali swoją strategiczną siłę. Waga partii w systemie nie wynika z prostego poparcia społecznego, ale z jej strategicznej pozycji. A tę Unia ma dobrą.

Zachowanie się partii Balcerowicza próbuje prognozować „Życie” (nr 242): – Największym wygranym może być Unia Wolności, jeśli wykaże się zdolnością do skonsumowania wyniku wyborów – zalecał się do polityków Unii Krzysztof Janik. SLD liczy, że tam, gdzie nie ma wystarczającej większości, by rządzić samodzielnie, zawiąże koalicję z Unią. Przed takim rozwiązaniem unitów ostrzega Andrzej Szkaradek z AWS: – Jeśli ulegną SLD, za cztery lata ich nie będzie.

„Trybuna” (nr 242), która Unię widziałaby w aliansach z postkomunistami, kpi: Leszek Balcerowicz zapowiedział (...), że lokalne koalicje unitów z Akcją Wyborczą „Solidarność” będą zależały od „generalnej jakości stosunków z AWS”. Czyli – jak można przypuszczać – od tego, ile stołków ministerialnych i wojewodzińskich skapnie ludziom z UW.

Gdy nie wiadomo o co chodzi, wówczas chodzi przeważnie o posady i pieniądze. Taka to już polska rzeczywistość.

Ireneusz Sewastianowicz

TYTULATURA
REGIONALNA

Karły przed zimą
Koza sprzed wojny
Kandydaci jak prawdziwki
Pijany kierowca ugryzł
policjanta
Przykro mu, że gryzł
w ucho
Niebieskie spodenki
wziąłem do krów
Udka tanie niesłychanie
A my sobie popatrzymy
Żeby potem nie pluć
w brodę

PRZEGLĄD KRAJOWY

Nowy prezes. Prezydent A. Kwaśniewski powołał Lecha Gardockiego na stanowisko prezesa Sądu Najwyższego. Prof. Gardocki zastąpi na tym stanowisku prof. Adama Strzembosza.

Trybunał odracza lustrację. Trybunał Konstytucyjny przychylił się do wniosku prezydenckiego prawnika R. Kalisza i odroczył rozpatrzenie wniosku A. Kwaśniewskiego o zbadanie zgodności z prawem znolizowanej ustawy lustracyjnej. Oznacza to, że odpowiedzialnego za lustrację rzecznika interesu publicznego nie zdąży już powołać ustępujący Prezes Sądu Najwyższego A. Strzembosz. Mianuje go L. Gardocki – powołany właśnie przez prezydenta na następcę Strzembosza.

Policjant włamywacz. Jeden z sosnowieckich policjantów włamał się do sklepu odzieżowego i z dwoma współnikami ukradł towar za 40 tys. złotych. Funkcjonariusze, którzy go zatrzymali przypuszczają, że współpracował z przestępcami już od dawna.

OPZZ zwróci. Minister pracy L. Komolowski unieważnił przyznanie OPZZ 25 milionów z tytułu waloryzacji funduszy po Zrzeszeniu Związków Zawodowych. OPZZ będzie musiał teraz te pieniądze zwrócić, gdyż nie jest następcą prawnym ani sukcesorem Zrzeszenia Związków Zawodowych.

Domy „Centrum” do prokuratora. Najwyższa Izba Kontroli zwróciła się do prokuratury o zbadanie sprawy sprzedaży warszawskich Domów Towarowych „Centrum”. Zdaniem NIK sprzedano je tak tanio, że można mówić o przestępstwie niegospodarności. Domy kupiło skupiające kapitał zagraniczny konsorcjum Handlowy Investments Centrum. W Ministerstwie Skarbu twierdzą, że postępowanie NIK podkopuje zaufanie inwestorów zagranicznych do Polski.

Studenci okupują. 70 studentów ekonomii rozpoczęło okupację uczelni w Nisku (woj. tarnobrzkie). Żądają przywrócenia do pracy wykładowców i pracowników administracji.

Nieudany debiut giełdowy spółki ze Śniadowa
Murawski Holding S.A.

Akcje po 1,9 zł

Wczoraj na rynku wolnym Giełdy Papierów Wartościowych zadebiutowały akcje Murawski Holding S.A. Inwestorzy wycenili je na 1,9 zł każda, czyli o 52,5 proc. poniżej ich ceny emisyjnej.

Producent rur z PCW stosowanych do budowy zewnętrznych sieci kanalizacyjnych i wodociągowych ze Śniadowa (woj. łomżyński), chciał sprzedać w czerwcowej ofercie publicznej 450 tys. akcji po 4 zł każda. Zapisy złożyło tylko 7 osób na w sumie 2230 papierów.

Wczorajsze pierwsze notowanie tych akcji na GPW przyniosło tym



Około 10 tys. mistrzów walk wystąpiło na pekińskim Placu Niebiańskiego Spokoju z okazji 40. rocznicy powstania ich stowarzyszenia. Był to pierwszy pokaz zorganizowany w sercu politycznym kraju od czasu objęcia władzy w Chinach przez komunistów w 1949 roku. N/z. pokaz Tai Czi na Placu Niebiańskiego Spokoju.

cji, zwolnionych przez prywatnego właściciela uczelni i usunięcia z budynku, wynajętych przez niego, ochroniarzy.

Prezydent prywatnie. W Polsce przebywa prezydent Czeczenii Aslan Maschadow. Nasze władze twierdzą, że jest to wizyta prywatna. Czeczeński prezydent uczestniczy w parlamentarnej Konferencji Praw Człowieka. Oficjalnie nie spotkał się z nim żaden z przedstawicieli polskich władz. Prezydent Czeczenii wyminął jedynie w kuliachach sejmowych uściski dłoni z premierem Buzkiem.

Mafia pruszkowska znówu oskarżona. Warszawska prokuratura oskarżyła Andrzeja Z., pseudonim „Słowik”, Leszka D. ps. „Wańka” i Pawła D. (wszyscy związani z pruszkowską mafią) o wymuszenie miliona dolarów i nielegalne przejście klubu Dekadent. Grozi im kara do 10 lat więzienia.

Nowy Gumiś? W piwnicy jednego z warszawskich bloków wybuchła bomba. Ranne zostały dwie przypadkowe osoby. Pod koniec września w tej samej okolicy wybuchły jeszcze dwa podobne ładunki. Ich eksplozja spowodowała poważne rany twarzy u przypadkowej kobiety. Policja nie jest w stanie trafić na trop sprawy. Jego działania przypominają „słynnego” swego czasu Gumisia, który zanim został aresztowany terroryzował społeczeństwo wybuchami przypadkowych ładunków.

60-miliardowa wygrana. 6 milionów złotych (60 miliardów starych) – tyle było wygrania w rekordowych zakładach Totalizatora Sportowego. Zwycięzcy musieli „zadowolic” się 2 milionami, gdyż było ich trzech i całą kwotę trzeba było podzielić.

Padł słoń. Rayah z warszawskiego zoo miał 50 lat i był najstarszym słońcem w Europie. Odkryto, że leży bez życia w swoim boksie. Prawdopodobnie padł ze starości.

(kk)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁOWIEŻA

Dyrektor Białowiejskiego Parku Narodowego, dr Czesław Okołów otrzymał prestiżową nagrodę Europejskiej Federacji Parków Narodowych, przyznaną za wybitne osiągnięcia w ochronie przyrody. Dr Okołów jest pierwszym Polakiem uhonorowanym tym wyróżnieniem.

BIAŁYSTOK

Uroczystą mszą w bazylice katedralnej i wykonaniem „Mszy Ciecyliańskiej” Gounoda zainaugurowane zostały VIII Dni Papieskie. W tym roku zbiegły się one z obchodami XX-lecia pontyfikatu Jana Pawła II. Dziś, w rocznicę wyboru kard. Wojtyły na papieża, wykonany zostanie „Mesjasz” Haendla.

W Instytucie Historii Uniwersytetu w Białymstoku rozpoczęła się międzynarodowa konferencja „Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń.” W ten sposób historycy uświetniają jubileusz 30-lecia istnienia Instytutu. W konferencji biorą udział goście z uniwersytetów w Paryżu, Magdeburgu, Wilnie, Brześciu i Grodnie.

Prokuratura Rejonowa oskarżyła 10 młodych ludzi o handel narkotykami. W rejonie kina „Ton” rozprowadzali głównie amfetaminę. Większość będzie odpowiadała za „wolnej stopy”. W areszcie przebywa jedynie dwóch dealerów, którzy zapoczątkowali cały proceder.

Będzie proces Zarząd Miasta kontra „Kurier Poranny”. Sąd Wojewódzki uznał, że Zarząd ma prawo występować w imieniu gminy, co kwestionowała gazeta. Proces dotyczy ochrony dóbr osobistych gminy, której „Kurier Poranny” zarzucał nieprawidłowości w sprzedaży jednemu z zachodnich koncernów handlowych gruntu na Zielonych Wzgórzach.

EŁK

Policja zatrzymała dwóch mikserskich, którzy przewozili trzy worki marihuany, o wartości ok. 62 tys. zł. Jest to rekordowa ilość narkotyków, jaką od kilku lat udało się ujawnić na tym terenie.

GRAJEWÓ

Kierowca pogryzł policjanta. Do zdarzenia doszło podczas rutynowej kontroli drogowej. Kierowca zatrzymanego „malucha” okazał się być pijanym. W pewnym momencie ugryzł kontrolującego go funkcjonariusza w nogę. Kierowcę zatrzymano do wytrzeźwienia. Policjant nie odniósł większych obrażeń i czuje się dobrze.

HAJNÓWKA

Miejscowe LO z Białoruskim Językiem Nauczania uzyskało przedłużenie terminu spłaty zaległych rachunków za energię elektryczną. Przynajmniej do końca listopada nie ma obawy, że prąd zostanie wyłączony.

ŁÓŻA

Agencja Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej zajmie się urządzeniem nowego placu targowego. Ma on powstać w pobliżu dworca PKS, na powierzchni jednego hektara, między ulicami Sikorskiego i Dworcową.

Prokuratura przedstawiła komendantowi rejonowemu policji zarzut niedopełnienia obowiązków służbowych. Polegało ono na niewłaściwym ustaleniu danych osoby posiadającej broń. Funkcjonariusz pomógł jednego z łomżyńskich sędziów o posiadanie bez zezwolenia broni sportowej. W rzeczywistości sprawa dotyczyła zupełnie innej osoby. Prokuratura wydała też postanowienie o zawieszeniu komendanta w czynnościach służbowych.

PISZ

W Wielkim Lesie k. Pisz doszło do tragedii. Zderzeniowy byk zaatakował swego właściciela, kiedy ten zaganiał bydło do obory. 33-letni rolnik, dwukrotnie ugodzony przez buhaję w klatkę piersiową, zmarł na miejscu.

SUWAŁKI

Wojewoda zawarł wstępną umowę ze szwajcarską firmą „Alorex”. Jej przedmiotem jest budowa przy szosie do Raczek lotniska. Szwajcarzy chcą również inwestować w budowę kilku hoteli i restauracji.

(kk)

SPIĘCIE
TYGODNIA

„Wygląda na to, że będzie remis między AWS i SLD. Największym wygranym może być Unia Wolności, jeśli wykaże się zdolnością do skonsumowania wyników wyborów.”

(Krzysztof Janik
poseł SLD)

„Jeśli Unia zechce znaleźć się w opozycji wobec AWS i sojuszu z SLD, to na własny rachunek. Jeśli ulegną SLD, za cztery lata ich nie będzie.”

(Andrzej Szkaradek
poseł AWS)

Wschodnia ostoja prawicy

Wybory samorządowe w przyszłym województwie podlaskim to ogromny sukces Akcji Wyborczej Solidarność, która zdobyła samodzielną władzę w Sejmiku Województwa, większości powiatów i w samym Białymstoku. Niemal totalną porażką jest natomiast wynik wyborczy Unii Wolności...

Wojewódzki nokaut

25 radnych z AWS będzie mogło zupełnie samodzielnie decydować o najważniejszych sprawach województwa w Sejmiku. W wyborach wojewódzkich trzy inne ugrupowania – SLD, Przymierze Społeczne PSL-UP-KPEiR oraz Unia Wolności – zdobyły zgromadzić wspólnie tylko 20 mandatów. Będzie to za mało, żeby skutecznie przeciwstawić się postanowieniom prawicowemu radnych. Dlatego AWS bez problemu, prawdopodobnie tylko ze swego grona, wybierze zarząd sejmiku i jego marszałka.

Miasto prawicy

W podobnym stylu AWS znokautował swoich przeciwników w wyborach do Rady Miejskiej w Białymstoku, poprawiając jeszcze wynik prawicy sprzed czterech lat, która przez cztery lata samodzielnie rządziła miastem, mając 26 radnych w 50-osobowej radzie. Teraz AWS ma ich 29. Prawdopodobnie, aby uzyskać bezwzględną większość 2/3 głosów, co pozwoli choćby na wybór prezydenta, prawica będzie zabiegać o poparcie radnych z organizacji prawosławnych. W poprzedniej kadencji Klub Radnych Prawosławnych przeważnie popierał inicjatywy prawicowych władz. Tym razem jednak radni prawosławni startowali z list Białostockiej Koalicji Samorządowej Lewicy i Niezależnych Razem, dla której zdobyli 8 mandatów (w sumie lewica ma ich 18). Niewykluczo-

ne jednak, że mogą zdecydować się na współpracę z AWS, otrzymując w zamian miejsce w ścisłych władzach rady i zarządu miasta.

Na razie nikt nie chce ujawniać kto zostanie prezydentem Białego Stoku. W kulisach wymienia się jednak sześć nazwisk: Krzysztofa Teodoruka, Lecha Rutkowskiego – dawnego prezydenta miasta, Bogusława Dębskiego, Ryszarda Tura, Marka Kozłowskiego i obecnego prezydenta Białegostoku Krzysztofa Jurgieła.

Powiaty Białostockie

W tworzonych powiatach znajdujących się w granicach obecnego województwa białostockiego również zdecydowanie zwyciężyła prawica, która będzie sprawować władzę w pięciu z sześciu powiatów ziemskich. AWS samodzielną władzę będzie sprawować w radach powiatu białostockiego, sokólskiego i monieckiego. W powiecie z siedzibą w Bielsku Podlaskim AWS zdobył tylko 5 mandatów, ale zwyciężył komitet Prawica Samorządowa „Jedność” z 13 mandatami. Oba te komitety tworząc koalicję prawicową będą miały większość 18 głosów w 30-osobowej radzie.

Bardziej skomplikowany układ jest natomiast w powiecie siemiatyckim, gdzie AWS, aby rządzić, będzie musiał wejść w koalicję. Akcja zdobyła tu bowiem 12 mandatów w 25-osobowej radzie. Do większości zabrakło więc tylko jednego mandatu. Teraz AWS będzie musiał wybrać czy zechce dzielić władzę z Konserwatystami Podlasia (2) czy Regionalnym Porozumieniem Chłopskim (4).

Jedynie w powiecie hajnowskim AWS poniósł klęskę, a sukces odniosło SLD, które dzięki 16 mandatów w 25-osobowej radzie będzie rządzić samodzielnie.

Zwycięzca bez większości

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej Łomży o uprawnieniach po-

wiatu nie satysfakcjonują zwycięzców. AWS, choć zdobył 16 z 36 mandatów, znajduje się w niekorzystnej sytuacji. Nie jest wykluczone, że nie będzie rządzić miastem i znajdzie się w opozycji. Z nieoficjalnych informacji wiemy, że rozpoczęte przez liderów Akcji zaraz w poniedziałek wstępne konsultacje w sprawie utworzenia układu większościowego zakończyły się fiaskiem. Chcieli oni pozyskać do współpracy ugrupowanie prezesów spółdzielni mieszkaniowych „Teraz Łomża”, które zdobyło 8 mandatów. Ale w tej sytuacji całkiem realny jest układ większościowy, złożony z radnych „Teraz Łomża” oraz Samorządowa Łomża Grodzka i SLD. W tej sytuacji prawdopodobnie na stanowiskach pozostaliby: prezydent Łomży Jan Turkowski i wiceprezydent Janusz Nowakowski.



Gdzie dwóch się kłóci

Formalnie w Suwałkach wygrał AWS (10 mandatów). Za nim uplasowały się: SLD (9), Przymierze dla Suwałk (5) oraz Suwalski Klub Samorządowy, Suwalskie Forum Gospodarcze i

Mieszkańcy Razem-Obronić Suwałki (po 4 mandaty). Nazajutrz po wyborach najbardziej prawdopodobna wydawała się koalicja Akcji z PdS (UW i PC), która musiałaby pozyskać co najmniej dwa głosy, żeby zapewnić sobie wymagany większość. Stąd podjęto się bezwzględnie ukłonić pod adresem SFG, a w kulisach toczyły się już rozmowy o podziale stanowisk. Tymczasem zarówno AWS, jak i SLD zostały zaskoczone manewrem dokonanym przez SFG, MR-OS i SKS, które we wtorek utworzyły wspólny i zarazem największy klub (12 mandatów). Przyjął on nazwę Forum Samorządowe Mieszkańców Suwałk. W ten sposób AWS i SLD muszą rywalizować ze sobą o względy nowego potentata. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że wyścig ów wygrają postkomuniści. Wówczas odtworzony zostałby centrolewicowy układ z poprzedniego roku.

Prawica i lewica w powiatach

Prawica może natomiast bez problemów rządzić w suwalskim powiecie ziemskim. Naturalna koalicja AWS i Porozumienia na Rzecz Rozwoju Wsi Suwalskiej dysponowałaby 12 z 20 mandatów. W powiecie augustowskim znosi się na większość koalicji AWS i zbliżonego do Unii Wolności komitetu Augustów 2000.

„Wielka” koalicja o lewicowej orientacji zapewne powstanie w powiecie sejneńskim. Tworzyłyby ją Przymierze Społeczne, komitet Sejny-Giby-Krasnopol, SLD i Komitet Wyborczy Stowarzyszeń Litewskich. Dysponując 4 mandatami AWS będzie chyba skazany na odgrywanie roli opozycji, z którą nikt poważnie nie musi się liczyć.

Zbigniew Gołębiowski
Maria Kaczyńska
Ireneusz Sewastianowicz

Zwycięzcy i przegrani

Kilka dni po wyborach nie było widmo, jaka właściwie była frekwencja. Jeszcze podczas wieczoru wyborczego telewizja z entuzjazmem podawała frekwencję znacznie przekraczającą 40 proc. Już następnego dnia spadła ona wraz z optymizmem polityków do poziomu 30 proc. W następnym dniu środki masowego przekazu zamilkły w kwestii frekwencji...

Z dotychczasowych informacji wynika jednak, że w wyborach nie uczestniczyło przynajmniej dwie trzecie uprawnionych do głosowania obywateli. Nie można więc powiedzieć, że te wybory były sukcesem polityków – i to zarówno koalicji, jak i opozycji.

Dla koalicji niska frekwencja jest sygnałem, w jaki sposób wyborcy uosabiają się z przeprowadzaną reformą samorządową. Nie jest to sygnał zbyt mocny. Z powodu niskiej frekwencji, zarówno koalicja, jak i opozycja, w regionach, w których zdobyły władzę, nie będą mogły odczuwać rzeczywistej jej siły. Generalnie można założyć, że będzie to władza słaba, gdyż nie poparcie w wyborach przez dwie trzecie obywateli, nawet jeśli wśród nich znaczną liczbę stanowią tacy, którzy nigdy w wyborach nie uczestniczyli. Ciągłe więc pozostaje otwarte pytanie, kogo zagospodaruje ten duży i stale powiększający się elektorat, który najwyraźniej stracił zainteresowanie dla polskiej sceny politycznej w jej obecnym kształcie?

Zwycięzcy umiarkowani

Zwycięzców w tych wyborach mamy dwóch – i tylko dwóch. Są to Sojusz Lewicy Demokratycznej i Akcja Wyborcza Solidarność. Trudno wskazać jednego zwycięzcę, gdyż trzeba poczekać do ostatecznych wyników w skali całego kraju. Oczywiście, każda z tych partii przegrała, że jest zwycięzcą jednym. I znajduje na to argumenty.

Wśród 49 w zasadzie już byłych miast wojewódzkich SLD wygrało w 29 a AWS – w 20. Jednak jeśli pod uwagę weźmie się szesnastkę nowych miast wojewódzkich, to padł remis – po osiem dla każdego ugrupowania.

SLD może samodzielnie rządzić w czterech nowych miastach wojewódzkich, to jest w Łodzi, Kielcach, Zielonej Górze i Bydgoszczy. Z pewnością będzie też rządzić w Opolu, gdzie potrzebuje tylko niewielkiego koalicyjnego wsparcia. Podobnie AWS samodzielnie może sprawować władzę w Białymstoku, Rzeszowie, Lublinie i Gdańsku. Także w Krakowie, choć tu trwają przymiarki do zawiazania koalicji.

W pozostałych miastach trzeba będzie współrządzić z innymi ugrupowaniami. Z tej perspektywy, sukces Sojuszu staje się jeszcze mniej spektakularny, bowiem Akcja ma większe możliwości ich zawiązywania: głównie z dotychczasowym koalicyjnym rządowym – Unią Wolności. Bardzo prawdopodobne jest więc i taka możliwość, że w większości nowych

miast wojewódzkich będzie rządzić AWS z jakimś sojusznikiem.

W większości samorządowych sejmików wojewódzkich wygrało SLD, ale nie wiadomo, czy we wszystkich da radę sprawować władzę samodzielnie.

Zwycięzców wyborów samorządowych można więc określić jako umiarkowanych, bowiem w większości miejscowości nie będą mogli rządzić samodzielnie. Sojusz podkreśla, że jest otwarty na wszelkie możliwe koalicje. AWS deklaruje to samo, z tym, że wyklucza jakiegokolwiek związku z SLD. W niektórych przypadkach może być to jednak niewykonalne. Wyborcy zadecydowali bowiem, że taka koalicja może stać się koniecznością, na przykład w Płońsku, gdzie Sojusz i Akcja zdobyły po 14 mandatów. Oprócz nich nikt inny nie uzyskał zaufania wyborców. Nie ma więc żadnego wyboru – jeśli nie powstanie koalicja AWS i SLD, w Płońsku żadnej władzy nie da się powołać...

Wybory samorządowe kolejny raz potwierdziły wyraźny podział elektoratu między prawicę i lewicę. Ten podział da się nawet przedstawić terytorialnie. Zwolennicy prawicy przeważają na południu i wschodzie Polski. Lewica wygrywa na północy i zachodzie. Zachowuje też przewagę w większości regionów w Polsce środkowej.

Kurczy się natomiast elektorat centrowy i to tak bardzo, że już prawie nie ma miejsca na inne, poza zwycięskimi, ugrupowania.

Totalna klęska

Druzgocącą klęskę poniosła, jeszcze rok temu świętująca dobry wynik w wyborach parlamentarnych, Unia Wolności. Można złośliwie powiedzieć, że to ugrupowanie, ciągle określające się jako jedyne reformatorskie w Polsce, zdołało przekonać do tego wyborców. Uwierzyli oni, że to UW reformuje kraj i powiedzieli, że te reformy im się nie podobają. Jakby nie było, to z koalicji AWS-UW, ciągi za słamazarą i nieprzekonywającą reformę samorządowo-administracyjną zebrała Unia. Regiony, które straciły szansę na województwo bądź powiat, odwróciły się od UW i to prawdopodobnie w stronę SLD, które prezentowało się jako obrońca powiatowych i wojewódzkich zadań.

Ale nie tylko reforma samorządowa wpłynęła na niską pozycję UW. Przyczynił się do niej znacznie lider partii i wicepremier rządu – Leszek Balcerowicz. Ten zbytby ekonomista, po raz kolejny „pokazał” swoje możliwości jako polityk. Nie były one zbyt wielkie.

Przez wielkie wybory wicepremier Balcerowicz zaczął majstrować przy podatkach. Przekonywanie obywateli, że zmniejszenia obciążenia ich opłatami polega na zwiększeniu z 19 do 22 proc. wysokości podatku, okazało się jego największą klęską. W ten sposób Leszek Balcerowicz wyrąbał pierwszą dziurę w statku, którym UW udawała się na wybory.

Jeszcze tej dziury nie zaczęto nawet latać, kiedy wicepremier rozpoczął rąbanie kolejnej. Tym razem przekonywał obywateli, że dobrze się stanie, kiedy zabierze im znaczną, sięgającą kilkudziesięciu tysięcy złotych, ulgę mieszkaniową. W zamian za to zaproponował sfinansowanie 3 (słownie: trzech) metrów mieszkania! Po tym wszystkim należy uznać za cud, że podziurawiony statek Unii nie zatonął, tylko jako wrak jakoś doczłapał do portu.

Ten wrak będzie jednak ciągle największym partnerem do ewentualnych koalicji. I nigdzie nie jest powiedziane, że muszą być to koalicje takie same jak rządowe. UW nie wyklucza lokalnych sojuszy z SLD i podkreśla to coraz częściej.

Porażkę, przynajmniej w miastach (i to zarówno w małych, jak i dużych) poniosło Przymierze Społeczne – egzotyczny sojusz Polskiego Stronnictwa Ludowego z Unią Pracy, emerytami i zbyt nerwowym obywatelem Lepperem. To się nie mogło udać i się nie udało. Elektorat nie jest bowiem tak łatwowierny, jak się niektórym politykom wydaje. Wyborcy UP są diametralnie różni od elektoratu PSL. Łączenie ich pod wspólnym szyldem jest tak samo skazane na klęskę, jak próba pogodzenia ognia z wodą. Wychodzi z tego para, czyli nic.

Mimo wszystko PSL znajdzie swoje miejsce w wielu powiatach. Zaś Unia Pracy... Cóż, chyba najlepiej wyszła w Białymstoku na koalicję z SLD.

Porażkę poniosły też ugrupowania prawicowe, które próbowały startować poza AWS-em. Ich klęska stanowi jednak zwycięstwo Akcji. Dzięki temu zdobyła więcej mandatów i utrwaliła swoją mocną pozycję po prawej stronie polskiej sceny politycznej.

Konrad Kruszkowski

Prywatne laboratorium?

GRAZYNA PAWELEC

Niewłaściwe wykorzystanie sprzętu medycznego, zakup nowej aparatury o ponad milionowej wartości, która mimo upływu 18-miesięcznego terminu gwarancji do dziś nie została wstawiona do oddziału, nabywanie sprzętu z tzw. wolnej ręki z pominięciem ustawy o zamówieniach publicznych, w efekcie czego płacono więcej niż można było oraz wykorzystywanie szpitalnych pomieszczeń i aparatury przez fundację „MEDWEST” pod pozorem prowadzenia działalności naukowej – oto wynik drugiej w tym roku, wrześniowej, kontroli przeprowadzonej w Państwowym Szpitalu Klinicznym przez białostocką delegaturę Najwyższej Izby Kontroli.

O dzieciących się nieprawidłowościach w Państwowym Szpitalu Klinicznym, placówce podległej Akademii Medycznej, pisaliśmy w „Gazecie” wielokrotnie. Nikt, ani zmieniający się dyrektorzy szpitala, ani władze akademii, nie reagowały na te publikacje. Przeprowadzone w tym roku dwie kontrole NIK potwierdziły zasadność naszych publikacji. Teraz władze uczelni i szpitala zapowiedziały wyciągnięcie konsekwencji wobec winnych tego stanu rzeczy.

Od spółki do spółki

Pierwsza kontrola, przeprowadzona od maja do lipca wykazała, że szpital już kilka lat był oazą prywatnego biznesu. W styczniu 1994 r. dyrekcja PSK podpisała umowę z Pracownią Diagnostyki Obrazowej „GIGANT”, w której jednak nie określono ani liczby, ani rodzaju udostępnianych urządzeń, chociaż w Pracowni znajdowała się aparatura warta ponad 12 mln zł (w tym 2 tomografy komputerowe oraz 4 ultrasonografy). Od 1996 r. nie waloryzowano też wysokości pobieranych opłat, tak że pod koniec działalności zatrudnieni w Pracowni lekarze wpłacali do kasy szpitala symboliczny grosz.

Kiedy warunki działania się zmieniły, transformację w styczniu 1998 r. przechodzi również „GIGANT”. Przekształca się w Niepubliczny Zespół Opieki Zdrowotnej „RADIOLOGIA”. Z wartego kilkanaście milionów złotych wyposażenia przez trzy

tygodnie (5-27 stycznia) dorabiający prywatnie lekarze korzystają bez jakiegokolwiek umowy. Kiedy w końcu umowę parafowano, nie określono nawet liczby i rodzaju urządzeń udostępnianych Zakładowi przez szpital. Mało tego – ustalone stawki, aż w 18 przypadkach na 62 pozycje cennika, były niższe od ustalonych w cenniku przyjętym na początku 1996 r. Nie jest tajemnicą, że w „RADIOLOGII” pracowali etatowi lekarze PSK lub akademii.

Działalność zamiast badań

Jednak zarządzenia ministra zdrowia z czerwca 1997 r. o zakazie prowadzenia na terenie szpitala prywatnych praktyk oraz późniejszy zakaz o konkurencji na terenie macierzystej jednostki wymusił zmodyfikowanie i tej konfiguracji. W marcu szpital podpisał umowę z powstałą fundacją „MEDWEST”, która miała „...prowadzić badania naukowe i szkolić personel medyczny na potrzeby PSK”. Ich zakres miał być ustalony w odrębnym aneksie, którego jednak nigdy nie sporządzono. Fundacja – zgodnie z umową – miała odpłatnie użytkować aparaturę medyczną, znajdującą się w Zakładzie Radiologii i Zakładzie Medycyny Nuklearnej, czyli dwóch tomografów komputerowych, ultrasonografów, aparatury rtg oraz scyntykarta. W MEDWEST-cie znowu zatrudnienie znaleźli lekarze PSK oraz pracownicy AMB, w tym osoby zajmujące kierownicze stanowiska w Zakładzie Radiologii i Zakładzie Medycyny Nuklearnej. W zarządzie fundacji zasiadł m.in. również radiolog ze szpitala wojewódzkiego.

Pod pozorem współpracy naukowej, od 1 kwietnia do 31 lipca, fundacja korzystając ze szpitalnego sprzętu wykonała 1989 badań bądź zabiegów. W tym: 566 tomografii komputerowych, 302 scyntygrafii, 215 badań usg oraz 147 zabiegów leczenia nadczynności tarczycy. Z tego tytułu pobrano od pacjentów 221,6 tys. zł, z czego – zgodnie z cennikiem ustalonym przez PSK – wpłynęło na konto szpitala jedynie 24 tys. zł. Pozostałą część przychodów fundacja wydała na sfinansowanie wynagrodzeń pracowników

oraz konsultantów, czyli osób pozostających na etatach w PSK bądź akademii. Rzeczywistość pokazała, że zapowiadane badania naukowe „MEDWEST-u” sprowadzały się do prowadzenia działalności gospodarczej, polegającej na odpłatnym wykonywaniu badań pacjentom. Rosnące przychody fundacji wynikały z zaniżenia opłat, jakie przekazywała do kasy szpitala. Na przykład za badania tomograficzne do PSK wpływało 20 zł, kiedy od pacjenta pobierano 160 zł, za prześwietlenie pantomograficzne szpital otrzymywał 4 zł, chory płacił 30 zł. Nietrudno więc, korzystając z prostych wzorów matematycznych, policzyć zarobek fundacji. Był tym większy, im sprawniej obsługiwano pacjentów, przy czym dbano, by chorzy nie tracili czasu w kolejce na badanie. Potwierdza to ustalenia NIK: kiedy pacjenci kierowani przez szpitalne poradnie musieli czekać na badania usg kilka dni, dwa tygodnie w przypadku tomografii i 3 miesiące na badanie naczyń krwionośnych wykonywane przy użyciu angiografu, pacjenci MEDWEST-u załatwiani byli „od ręki”.

Prywatne laboratorium

Uproszczeniem byłoby wiązanie wszystkich nieprawidłowości dziejących się w PSK jedynie z Zakładem Radiologii i Zakładem Medycyny Nuklearnej. Lipcowa kontrola NIK wykazała, że mimo rozwiązania 30 listopada 1997 r. przez szpital wszystkich umów na korzystanie przez pracowników ze szpitalnego sprzętu, w grudniu 1997 r. aż 87 lekarzy nadal prowadziło w pomieszczeniach PSK i na jego aparaturze praktyki prywatne. Przy czym szpital nie waloryzował opłat za eksploatację sprzętu, a część lekarzy korzystała z aparatury, chociaż umowa gwarantowała tylko dostęp do pomieszczeń. Z tego tytułu więc do kasy szpitala nie wpadała ani złotówka. O skali ignorancji dyrekcji do obowiązującego prawa niech świadczy choćby fakt, że za zgodą władz PSK dwóch pracowników wykonywało prywatną praktykę w miejscu pracy (laboratorium Pracowni Morfologicznej przy Instytucie Położnictwa i Chorób Kobiety) codziennie w godzinach 8.30-9 i 13-14

czyli w czasie, gdy byli oni zobowiązani świadczyć pracę na rzecz szpitala.

Chociaż prywatne praktyki istniały do czerwca br. to PSK z tytułu korzystania z gabinetów i aparatury medycznej uzyskał jedynie 114,5 tys. zł w 1996 r. i 125 tys. zł w roku ubiegłym. Były to zatem kwoty znikome. Zdaniem kontrolujących, przychody mogły być większe, gdyby dyrekcja szpitala wykazała rzeczywistą troskę o finansowe korzyści z tytułu udostępniania aparatury medycznej, a zwłaszcza o prawidłowe ustalenie wysokości opłat i ich waloryzowanie oraz nie dopuszczała do nielegalnego korzystania z urządzeń. Władze szpitala nigdy nie kontrolowały prawdziwości i rzetelności deklaracji składanych przez prywatnie praktykujących lekarzy. Wierzyły kołogom na słowo.

Do piwnicy i z wolnej ręki

Hojność szpitala umożliwiającą poszczególnym lekarzom nabijanie własnej kieszeni to jedna sprawa, druga to niegospodarność, co też wykazała ostatnia wrześniowa kontrola Najwyższej Izby. Okazuje się bowiem, że w magazynach szpitalnych gromadzi się wysokospecjalistyczny sprzęt, który zanim trafi do oddziałów, traci wszelkie terminy gwarancji. Tak jest z aparaturą zakupioną w styczniu 1997 r. do Oddziału Intensywnej Terapii (OIT). Sprzęt wart 943 tys. zł (bez VAT-u), na który składają się m.in. system monitorowania pacjentów i 4 zestawy respiratorów typu Bennetta, zakupiono do OIT, który do dziś nie został przekazany do użytku. Zgodnie z zawartymi umowami 18-miesięczny termin gwarancji minął, a drogi sprzęt leży w magazynach. Okazać się może, że po podłączeniu będzie wymagał napraw, które szpital opłaci już z własnych zasobów.

Przy okazji tego zakupu doszło do kolejnych nieprawidłowości. Został on zrealizowany w trybie zamówień z tzw. wolnej ręki bez uzyskania wymaganej art. 15 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych, zgody Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Szpital kosztowało to 31 tys. zł

wydanych zbytecznie, gdyż pozyskanie tego sprzętu za pośrednictwem ministerstwa zdrowia o taką kwotę obniżyłoby koszt zakupu respiratorów.

Kontrola NIK udowodniła też, że szpital nie wykorzystuje sprawnego aparatu rentgenowskiego X-21 do badań śródoperacyjnych o wartości 22,4 tys. zł, który na prośbę PSK został nieodpłatnie przekazany w 1996 r. z Dziecięcego Szpitala Klinicznego. Urządzenie to od dwóch lat stoi w magazynie Zakładu Radiologii. Potwierdzają się też wcześniejsze informacje o bezcelowości powołania Pracowni Densytometrii. Jakis czas temu mówił się, że ówczesny dyrektor utworzył tę pracownię dla swojego syna. Z wykształcenia ginekolog miał zajmować się diagnozowaniem osteoporozy (choroby kości). Kontrola NIK ujawniła, że system densytometryczny ACHILLES-PLUS o wartości 383 tys., stoi w szpitalu, chyba jedynie po to, by sprawiać dobre wrażenie.

Nasza wina

Z zaleceń pokontrolnych NIK wynika m.in. konieczność urealnienia opłat, montaż rejestratorów czasu pracy, likwidacji kolejek oraz wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec osób winnych za bezumowne korzystanie ze sprzętu szpitalnego. Proroktor ds. klinicznych Akademii Medycznej prof. Jan Skowroński w piśmie wyjaśniającym do NIK zgadza się z zarzutami dotyczącymi nieprawidłowego korzystania z majątku szpitalnego przez osoby fizyczne i niepaństwowe podmioty gospodarcze w latach 1996-98. Wskazuje dyrektora PSK jako osobę kompetentną do podjęcia odpowiednich działań.

Pełniący obecnie funkcję dyrektora PSK Tomasz Koronkiewicz przyznaje, że umowa „MEDWEST-em” była niekorzystna. Jednak podpisując ją, oparł się na opinii prawników oraz wyliczeniach specjalisty z działu ekonomicznego.

– Ja na wszystkim się nie znam i nie jestem policjantem pilnującym każdego aparatu – wyjaśnia dyr. Koronkiewicz. – Podpisałem umowę o współpracy, bo miałem wszelkie podstawy by sądzić, że jest ona

Pośmiewisko zrobił ze wsi na cały powiat! – złoścą się ludzie w Dąbrowie Kitach

Zaderty

MARIA KACZYŃSKA

Dąbrowa Kity to niewielka wieś w gminie Czyżew, położona przy linii kolejowej Warszawa-Białystok. Mieszka tu raptem sześć rodzin, które od pokoleń pędzą cichy, pracowity żywot. Ostatnio głośno jednak o niej nie tylko w gminie. Nie ma tygodnia, żeby policjanci w Czyżewie nie odbierali alarmujących skarg od jednego z mieszkańców, Antoniego P., który twierdzi, że co najmniej trzy rodziny, w tym jego własna, dybią na jego życie.

Jest przedpołudnie, we wsi cicho, wszyscy pracują w polu przy burakach. Pan Antoni rąbie drwa na swojej posesji. – Jak banit mnie traktują, łyżki strawy odmawiają, ale ja dbam o rodzinę, dla nich te drwa – mówi. Choć dobiega siedemdziesiątki, czuje się w pełni sił. – Wszystkie moje – oprowadza mnie po obejściu, w którym widać porządek i dostatek.

Choć jest prawowitym właścicielem, z krwawicy swojej korzystać nie może. Po co rękę nie wyciągnie, traktowany jest jak złodziej. Wrogów ma we własnej żonie oraz synu i synowej. Na oczach wszystkich biją go, a nawet głodzą. Pod nieobecność

żony, która wyjechała do córki, synowa kęsa strawy mu żałuje. – Jak banit wyjęty spod prawa żyję! – rozpacz.

Ani kroku bo pożałujesz!

– A pójdziesz ty łajdusie, chanie jeden! – wpada na nasz widok w furie żona sołtysa. – Ani kroku na moje podwórko, bo pożałujesz!

– Widzi pani pałę? – triumfuje Antoni wskazując na tęgi kij, oparty o frontową ścianę domu sołtysa. – On mnie obalił i walił gdzie popadło, a ona oblała gównami z szamba!

Napad rzekomo miał miejsce kilka dni wcześniej. Wieczorem Antoni przechodził spokojnie drogą, gdy tamci wypadli w opłotki. Ledwie im się wyrwał.

– Łże jak pies! Z całą wsią zaderty, ludziom żyć spokojnie nie daje! – żona sołtysa aż trzęsie się ze wzburzenia. Odciąga mnie od Antoniego, zaprasza do domu.

– A ty precz stąd! – wrzeszczy. – Tylko spróbuj! – gdy Antoni lekceważy ostrzeżenie i wchodzi na podwórko, kobieta chwytą miskę, wypełnioną jakąś cieczą, i wylewa mu na głowę jej zawartość.

– Świadkiem pani jest, co mnie tu spotyka! – krzyczy staruszek, rejtując z podwórza sołtysa.

– Niech pani wraca do domu i zapomni o wszystkim, zanim ten człowiek wpędzi panią w kłopoty – radzi mi życzliwie sołtysowa. – On z każdym zaderty, syn nie syn, sąsiad nie sąsiad. Policjant, prokurator czy wójt, jak racji mu nie przyzna, to jego wróg.

Bez dercia się żyć nie może, taki ma charakter, każdy w okolicy mi to powie, zapewnia sołtysowa. Wieś przez długie lata życzliwie go traktowała. Jak w domu dostał po schabach, ludzie go przygarniali. Mało to razy w środku nocy, w jednych kalesonach i boso, przepędzony przez doprowadzonych do ostateczności domowników, szukał u sąsiadów schronienia? Skamlał o nocleg bodaj na gołęj podłodze. Teraz doczekali się zapłaty. Zamiast wdzięczności sąsiadom okazać, piekli się z nimi tak samo, jak z własną rodziną. Skargi wypisuje, pośmiewisko ze wsi na cały powiat zrobił.

Bandytów pani słucha!

– Przyjechała pani moich krzywd dochodzić, czy słuchać prześladowców? To bandyci, chcieli mnie za-

bić! – krzyczy za mną Antoni, przebrany już w suchą odzież, gdy w towarzystwie żony sołtysa idę przez wieś. Sołtysowa prowadzi mnie do jednego z sąsiadów, który na równi z nimi jest dręczony przez Antoniego.

Starszy mężczyzna, do którego zachodzimy, jest przeciwnieństwem sołtysowej: zachowuje się spokojnie, uśmiecha się. Mówi, że przez wiele lat nie miał do Antoniego, choć wiedział, że sąsiad drze koty z rodziną. Sytuacja się odmieniła, jak Antoni donos na niego napisał do kolei, że wypasa krowy na peronach stacji Dąbrowa Kity. Chodziło mu o to, żeby go wygryźć z dzierżawy kolejowych nieużytków. No i poszli na udry. – Jak nie mogę już wytrzymać, to przywalę mu raz czy dwa pałą, to go uspokaja – wyznaje bez żenady, choć prawdopodobnie bardziej są to jego życzenia, niż fakty. Staruszek jest co najmniej rówieśnikiem Antoniego.

Sołtysowa nalega, żeby opowiedział też, jak „ten wariat” raz wdrapał się na dach swojej szopy i z góry wylał na dawnego powiernika, a obecnie wroga, kubeł szambowy. Stary potakuje, choć nie jest zadowolony: wolałby przemilczeć ów poniżający incydent.

Czy ja nie mam prawa żyć?

Pan Antoni znów zażądał ode mnie stanowczo, bym przestał słuchać jego prześladowców. Ponownie udajemy się w poblizkie posesji sołtysa. Chce mi objaśnić, o co to całe z nimi pie-

kło. Chodzi mu o to, żeby cofnęli się z plotem, rzekomo wgrzdzonym w drogę. Jak on ze swojej posesji kombajnem wyjeżdża, to droga przy sołtysie jest za wąska przez ten plot.

To nie wszystko. Drugi punkt zapalny z sołtysami, to droga wzdłuż torów. Jak go syn od majątku odstał, Antoni wydzierzał kawałek łąki za działką sołtysów. Dostęp do owej łąki jest tylko drogą, którą sołtys od lat uważał za część pastwiska. Jak Antoni chciał przejechać, zaszli mu jakoby z drągami i widłami, bili i wyzywali. I tak jest do dziś, zapewnia.

Wyjaśnia też, dlaczego drugi sąsiad na niego nastaje. Chodzi o nieużytek, należący do kolei. Tamten choć dzierżawił tylko pas wzdłuż torów, z krowami aż na perony lał. Kolej go ukarała i odebrała dzierżawę. Teraz z kolei Antoni dzierżawi ów nieużytek, dlatego ta złość.

Gdy pytam, po co mu to piekło, przecież ani kombajnem już nie jeździ, ani też nie gospodarzy, oburza się. – A właśnie że gospodarzę! – zapewnia. – Końmi handluję, potrzebna mi i łąka, i zboże. Jak mnie syn wyzuł z krwawicy, muszę sobie radzić!

Pokrzyczą, pokrzyczą i przestają

– Przez całe lato trzymał widły koło domu. Mówił, że to na Hankę, żonę sołtysa. – Marek P., syn Antoniego, nie jest ani zdziwiony, ani zaskoczony, że wypytuję go o ojca. – Słyszałem od ludzi, że tamci z kolei rzekomo odgrazali się, że go obleją kwasem. Podob-

dla szpitala korzystna. Okazuje się jednak, że ekonomistka popełniła błąd w wyliczeniach, który okazał się fatalny w skutkach. Pomyliła pojęcia i dlatego ustaliła tak niskie stawki.

Ekonomista jest już na wypowiedzeniu, podobnie jak główna księgowa, a „MEDWEST” wyniósł się z PSK 2 października. Dyrektor, by zapobiec podobnym incydentom, ma zamiar powołać odpowiedni dział podległy głównej księgowej, a zajmujący się liczeniem kosztów, oraz dział prawny, który będzie opiniował wszystkie umowy.

Spółka „GIGANT”

O tym co się dzieje w spółce „GIGANT”, jak zwykło się nazywać PSK, wie każdy, komu „dane” było leczyć się w PSK. Cennik za badania jest niemal oficjalny, tak jak opłaty pobierane za skierowanie do szpitala, wykonanie zabiegu czy umówienie się na wizytę. Dlatego błędem byłoby wiązać wszystkie stwierdzone przez NIK nieprawidłowości z osobą obecnego dyrektora. Prywata miała się dobrze już od co najmniej kilku lat. Niektórzy profesorowie niczym udzielni książęta dysponowali kliniką, czy zakładem oraz znajdującą się tam aparaturą, według własnej, niczym nie skrupowanej woli. Dyrektor niewiele mógł. Kiedy znalazł się jeden, któremu wydawało się, że „zaprowadzi tam porządek”, po niecałych dwóch latach odszedł na własną prośbę.

Zastanawia tylko postawa władz Akademii Medycznej, które zdają się żyć w innym świecie i nie dostrzegać niczego. Jeśli nawet przyjął, że profesorowie zasiadający we władzach uczelni nie wiedzą co robią ich koledzy, z którymi spotykają się na każdym niemal kroku; jeśli przyjął, że nie wiedzą, iż zatrudnieni w akademii lekarze dorabiają w niepublicznych zakładach lub fundacjach bazujących na mieniu podległego im szpitala; jeśli przyjął jeszcze, że wierzą w realność pobieranych opłat, mimo że są one ośmieszające, chociażby w porównaniu do kilograma czekoladowych cukierków, to jednak nikt ich nie zwolnił z nadzorowania i kontrolowania pracy powoływanych (od pięciu lat) przez siebie ludzi pełniących obowiązki dyrektora. Jedną z osób, badającą sprawę PSK, skwitowała tę sytuację jednym słowem: paranoja. Owszem tak. Być może jednak w tym szaleństwie jest metoda...

no skończyło się na pomyślach – śmieje się. – Jak zwykle dużo krzyczą, ale krzywdy sobie nie robią.

Zarówno on, jak i jego żona, machnęli na ojca ręką. Dawniej było im wstyd przed ludźmi, teraz zobojeźnieli. Niech robi, co chce, byle tylko za bardzo nie dokuczał matce. Kilka dni wcześniej tak jej się dał we znaki, że wyjechała do córki do miasta odpocząć. Półki matka żyje, ojciec im nic nie zrobi, choć gospodarki nie przekazał. Bez jej zgody zadysponować nie może ani arem ziemi. Zresztą, takie tam i gospodarowanie. Ze sto swiń czeka na zdanie, a ceny żywca wciąż spadają. – Jeszcze ze dwa lata rządów Balcerowicza i będzie po nas – mówi pan Marek.

Jego żona jest bardziej skora do zwierzeń. Opowiada o gehennie, jaką na początku małżeństwa przeszła pod ręką teścia. Raz została przez niego tak pobita, że prokurator z urzędu wniósł sprawę i Antoni otrzymał wyrok więzienia w zawieszeniu. – Jak był pod nadzorem kuratora sądowego, tak się dał temu człowiekowi we znaki, że ten rzekł się tego obowiązku – mówi. – Tak samo zresztą, jak policjant z Czyżewa, który był naszym dzielnikowym.

Taki on już jest, ten Antoni i próżno z tym walczyć, konstatacja zgodnie małżonkowie. Dziwi ich tylko, że sąsiedzi dali się wciągnąć w awantury. Powinni, jak oni, machnąć na niego ręką.

■

Imiona i inicjały zostały zmienione.

Kuźnica Białostocka utrzymuje się z przechowywania „trefnych” aut

Nie wiem czyje to samochody

JOLANTA GADEK

Przygraniczne miejscowości żyją z handlu i usług świadczonych przejeżdżającym przez nie podróżnym. Kuźnica Białostocka jest wyjątkiem. Jej mieszkańcy, podobnie jak rolnicy z okolicznych wsi dorabiają głównie przemytem alkoholu i papierosów, magazynowaniem tych towarów oraz garażowaniem nieoclonionych i kradzionych aut. Za zostawienie na podwórku auta pośrednicy handlujący ściągają z Zachodu pojazdami placą od 10 do 50 USD...

W pokojach na dole w komisariacie w Kuźnicy Białostockiej krzątają się policjanci. Piętro wyżej znajduje się mieszkanie służbowe szefa. Aspirant sztabowy Rafał Kamiński, komendant komisariatu i zarazem radny kolejnej kadencji, ma wizję jak powinna wyglądać Kuźnica.

– Powinno zostać rozbudowane przejście graniczne, po obu stronach drogi dojazdowej powinny być pasy postojowe. Obok nich infrastruktura – toalety, bary, motele, stacje benzynowe. Przy granicy jest miejsce na wielkie targowisko, które miałoby sens w strefie wolnocłowej. Trzeba tylko ściągnąć inwestorów, a ci przyjdą, gdy będą pewni, że nie zostanie stać wycofany ruch ciężarowy – mówi.

Przelicza dodatkowe miejsca pracy, które powstałyby w wyniku takich inwestycji. Ziemia pod Kuźnicą słaba, nikt tu nie żyje z rolnictwa, które teraz jest dodatkowym, nie głównym zajęciem. Wielu rolników ze średnim wykształceniem chętnie przekwalifikowałoby się na prywatnych przedsiębiorców lub podjęło pracę w prywatnych firmach.

– Póki co, dorabiają akcyzą i parkingowaniem samochodów. Jako mieszkańiec Kuźnicy to rozumiem, jako policjant egzekwuję respektowanie prawa.

Nalot na podwórka

W miniony wtorek po raz kolejny policjanci z celnikami wyruszyli na wspólną akcję. Na podwórkach w Kuźnicy ujawnili kilka samochodów sprowadzonych do Polski z pominięciem przepisów celnych. Teoretycznie miały przejechać przez nasz kraj tranzytem. Praktycznie zaś miały być przedmiotem transakcji zawartej w Polsce.

Akcja przebiegała sprawnie i spokojnie. Sąsiedzi nie dziwili się widząc przed posesją przy bocznej uliczce w Kuźnicy policyjnego land rovera i „malucha” z umundurowanym celnikiem w środku.

– Jeździli tu wczoraj i patrzyli, tak myślałam, że coś z tego będzie – mówi 30-lletnia mieszkanka Kuźnicy. – Wypytywali mnie pół dnia, aż mi się w głowie kręci. Nie wiem, czyje to samochody. Ktoś je postawił na podwórku w sobotę w nocy. Jak wstałam, to już były. One ani nie moje, ani nie mojego męża.

Opel i volkswagen schowane na podwórku za domem mają ładnych parę lat i sporo kilometrów na liczniku. Takie auta cieszą się największym powodzeniem wśród Białorusinów. Na lepsze może pozwolić sobie tylko mafia. Ta składa jednak konkretne zamówienia. Kradzione mercedesy klasy S nie trafiają na takie jak ta posesje. Natychmiast po kra-

dzieży przerzucane są przez kurierów na Wschód.

Zaczęło się od „ruskich”

Wszystko zaczęło się na początku lat dziewięćdziesiątych. Wtedy trasą nr 18 z Warszawy do Kuźnicy Białostockiej ciągnęły korowody aut. Wiozły dobytek radzieckich żołnierzy wracających do swojego kraju po wieloletnim pobycie w Polsce i Niemczech. Gdy w drodze psuł się kilkunastoletni samochód, właściciel zostawiał go. Nie bardzo było wiadomo, co z takimi pojazdami robić. W rezultacie trafiały na policyjne parkingi.

– W drugim kwartale 1996 roku nagle na posesjach w Kuźnicy i okolicznych wsiach zaczęły pojawiać się zachodnie auta. Z dnia na dzień na podwórkach robiło się coraz ciasniej. Tych mini-parkingów przybywało jak grzybów po deszczu – mówi aspirant sztabowy Rafał Kamiński. – Któregoś dnia przejechaliśmy się i policzyliśmy zaparkowane na podwórkach samochody. Było ich kilkaset.



W Kuźnicy nikt nie przyznaje się do stojących na prywatnych posesjach samochodów

Liczba ta znacznie przerosła nasze oczekiwania. Zaczęliśmy obserwować z uwagą nowe zjawisko.

Zorganizowane grupy pośredników – zarówno Białorusinów, jak i Polaków, Litwinów, Rosjan, a nawet mieszkańców azjatyckich republik ściągają kilku i kilkunastoletnie samochody kupowane na niemieckich „szrotach”. Auta trafiały następnie na posesje w Kuźnicy Białostockiej, Mieszkowcach, Nowodziele. Dzięki poczie pantoflowej obokrajowcy zainteresowani kupnem samochodu bez problemu docierali na podwórkowe giełdy samochodowe. Tam dobijano targu. Wszyscy byli zadowoleni. Pośrednicy, bo sprzedali samochód drożej niż kupili, nabywcy, bo kupili taniej niż na Białorusi i rolnicy, bo zarobili na parkingowaniu samochodu.

Wkrótce konkurujące ze sobą „dealerskie” grupy zaczęły wzajemnie podkraść sobie samochody. Pojawiały się rozboje, wzrosła liczba reketów na drogach. Świeżo upieczeni nabywcy nierazko na rogatkach Kuźnicy musieli wykupywać „ubezpieczenie”.

– Docierały do nas sygnały o dzikich giełdach w Ogrodnikach – mówi komendant Rafał Kamiński. – I w naszym urzędzie gminy pojawiali się ludzie zainteresowani kupnem placów i budową parkingów oraz placów, na których można byłoby sprzedawać auta. Na szczęście do tego nie doszło.

Początkowo wydawało się, że nie ma podstaw prawnych do zwalczania tego zjawiska. Kuźnicy policjanci do-

szli jednak do wniosku, że skoro osoba przewożąca tranzytem przez Polskę auto zostawia je bez opieki i wyjeżdża, pojazd staje się towarem, za który należy zapłacić cło. Na podstawie ustawy karnej-skarbowej zaczęto rekwirować nieoclonione samochody. Auta trafiają na parkingi urzędu celnego.

Magazyny w szopach

Właściciele mogą je odebrać, jeśli zgłoszą się z dokumentami i uregulują stosowne opłaty. Znaczna część pojazdów pozostaje bezpańskich. Używanie miejsca na podwórku i w stodole nieoclonionym autom dlatego jest popularne wśród rolników, że niczym im nie zagraża.

– Wiejskie nie ogrodzone podwórko. Na nim kilka samochodów. Gospodarz nie ma do nich kluczyków ani dokumentów. Twierdzi z reguły, że to nie jego i nie wie kto je tam postawił – opowiada komendant. – Nasz biegły otwiera więc takie auto. Sprawdzamy numery silnika i nadwozia. Czasami figurują w rejestrze pojazdów skradzionych. Czasami zja-

– Żeby nie ta akcyza i samochody, to my tu pozdychalibyśmy z głodu – mówi siostra kobiety, na podwórku której policjanci i celnicy znaleźli dwa samochody. – Sama wychowuję dziecko, mój miesięczny dochód to 260 zł. Gdyby jakiś ruski chciał u mnie postawić ford na tydzień za 20 czy 30 dolarów, przyjąłabym z pocałowaniem ręki. W Kuźnicy można dostać pracę tylko wtedy, jak się ma odpowiednie znajomości.

– Pracowałam w sokólskim „Stolbudzie”, ale po urlopie wychowawczym mnie zredukowali. Mąż rwał chodniki na robotach interwencyjnych za 400 zł miesięcznie. Dwoje małych dzieci w domu. Jak z tego żyć? – gospodyni krzta się po ładnie urządzonej kuchni. – To nie tylko nasz dom, ale jeszcze rodzinstwa męża – wyjaśnia. – My się dopiero budujemy. Samochody wstawia kto chce. Nas to nie interesuje.

Kobieta nie wygląda na zdenerwowaną. Parkingowanie nieoclonionych aut nie jest uznawane w Kuźnicy za naganne zajęcie.

– Zajmują się tym wszyscy – kobieta wylicza po nazwiskach krewnych i znajomych miejscowych notabli. Niedawno jakiś czerwony samochód stał u jednej sąsiadki, inny jeszcze kilka numerów dalej.

– A co tam oni placą za to parkingowanie – wybuchła wreszcie. – Czasem wódkę przyniosą, czasem dziesięć czy dwadzieścia dolarów. To nie to, co na „karteczkach”.

Zamienię parking na karteczkę

– Pewnie, że bym nie trzymał ruskich samochodów, gdybym zaapalał się na „karteczki” – mówi mężczyzna, z posesji którego niedawno celnicy zabrali wiekowego volkswagena jetta. – Na te „ekologiczne” prace interwencyjne pchają się najbogatsi i najbardziej ustosunkowani. Jeden stara się już trzeci raz. Za pierwszym razem kupił samochód, za drugim pobudował dom w stanie surowym. Teraz widocznie musi go wykończyć.

Dwa lata temu żeby usunąć kolejkę do przejścia granicznego z głównej ulicy w Kuźnicy, przed rogatkami miasta zbudowano punkt kontroli ruchu. Osoby zatrudniane przez gminę w ramach prac interwencyjnych wydają kierowcom kartki z numerami porządkowymi upoważniającymi do wjazdu na platformę przejścia. Pracownicy mają łączność radiową z funkcjonariuszami Straży Granicznej i dzięki temu wiedzą, ile samochodów może jechać dalej. Kolejka stoi przed Kuźnicą, a nie w niej.

– Prawda jest taka, że ludzie w Kuźnicy biją się o jakąkolwiek pracę – twierdzi komendant Kamiński. – Granica i pomaga, i przeszkadza. Jedyny sklep z alkoholem ledwie przedzie, bo komu potrzebna wódka, jedzie po nią na Białoruś. Przy okazji zatankuje, kupi kurczaków na obiad, papierosów. Na obroty narzekają też właściciele barów. Nikt z miejscowych tam nie zagląda.

Dwa lata temu sokólska policja wszczęła sprawę przeciwko osobie zatrudnionej przy wydawaniu „karteczek”. Istniały podejrzenia, że dorabia na boku sprzedając bezpłatne talony osobom spoza kolejki. Podczas przeszukania jej mieszkania funkcjonariusze znaleźli sporą sumę pieniędzy. W końcu sprawę umorzono. Nie można było udowodnić, że urzędnik czy funkcjonariusz publiczny przyjął korzyść majątkową, gdyż bezrobotny z prac interwencyjnych nie jest pracownikiem gminy. Fama o doskonałych zarobkach na rogatkach rozszła się jednak szeroko. Chętnie o tej sprawie mówią zwłaszcza osoby zarabiające na przetrzymywaniu cudzych samochodów.

– To nie jest nasze ulubione zajęcie. Chętnie robilibyśmy coś innego. Dlatego wybory w Kuźnicy wygrali celnik i policjant. Sam głosowałam na komendanta – mówi mężczyzna, z posesji którego zabrano już kilka aut. – Oni mają pomysł na Kuźnicę.

O efektach policyjnych działań chętnie mówią też mieszkańcy kuźnickiej gminy. Z ich rachunków wynika, że jednak ryzyko się opłaca.

Gdyby nie Uma Thurman, „Rewolwer” by nie wypalił, a „melonik” nie wszedł na głowę

Od nadmiaru herbaty

W latach 60-tych powstało ponad 160 odcinków sympatycznego angielskiego serialu „Rewolwer i melonik”. Tajny agent John Steed, oprócz tego, iż był w każdym calu dżentelmenem, ratował także świat przed różnorodnymi zakusami Złego. Wersji kinowej hitu sprzed lat brak jest przede wszystkim duszy. Nie przywiązujemy się do dwójki bohaterów, a cała historia jest jedynie zlepkiem starych pomysłów, połączonych w komiksowym sosie.

Serial „Rewolwer i melonik” był największym komercyjnym hitem brytyjskiej telewizji. Przygody tajnego agenta Johna Steeda i jego seksownej partnerki Emmy Peel, pomimo niskiego budżetu były rekordy popularności na całym świecie – również i w Polsce. John to przystojny, nieco staroświecki dżentelmen (rewolwer i melonik!), który przy pomocy seksownej mistrzyni karate ratuje świat przed ostateczną katastrofą. Oczywiście, nie rezygnując z licznych przerw na herbatę.

W kinowym „Rewolwerze i meloniku” Steed (Ralph Fiennes) i Peel (Uma Thurman) muszą zmierzyć się z sir Augustem De Wynter (Sean Connery). Szaleniec posiadał umiejętność kontrolowania pogody, sprowadzając nad Londyn straszliwe mrozy, burze śnieżne i trąby powietrzne. Domaga się od rządu płace-



nia mu 10 proc. dochodu narodowego. Wynter korzysta z pomocy szefowej tajnej agencji, o pseudonimie Ojciec, która rzuca podejrzenie o przejście na stronę Zła na Emmę. Jest to o tyle prawdopodobne, iż zafascynowany agentką Wynter stworzył sobie jej kłona. Ubezpieczniewolniony duplikat nie zastąpi jednak fascynującego oryginału.

Na szczęście Steed odkrywa powiązania Ojca z szalenicem i wspólnie z osobą nr 2 w agencji – Matką (która oczywiście jest nie rozstającym się z papierosem mężczyzną) zaczyna działać. Dni świata są już bowiem policzone i czas przystąpić do ostatecznej rozgrywki, której rezultat nie trudno odgadnąć...

Jeremiah Chechik nie był pierwszą osobą, która chciała przenieść na ekran kinowy „Rewolwer i melonik”. Miano już z niego zrobić parodię serialu z Melem Gibsonem w roli głównej oraz thriller erotyczny. Ostatecznie Chechik poszedł po najmniejjszej linii oporu i wyreżyserował film, który jakby zatrzymał się w pół drogi między przygodami Jamesa Bonda i Batmana. Niestety, nie znalazłem w nim ani krzty oryginalności. Twórcy tego filmu nie potrafili uczłowieczyć komiksowych postaci i nadać im jakiegokolwiek cechy, a opowiadaną przez siebie historię uczynić chociaż w niewielkiej części oryginalną i budzącą jakikolwiek emocje.

W efekcie dostaliśmy film, który chociaż ogląda się nie najgorzej, to po wyjściu z kina zastanawiamy się jedynie nad tym, po co w ogóle on powstał, skoro jego autorzy nie mieli nam zupełnie nie do powiedzenia. Pożałujcie Boże intrygę poparto kosztownymi efektami specjalnymi, na widok których agent Steed sprzed 30 lat zapewne dostałby z wrażenia

ataku serca. Jednak sztuczkami technicznymi próbuje nas czarować każda hollywoodzka produkcja i zniszczenia z „Rewolweru i melonika” na dzisiejszych kinomanów nie podziałają. Nie udało się też odtworzyć subtelności angielskiego poczucia humoru, które jedynie czasami może wywołać krótki rechot. I wreszcie erotyzm. 30 lat temu był on subtelny i ledwo wyczuwalny, przejawiający się w intelektualnych gierkach. Dziś nie mamy wątpliwości, że Steed z chęcią zdarłby z Peel te jej obcisłe wdziaki, podobnie jak... cała męska część widowni.

Seksowną agentkę miała zagrać Nicole Kidman lub Gwyneth Paltrow. Ostatecznie stanęła na Thurman („Pulp Fiction”) i okazało się to strzałem w dziesiątkę. Uma okazała się doskonałą zagadkową kobietą o dwóch twarzach, zniechęcającą swoim erotyzmem nie tylko Steeda, ale także same wielkie Zło.

Zupełnym niewypałem jest natomiast rola Seana Connery'go. Szaleniec od początku do końca jest postacią jednowymiarową, bez krzty przewrotności czy demonizmu. Można wręcz uznać go za osobę pozbawioną inteligencji.

Reasumując: daje się oglądać, a zważywszy, iż film trwa ok. 80 minut, o nudzeniu się nie może być mowy. Jeżeli od kina oczekujemy prostej, łatwej i nieskomplikowanej rozrywki, warto kupić bilet. W innym wypadku nawet wdzięki Umy Thurman nie są dostatecznym usprawiedliwieniem dla straty czasu.

Maciek Sulima

„Rewolwer i melonik”. USA, 1998 r. Reżyseria: Jeremiah Chechik. Wykonawcy: Ralph Fiennes, Uma Thurman i Sean Connery. Czas: 80 min. Kino Pokój.

Z NOTATNIKA TELEMANIKA

Jak wiadomo z poczuciem humoru jest różnie, jedni śmieją się z rzeczy, które innych przyprawiają jedynie o ból głowy i odwrotnie. Nieraz zdarzało mi się zaryzykować ze śmiechu i był to w tym momencie jeden z nielicznych objawów radości, jaki rozległ się w szczelnie wypełnionej sali kinowej. Setki razy byłem też na filmach, które miały śmieszyć. Tak stało na plakacie. I śmieszyły. Publiczność pękała, krztusiła się, rechotała i brzuchy swe podtrzymywała, by z tej euforii nie wystrzeliły gejzerami chipsov, prażonej kukurydzy i fontanny coli. A ja nic. Jakbym się zaciął. Zamiast radości rozczarowanie. W miejsce szczerzenia zębów zaciskanie warg i nerwowe kręcenie się w fotelu.

O tym, iż z moim poczuciem humoru jest coś nie w porządku, upewnił mnie program „Śmiechu warte”. Skoro warte, to warte. Siedzę więc

przed telewizorem, patrzę na Tadeusza Drożdę i... nic. Była gwiazda kabaretu robi małe miny, młaska językiem i puszcza oczko, a ja niczym słup soli. Żadnej reakcji. Czekam na konkurs parodii reklam. Dwie propozycje toporne i bez polotu, jedna całkiem niezła, moim zdaniem, zdecydowany faworyt. Pies z kulawą nogą z wybranego losowo z publiczności jury nie oddał głosu na to, co mnie rozśmieszyło. Natomiast wszyscy zgodnie wybrali reklamę, po której chciałem wyłączyć telewizor.

Teraz już wiem na pewno, iż coś z moim poczuciem humoru nie jest w porządku. Bo czemu nie śmieszysz to co śmieszysz, a to co nie śmieszysz, śmieszysz? Teraz drogi czytelniku już wiesz, iż jeżeli przeczytasz wyżej, że film jest zupełnie nieśmieszny, powinienes na nim boki zrywać. Chyba, że masz podobne zaburzenia do moich...

(MS)

POSTAĆ MULTIMEDIALNA

Uczucia Bajora

Już jako 13-latek startował w eliminacjach do festiwalu Opolskiego, a trzy lata później wystąpił w Sopocie. Od tego czasu jest już prawdziwą gwiazdą, która w przerwach między koncertami, zrobiła karierę aktorską. Do sklepów trafiała właśnie jubileuszowa, dziesiąta płyta tego artysty, o wszystkim mówiącym tytule „Uczucia”.

Michał Bajor urodził się w 1957 roku w Glucholazach. Już we wczesnym dzieciństwie uczył się w Opolu tańca i gry na fortepianie. Zadebiutował w wielu 13 lat na eliminacjach do festiwalu opolskiego. Jako szesnastolatek zdobył dwie nagrody na festiwalu w Zielonej Górze. W tym samym roku wystąpił po raz pierwszy w Sopocie. Jeszcze jako student wydziału aktorskiego PWST w Warszawie zadebiutował główną rolą w sztuce „Equus” w Teatrze Ateneum. W 1986 roku wystąpił już w Sopocie jako gwiazda. Pojawił tam się jeszcze dwukrotnie, w 1993 i 1996 roku. Prezentował recitale w języku polskim, angielskim i niemieckim, m.in. w RFN, NRD, Austrii, ZSRR, Holandii, Hiszpanii, Francji, Szwecji, USA i Kanadzie.

Nie przeszło mu to w robieniu kariery aktorskiej. Zagrał ok.

70 ról w kinie, teatrze i telewizji. Mogliśmy go obejrzeć w m.in. „Wieczorze u Abdona” (Agnieszki Holland), „Limuzynie Daimler Benz” (za tę rolę otrzymał w Gdańsku Złotego Jantara), „W białym dniu” (wyrocznie w Gdańsku), „Medium”, znakomitej „Ucieczce z kina Wolność” (Marczewskiego) oraz w „Bez końca” (Kieślowskiego). W 1987 roku wystąpił u boku Klausa Marii Brandauera w filmie Istrana Sabo „Hanussen”, nominowanym do Oscara.

W 1995 roku Janusz Józefowicz wyreżyserował w Studio Buffo spektakl „Bajor w Buffo”, który był grany przez dwa lata przy pełnych salach w całej Polsce oraz emitowany w TVP. W tym roku nagrał nową, dziesiątą już, jubileuszową płytę pt. „Uczucia”, zrealizowaną w studiu Buffo. Zawiera ona 13 premierowych utworów do słów m.in. Wojciecha Młynarskiego, Wisławy Szymborskiej, Andrzeja Źoga, Ernesta Brylla i Juliana Tuwima. Fani talentu Bajora nie powinni być zawiedzeni.

Pan Michał zabrał się za kolejne przedsięwzięcia: musical w kooperacji polsko-amerykańskiej oraz recital telewizyjny.

(MS)

PODRÓŻE PO INTERNECIE

Kosmiczne doznania

Wszystko, co jest związane z kosmosem, lotami poza orbitę Ziemi, projektami osiedli na innych planetach i wszystkimi nowinkami dotyczącymi rakiet, promów oraz innych pojazdów kosmicznych, jest szeroko dostępne na stronach internetowych. Loty kosmiczne, projekty osadnictwa na innych planetach, badania przestrzeni międzyplanetarnej – to tematy, które często goszczą na stronach internetowych. Jest to dziedzina bardzo obszernie przedstawiana w sieci i można tu znaleźć większość najnowszych informacji o tym, czego już dokonała ludzkość i jakie ma plany na przyszłość.

Pod adresem (<http://www.uranos.eu.org>) znajduje się witryna przeznaczona dla tych wszystkich, którzy osadnictwo ludzi poza Ziemią uważają za realną przyszłość. Na tych stronach można zapoznać się na przykład z zasadami lotów kosmicznych oraz dlaczego najlepiej wystrzeliwać rakietę kosmiczną w pobliżu równika. Są też informacje o najnowszych wynalazkach i możliwościach technicznych ludzkości. Można na przykład przeczytać, na ile realne jest zbudowanie statku międzyplanetarnego napędzanego silnikiem fotonowym (do niedawna takie pojazdy królowały jedynie w powieściach SF).

Nie brakuje również dokładnych informacji na temat najważniejszych

misji kosmicznych oraz katastrof związanych z lotami poza ziemską atmosferę. Tu też odnajdziemy dane o bieżących wyprawach w przestrzeń okołoziemską.

Na tej stronie znajduje się też wiele odsyłaczy. Jeden z nich skieruje nas do stron poświęconych robotyce oraz zastosowaniu najnowszych maszyn przy pracach eksploracyjnych w kosmosie. Fani tej tematyki na pewno z przyjemnością odwiedzą witrynę, gdzie umieszczono Encyklopedię Astronautyki. Tutaj można odnaleźć wszystkie informacje dotyczące tego, co znajduje się poza orbitą Ziemi.

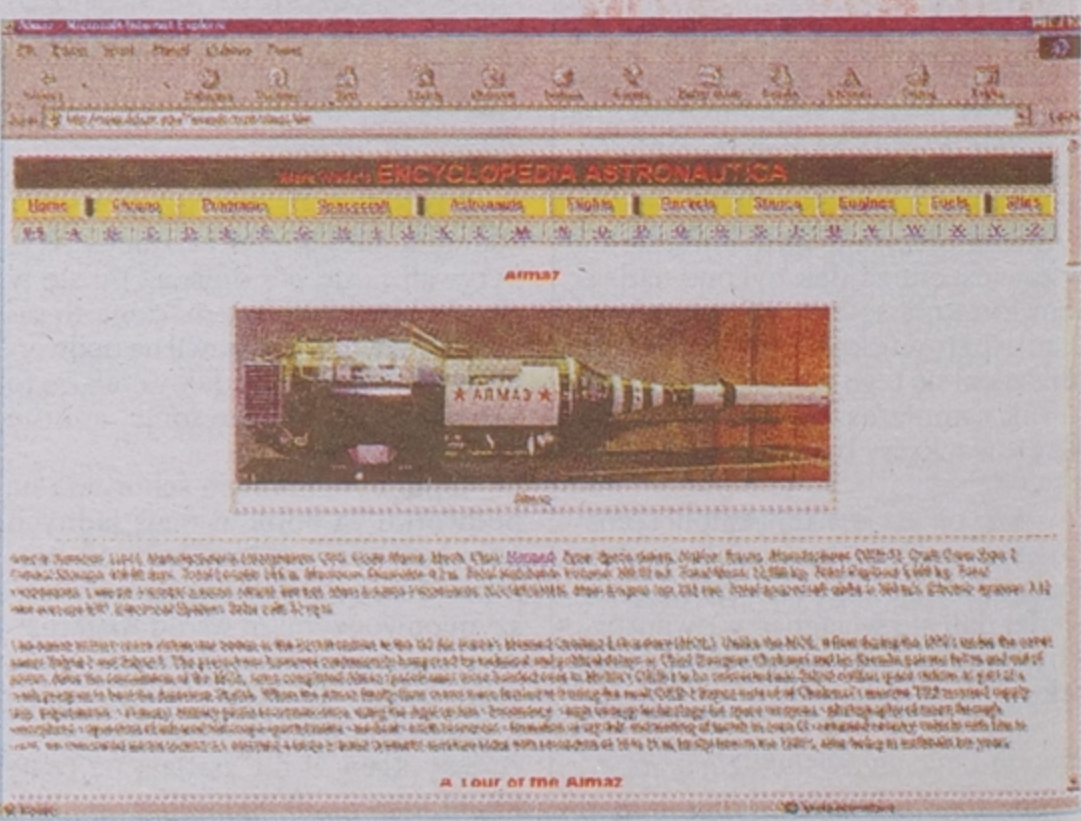
Witryna klubu Uranos posiada także odsyłacz na strony poświęcone Agencji Kosmicznej z Europy i Japonii. Tu też można dowiedzieć się o pierwszej w Polsce firmie, która chce się zająć komercyjną działalnością, mającą na celu eksplorację kosmosu. Jak na razie będzie ona zapewne pośredniczyć w zleceniach na wynoszenie satelitów na orbitę i wykonywanie urządzeń potrzebnych w różnych misjach kosmicznych.

Na tych stronach są też przedstawione projekty, których celem jest wykorzystanie minerałów pochodzących między innymi z księżyca na potrzeby zakładów produkcyjnych na Ziemi.

JBB

Jim Carrey...

...wylądował w szpitalu z pokiereszowaną twarzą i śladami palców na szyi. Zawdzięcza to swojemu poczuciu humoru, którego nie mógł już znieść jego partner filmowy Jerry Lawler. Jim na planie filmu „Człowiek na Księżycu” nie szczędził dowcipów skierowanych pod adresem byłego zapaśnika. Zaciskanie zębów jest ponoć bardzo skuteczne, ale tylko do czasu. Gdy zgodnie ze scenariuszem, w ostatniej scenie Jim opłuli go, Jerry przestał zaciskać i wziął się do rękoczynów. Efekt – obaj trafili do szpitala, gdyż okazało się, iż gwiazda również wie, do czego służą pięści. Carrey będzie musiał jednak jakiś czas pospacerować w gipsowym kołnierzu... (MS)



Piękna i sponsorzy

Telewizja kłamie. Podobno. Ma też jednak tę zaletę, że na ekranie nie widać m.in. nijakiej scenografii, ani kiwającego się w przelocie logo, a operator kamery nie zasłania sceny widzom, którzy za możliwość oglądania występujących na niej zapłacili po 50 zł. Żeby nie było wątpliwości: chodzi o koncert finałowy Konkursu Miss Polonia '98, który odbył się w ubiegłą sobotę w Sali Kongresowej w Warszawie.

Scenariusz tegorocznego finału wyborów najpiękniejszej Polki przypominał przekładaniec: kandydatki prezentują ubrania sponsorów, artysta występuje, dodajmy – z playbacku, kandydatki prezentują, artysta występuje itd. Świadomie piszę: kandydatki prezentują, a nie – prezentują się. Trudno bowiem za prezentację uznać parędziesiąt sekund, jakie każda z nich miała na przedstawienie się, powiedzenie, skąd pochodzi, ile ma lat, gdzie się uczy i jakie ma hobby. Wiem, że nie były to wybory Miss Intelktu, którego nikt po najpiękniejszych się nie spodziewa (a właściwie – dlaczego nie?), ale nawet najbardziej inteligentne dziewczyny nie miałyby szans, aby się nim wykazać. O tym, że to one były dla sponsorów, a nie – na odwrót, świadczy pokaz makijażu, wykonanego przez wizażystę jednego z głównych sponsorów. Wedle odgórnych założeń, czyli dopasowania ubioru do makijażu, połowę z 20 kandydatek do korony ubrano w czerwone spódniczki i nie do końca określonego koloru golfy. O tym, że

nie każdy wygląda w golfie, a tym bardziej – w takich barwach korzystnie, panie wiedzą najlepiej. Szmer oburzenia przeszedł po sali, kiedy prowadzący koncert prezenter TV Polonia Krzysztof Mielniczek, zaczął – w trakcie ostatniej prezentacji – czytać nazwiska dziewcząt dopiero od dwunastej z nich. Pewnie zapomniał. Zdarza się każdemu. Jednak zaraz potem listę sponsorów odczytał bezbłędnie. Piszę o tym, ponieważ nie wiem, czy retransmitujący to wydarzenie Program 1 TVP tego akurat nie wyciął.

Kontrowersji nie wzbudził – co nie zawsze się zdarza – wybór najpiękniejszej. Zarówno zgromadzona w Kongresowej publiczność, jak i jurorzy uznali, że tytuł też należy się 18-letniej blondynce z Biskupca – Izabeli Opęchowskiej, która zdobyła również tytuł Miss Elegancji. Oprócz korony, którą przekazała jej Miss Polonia '97 – Roksana Jonek, dostała ona m.in. renault megane, komplet srebrnej biżuterii z macią perłową oraz 1,5 tys. zł.

I Wicemiss została 19-letnia Katarzyna Pakuła ze Świdnika, która otrzymała 25 tys. zł, II – 22-letnia poznanianka Agnieszka Stolarczyk, która wyjechała z Warszawy bogatsza o 20 tys. zł, a III – 21-latką z Kielc – Milena Talik. Miss Foto przyznano jedynej rudowłosej finalistce – Luizie Szymańskiej z Płocka, a przyznany po raz pierwszy w historii konkursu tytuł Miss Pięknych Włosów przypadł Monice Skoblińskiej z Dzierżonowa.

Miss Polonia '98 była jedną z najwyższych (181 cm) tegorocznych finalistek. Ma zielone oczy, jej znak zodiaku to Byk, a wymiary: 85-65-91 cm. Na konferencji prasowej, która odbyła się zaraz po koronacji, zrobiła wrażenie opanowanej i zwykłej – w jak najbardziej pozytywnym tego słowa znaczeniu – dziewczyny, której sukces nie powinien przewrócić w

głowie. Za najważniejszą uważa bowiem naukę. Uczy się angielskiego i rosyjskiego, a na maturze, która czeka ją w tym roku szkolnym, wybierze biologię. Zamierza bowiem zdać na Akademię Medyczną w Warszawie lub Białymstoku.

SEBASTIAN
MICHAŁOWSKI
(Black)



Miss Polonia '98 prezentowała spokój i godność królowej

REKLAMA



Od lewej: I Wicemiss – Katarzyna Pakuła, Miss Polonia '98 – Izabela Opęchowska, II Wicemiss – Agnieszka Stolarczyk



Jedna z gwiazd koncertu finałowego Miss Polonia '98 – Anita Lipnicka



Każda z kandydatek otrzymywała różę od pierrota

JEDYNNIE SIMPLUS POKAZUJE CI ZA ILE MÓWISZ

SIMPLUS to Jedyna komórka,

449,-
ZŁ NETTO



która pozwala na pełną kontrolę

wydatków na rozmowy. Tylko SIMPLUS na bieżąco pokazuje

na wyświetlaczu aktualny stan konta, dlatego zawsze

wiesz za ile jeszcze możesz rozmawiać.

99,-
ZŁ NETTO



Na dodatek nie płacisz żadnych rachunków,

ani abonamentu. Zestawy SIMPLUS oraz Telekarty SIMPLUS

dostępne są w punktach sprzedaży sieci Plus GSM. Telekarty SIMPLUS nabyć

można także w kioskach Ruch S.B.,

399,-
ZŁ NETTO



Kolporter i Jar Press, sklepach

EURO AGD-RTV oraz w wybranych stacjach paliw firm:

Shell, Neste, BP, Aral, Statoll, Texaco, CPN i Petrochemia Płock.

Szczegółowe informacje na temat SIMPLUSA oraz adresy najbliższych punktów sprzedaży dostępne są pod bezpłatnym numerem

Informacja Handlowa: 0-800 20 600

Internet: www.plusgsm.pl; Sklep Internetowy Plus GSM: sklep.plusgsm.pl



widzisz za ile mówisz
simplus
mówisz za ile chcesz

Liczba zestawów promocyjnych jest ograniczona. Telefon działa wyłącznie z kartą aktywującą sieć Plus GSM.

Miałem szczęście do Polaków

Z **Tomasem Venclovą** rozmawia **Jan Kamiński**

Panie Profesorze, jest Pan człowiekiem trzech, a może nawet czterech kultur. Mnie zawsze coś takiego fascynuje. Jest Pan Litwinem z krwi i kości, z urodzenia, z języka, ale nieobca jest Panu również kultura rosyjska, oddziaływająca na pańską osobowość od samego początku. Mówi Pan też biegle po polsku. Myślę, że jakoś osadził się Pan również w amerykańskich realiach. Zatem cztery kultury. Jak się czuje człowiek, twórca, pisarz, który ma takie bogactwo do dyspozycji?

– Trudno mi powiedzieć. W zasadzie w kulturze anglojęzycznej nie czuję się u siebie. Co się tyczy kultury rosyjskiej i polskiej, to ma Pan rację, to są dwa języki słowiańskie, którymi mówię prawie tak samo biegle, jak w swoim rodzimym języku litewskim. Oczywiście, po prostu ciekawiej się żyje i pracuje, kiedy zna się kilka języków. Wielu ludzi mówi kilkoma językami. Nie jestem więc wyjątkiem. Zdarzają się przecież takie sytuacje, że człowiek w naszych okolicach zna te trzy główne języki miejscowe.

Mnie się zdaje, że ludzie znają języki, ale traktują je bardziej praktycznie, instrumentalnie, jako narzędzie do posługiwania się, a nie jako instrument do badania kultury.

– Ponieważ zawodowo zajmuję się badaniem kultury, wykładam i piszę, nie posługuję się językami rosyjskim i polskim wyłącznie instrumentalnie. Nigdy jednak nie mogłem pisać wierszy ani po rosyjsku, ani po polsku. Po rosyjsku wprawdzie zdarzało mi się to popełnić, ale przestałem, bo to nie patriotyczne jakoś, zwłaszcza w czasach okupacji. Poza tym byłem absolutnie pewien, że gorzej mi to wychodzi niż po litewsku. Takie sytuacje dwujęzyczne zdarzają się (...).

Języki to absolutna tajemnica. Wiem, że Canetti na przykład jako dziecko nie mówił po niemiecku. Jego rodzice rozmawiali ze sobą w tym języku wtedy, kiedy chcieli coś przed nim zataić. To było dla niego bodźcem do nauczania się niemieckiego. Potem Canetti pisał po niemiecku.

– Podobnie było ze mną, jeśli chodzi o język polski. Moja babka była w zasadzie Polką, taką szlachcianką z Ukrainy, polsko-ukraińskiego pochodzenia. Kiedy byłem dzieckiem i kiedy ona chciała coś ukryć przede mną, rozmawiała właśnie po polsku. Mnie to strasznie ciekawiło. Pamiętam, że pierwsze słowa, które poznałem to: szuflada i filiżanka; nawet niezupełnie polskie słowa, takie raczej zadomowione. Potem, w wieku szesnastu, siedemnastu lat nauczyłem się polskiego. Głównie dlatego, że były to lata wielkiego przełomu w naszych krajach i wtedy po prostu prasa polska zrobiła się bardzo ciekawa – z punktu widzenia litewskiego – i przy tym łatwo dostępna na Litwie. Każdy mógł ją kupić w przydrożnym kiosku, co teraz zresztą nie ma miejsca.

Josif Brodski również wspominał o zbawiennym dla Rosjan wpływie kultury polskiej. Poprzez język polski i kulturę polską do dawnego Związku Radzieckiego docierał Zachód.

– Tak samo było na Litwie. Polska stała się „oknem na Zachód”. Najpierw przede wszystkim patrzyliśmy przez to okno, a potem zaczęliśmy zauważać, że także okno samo w sobie jest interesujące, że literatura polska ma swoje wartości i to duże. Ale to nie stało się od razu. Język polski był dla nas głównie oknem, przez które patrzyliśmy na współczesną literaturę zachodnią. Literatura dwudziestowieczna była bowiem prawie niedostępna w żadnym innym języku. Nabokow, Canetti, Conrad i inni... Te przykłady świadczą o tym, że prozę artystyczną można pisać w

języku innym niż ojczysty. Ja sam jednak nigdy nie pisałem i chyba nie będę pisał prozy artystycznej; wyłącznie eseje i prace naukowe (...).

Mówimy o pisarzach, którzy w jakiś sposób byli Panu bliscy, których Pan znał; ludziach wybitnych, wyjątkowych. Niektórych zresztą już nie ma wśród nas. A pańskie przyjaźnie literackie z Polakami; jak one wyglądały?

– Jednym z największych powodów do radości jest dla mnie to, że znam Miłosza. Znam go dość dobrze i to od dawna. Nawet tłumaczyliśmy się wzajemnie.

Czytałem jego esej o Panu z „Ogrodu nauk”, a także tłumaczenie pańskiego wiersza – „Rozmowa w zimie”.

– Tak, Miłosz przetłumaczył jeden jedyny mój wiersz, ale to i tak dużo oczywiście. Było to tłumaczenie zrobione jeszcze wtedy, kiedy mieszkaliśmy w Wilnie, w Związku Radzieckim.

Ładne tłumaczenie...

– Bardzo ładne. Dotarło do mnie drogą bardzo okrężną. Napisał mi o tym profesor Jan Błoński z Krakowa, z którym jestem zaprzyjaźniony, albo Wiktor Woroszyński, także mój serdeczny przyjaciel...

Nieżyjący już przyjaciel Rosjan.

– Nie tylko Rosjan, także Litwinów... Podobnie jak Andrzej Dąbrowski, który był przyjacielem Woroszyńskiego – to taka dziwna, rusofilska część inteligencji polskiej, moim zdaniem bardzo potrzebna kulturze polskiej...

Byli otwarci na świat.

– Tak. I ogromna szkoda, że obu już nie ma. Nie tylko dlatego, że nie ma ludzi i to wspaniałych ludzi, ale także dlatego, że to okno na Rosję jakoś się przez to przysunęło, chociażby częściowo. Nie ma ludzi tej klasy. No i właśnie, czy to był Błoński, czy Woroszyński – już nie pamiętam – ale któryś z nich napisał do mnie, że przeczytał ostatnio mój wiersz w przekładzie polskim, pobra wielkiego poety. Domyśliłem się, że chodzi o Miłosza. Wiedziałem o jego istnieniu, chociaż wtedy mało znałem jego twórczość.

Jak się mieszało w tym czasie w Wilnie – trudno się dziwić. Miłosz nie był znany także w Polsce, aż do Nobla.

– Z drugiej strony, kiedy byłem po raz pierwszy w Polsce w roku 1970, to właśnie u Jana Błońskiego przeczytałem wiele wierszy Miłosza, także „Dolinę Issy”...

No tak, ale takie książki były u profesora Błońskiego. U przeciętnego Polaka, nawet u inteligenta czytającego, nie było ich, bo po prostu tego się nie wydawało.

– Niewątpliwie. Z drugiej strony, wcześniej Miłosza znałem z przedwojennych litewskich przekładów. One również nie były ogólnodostępne, jak wszystkie książki czy czasopisma przedwojenne. Przekłady te nie były zbyt dobre, ale jednak w Kownie tłumaczono Miłosza i drukowano – w roku trzydziestym dziewięćmiesiątym i czterdziestym, kiedy bawił na Litwie (...). Miłosz potem dużo mi pomógł w Ameryce. Pomógł mi się tam zadomowić. Jemu zawdzięczam pracę na Yale. Niedawno miałem zaszczyt zaznajomić się także z Wisławą Szymborską. Krótka to znajomość, której nie można porównywać ze znajomością z Czesławem Miłoszem. Pani Wisława jest nie tylko wielką poetką, ale także osobą niesłychanie miłą i dowcipną.

Jej recenzje, teraz coraz rzadsze, zawsze są dowcipne.

– Niestety, nigdy w życiu nie widziałem Zbigniewa Herberta, chociaż korespondowaliśmy. Mam dwa listy, które do mnie napisał. Jestem z tego dumny. Tłumaczyłem też jego wiersze, w tym jeden wiersz także na język rosyjski, nie tylko na litewski. To jest ten jeden z bardzo rzadkich

przypadków, kiedy zdarzyło mi się popełnić coś po rosyjsku; nie oryginalny wiersz, ale przekład (...). Jednak Brodski ten mój przekład „zmieszal z błotem”. Twierdził, że jest zły i nawet po przeprawieniu nie był z tego przekładu zadowolony. Zresztą najprawdopodobniej miał rację.

Panie profesorze, a pańska pisarska obecność w Polsce? Oprócz monografii, poświęconej Aleksandrowi Watowi, jest znany w Polsce tom pańskich wierszy: „Rozmowa w zimie”; z jednym tekstem tłumaczonym przez Miłosza – na początku. Potem są tłumaczenia Woroszyńskiego, i najwięcej – Barańczaka. Ma Pan zapewne jakiś osobisty stosunek do tego tomu?

– Chodzi tu przede wszystkim o mój osobisty stosunek do Stanisława Barańczaka. Uważam go za najlepszego tłumacza, chyba nie tylko w Polsce. To jest absolutnie niesamowita postać. Mało było takich tłumaczy. Barańczak zrobił tłumaczenie absolutnie bezbłędnie, mimo że nie zna litewskiego. Z mojego rosyjskiego tekstu, z wieloma komentarzami, zrobił tekst polski, bezbłędnie wyczuwając, co miałem na myśli.

Wychwytywał i wiedział, o co Panu chodziło?

– Absolutnie tak. On ma niesamowitą – po rosyjsku to się nazywa – „chwatkę”. Moim zdaniem te przekłady są lepsze od moich oryginałów. Miałem ogromne szczęście do tłumacza, bo Barańczak nie każdego tłumaczy. Tłumaczy głównie klasyków anglojęzycznych: Szekspira, Blake’a...

Niedawno wziął się do „Boskiej Komedii”.

– Powiedziałem mu niedawno: „Drogi Staszku, prawdopodobnie przetłumaczyłeś wszystko, co w angielskim języku istnieje i jest warte tłumaczenia. Może zajmiesz się czymś innym, np. „Boską Komedią”? No i zajął się „Boską Komedią”.

To była pańska sugestia?

– Może... W każdym razie była między nami taka wymiana żartów. Jednocześnie miałem szczęście do wydawcy – Barbary Toruńczyk. Zaprzyjaźniłem się z nią, kiedy – w czasie stanu wojennego – mieszkała w New Heaven, w tym samym mieście co ja. Nie mogła wrócić do Polski. Pamiętam, jak z Brodskim odradzaliśmy jej to. I ona w końcu nas usłuchała, chociaż rwała się do kraju. Barbara Toruńczyk zaczęła w tym czasie robić znakomite pismo: „Zeszyty Literackie”. Zaczęła tam drukować prawie wszystko, co piszę: wiersze, eseje, ale także i prace naukowe. Dzięki temu na rynku czytelniczym polskim jestem obecny przez cały czas, bo kto czyta „Zeszyty...”, a większość wykształconych Polaków chyba do nich zagląda, ten zna moje nazwisko. Wytworzyła się sytuacja paradoksalna trochę, bo w Polsce jestem chyba jedynym znanym litewskim pisarzem.

Prawdę mówiąc, tak. Pamiętam, że w czasach komunizmu próbowałem u nas upowszechniać poezję Edwarda Mielczajisa, ale teraz jakoś nie słyszę o nim.

– Mielczajis umarł nie tak dawno. Nie należał do jego wielbicieli, chociaż odegrał on rolę w dziejach poezji litewskiej, aczkolwiek jest to rola ambiwalentna. Nie będę o tym mówić z powodu prostej i dobrej reguły: de mortuis nil nisi bene (...).

Miał Pan szczęście do Polaków, Polacy do Pana też.

– O tym, czy Polacy mieli do mnie szczęście, nie mogę sądzić. Ale ja nie-



TOMAS VENCLOVA – ur. 1937 w Kłajpedzie. Poeta litewski, profesor języków i literatur słowiańskich. W wieku lat szesnastu został przyjęty na Uniwersytet Wileński, stając się najmłodszym studentem w dziejach tej uczelni, z której w 1956 r. został na rok usunięty. Po ukończeniu studiów aktywnie uczestniczył w życiu literackim Litwy i Rosji, a także w ruchu obrony praw człowieka, co doprowadza w r. 1977 do przymusowej emigracji do USA.

Z wykształcenia filolog, wykładał na wielu uniwersytetach amerykańskich (m.in. Berkeley i Los Angeles), obecnie pracuje w Yale University. Wydał znaczną ilość prac poświęconych poezji, jest m.in. autorem monografii Aleksandra Wata. Przede wszystkim jest jednak poetą. Wydał trzy tomy wierszy (tylko jeden w Wilnie, w 1972 r.), z których ostatni, „Rozmowa w zimie”, ukazał się w Polsce w 1989 r. Ponadto po polsku wydano tomik „Sześć wierszy” przy okazji wręczenia poecie doktoratu honoris causa KUL-u w 1991 r. Na stałe mieszka w New Heaven, Connecticut, USA.

wątpliwie miałem szczęście do Polaków. Z drugiej strony to nie jest wcale taka wygodna sytuacja, ponieważ na pewno istnieje tu jakieś pomieszanie materii. Polacy nie znają prawie innych pisarzy litewskich, żyjących i tworzących teraz, a niejedynemu zasluguje na poznanie (...)

Cofnijmy się trochę w przeszłość, do XIX wieku, chociaż być może trzeba będzie po tym XIX wieku trochę poharaczować i skoczyć do XX. Chodzi mi o Mickiewicza, pisarza, który sprowadza Pana do nas, do Białegostoku.

– Mickiewicz grał w dziejach literatury nie tylko polskiej, ale i litewskiej, rolę ogromną. Niewątpliwie przyczyniał się do powstania i umocnienia litewskiej świadomości narodowej, i co za tym idzie, niepodległości Litwy.

„Litwo, Ojczyzno moja” – mówi Polak...

– ...Chociaż wielu Litwinów powie, że mówi Litwin. Z drugiej strony, kiedy Mickiewicz mówi: „Litwo, Ojczyzno moja”, ma na myśli Białoruś, Nowogródek i okolice.

Wilno też...

– Tak, Wilno również. To jest wszystko bardzo zagmatwane... Istnieje mapa litewskich pretensji terytorialnych do Polski i innych krajów. Każdy mały naród ma takie pretensje. Nie tylko mały. Duże narody też mają różne imperialistyczne ciągotki. Przed wojną były drukowane mapy, gdzie do terytorium Litwy wchodziło nie tylko Wilno, ale także Sejny, Suwałki, Augustów, Lida i także wiele innych okolic białoruskich. Nowogródek jednak już nie. Nawet w najśmielszych marzeniach Litwini nie uważali Nowogródka za część Litwy prawdziwej. A to jest właśnie ta Litwa, o której pisze Mickiewicz. Moim zdaniem Litwa nie miała okresu prawdziwego, dziewiętnastowiecznego romantyzmu. W końcu dziewiętnastego wieku istniała wprawdzie poezja romantyczna. Było to jednak co innego niż wielki romantyzm dziewiętnastowieczny w rodzaju Mickiewicza, Słowackiego czy Krasińskiego. Litwa miała za to okres klasycyzmu. Istnieje klasycystyczna poezja litewska, przedromantyczna i to dość ciekawa. Romantyzm jakoś wypadł z dzieł poezji litewskiej i Mickiewicz wypełnił do pewnego stopnia tę lukę. Jest litewskim romantykiem. Uważamy go wciąż za poetę obojga narodów. Teraz może trochę mniej niż przed wojną. Także Miłosza uważamy za poetę obojga narodów; Słowackiego już nie, mimo że mieszkał w Wilnie i od czasu do czasu pisywał na tematy litewskie, a zwłaszcza wileńskie. Słowacki to jednak poeta polski, który mieszkał na Litwie. Mickiewicz zaś jest poetą polsko-litewskim, albo nawet litewsko-polskim, poetą dwóch narodów, chociaż nie dwóch języków.

Słowacki nie chciał chyba widzieć tego drugiego narodu. Jakoś nie bardzo mu na tym zależało.

– Rzeczywiście, nie bardzo mu na tym zależało. Pisał o tym w sposób raczej satyryczny. Interesował się bardziej Ukrainą, gdzie spędził dzie-

ciństwo. Mickiewicz był tłumaczony na język litewski. Pierwsze tłumaczenia Mickiewicza były właśnie na język litewski, mimo że literatura litewska prawie jeszcze wtedy nie istniała. Na przykład opowiadanko „Żywila” pochodzące jeszcze z czasów, kiedy Mickiewicz był nikomu nie znanym studentem wileńskim, przetłumaczono od razu na litewski. W Polsce było prawie w ogóle nieznane. Imię Żywila na Litwie jest popularnym imieniem, w Polsce nie występuje.

U nas znane jest imię – Grażyna.

– Tak, Grażynę zna każdy, chociaż jest to rdzenne imię litewskie, oznacza piękność. Żywila to jest słowo słowiańskie, pochodzące od słowa żywić. Jednak Litwini uważają to imię za bałtyckie, ku czemu nie ma żadnych powodów. Wracając do Mickiewicza, w wieku dziewiętnastym przetłumaczono bardzo dużo jego utworów na język litewski, który – podkreślam – nie był jeszcze w pełni ukształtowanym językiem literackim i Mickiewicz pomagał w tym procesie. W tym sensie oddziaływanie Mickiewicza było bardzo pozytywne. „Pana Tadeusza” przetłumaczono kilka razy, ale już w wieku dwudziestym, poczynając od niepodległej Litwy lat dwudziestych. Litwini „Pana Tadeusza” znają, czytają, ale tak naprawdę nigdy go nie polubili.

Jest za bardzo lechicki, jakby powiedział Norwid.

– Za bardzo sarmacki. Litwin wyczuwa, że to nie jest ta Litwa, którą zna, że to jednak coś trochę innego – taka Białoruś spolszczona (...)

Jak Mickiewicz traktowany jest obecnie na Litwie?

– Z wielkim poważaniem, ale nie ma już tej temperatury uczuć, jaka istniała za Mickiewiczem, czy przeciw Mickiewiczowi w wieku dziewiętnastym i na początku wieku dwudziestego. Wtedy Litwini byli albo bardzo promickiewiczowscy, albo bardzo antymickiewiczowscy.

Nie pozwalała na obojętność.

– Czasem te sprzeczności tkwiły w duszy jednej osoby. Był taki Dymczas Skubienko, autor hymnu litewskiego, który obecnie przyjęty jest jako hymn państwowy (zabroniony był od roku 1950 do roku 1988). W spuściźnie Dymczasa Skubienki można znaleźć z jednej strony bardzo pozytywne opinie o Mickiewicz, z drugiej zaś bardzo negatywne; negatywne w tym sensie, że Mickiewicz z Litwą nie wspólnego nie miał i należy go stawiać go Polakom. Jeden człowiek mówi więc zupełnie przeciwstawne rzeczy o Mickiewicz. Ta temperatura uczuć do Mickiewicza była wysoka; ostatnio mniej, bo przecież czas działa. Nie ma jednak na Litwie człowieka, jako tako wykształconego, który by nie znał nazwiska Mickiewicza i nie czytał, chociażby części tego, co Mickiewicz napisał.

Fragmenty wywiadu, który w całości ukazał się w Piśmie Literacko-Artystycznym „Kartki” nr 18 (listopad 1998).

Blżej Konstantynopola

Setki i tysiące ludzi gromadziły się w środę i czwartek wzdłuż dróg i ulic, którymi wiodła trasa przejazdu po Białostocczyźnie Jego Świątobliwości, Patriarchy Eku-
menicznego – Bartolomeusza I.

Ogromne rzesze wiernych uczęstniczyły w religijnych uroczystościach, które z udziałem zwierzchnika Kościoła prawosławnego odbywały się w tych dniach w Siemiatyczach, Grabarce, Hajnówce, Bielsku Podla-

skim, Białymstoku i Supraślu. Byli tam również – rzecz charakterystyczna – niezmiernie liczni katolicy, wraz z biskupami, księżmi i zakonnikami. Duch szeroko rozumianego ekumenizmu i dialogu obu siostrzanych Kościołów towarzyszył bowiem nieustannie wizycie dostojnego gościa.

Grabarka, święte miejsce prawosławia, wzgórze krzyży. Na wielu z nich napis „Spasi i sochrani”. Przed dziesięć laty doliczono się ponad 10 tysięcy krzyży. Najstarszy pochodzi z r. 1804.

Grabarkę, jako pielgrzym, odwiedził również Bartolomeusz I. Powiedział m.in.:

– To miejsce szczególne, miejsce głębokiej wiary, wielkiego duchowego przeżycia. Bóg specjalnie jest ukryty. Chce bowiem przekonać się czy jesteśmy godni dobroci Bożej, czy pozostajemy Jemu wierni. Bóg widzi nasze tuż i słyszy nasze kierowane stąd prośby i podziękowania za udzielone łaski.



Bartolomeusz I (w środku) oraz towarzyszący gościowi, Metropolita Warszawski i całej Polski – Sawa (pierwszy z lewej) na Świętej Górze Grabarce

Tu dokonuje się nasze wskrzeszenie duchowe...

Patriarcha przez dłuższą chwilę ze Świętej Góry podziwiał złotą polską jesień, która wspaniale przystroiła drzewa i las otaczający Grabarkę. Jest bowiem gorącym rzecznikiem ochrony środowiska.

Już poczynając od miejscowości Turna, poprzez Żerzycę, Milejczy-

ce, Dasze, Koźliki, Zabłudów, wszędzie ludzie kwiatami witali patriarchę.

Spotkanie w Kleszczelach. Jego Świątobliwość chlebem i solą powitali Jan Sielicki, Maria Klimowicz i proboszcz parafii pw. św. Mikołaja – ks. Mikołaj Kielbaszewski. Przybyli ludzie nie tylko z Kleszczel, ale również Czeremchy oraz okolicznych



Powitanie w Kleszczelach

PATRIARCHA KONSTANTYNOPOLA

– Różnice między dwoma Kościołami muszą być w przyszłości zbadane, rozwiązane, a nawet pokonane – powiedział po przylocie do Polski Bartolomeusz I, określając w ten sposób potrzebę zbliżenia między katolicyzmem a prawosławiem. – Wielkie znaczenie ma prowadzony obecnie oficjalny dialog teologiczny między tymi Kościołami – dodał.

Bartolomeusz I należy do najwybitniejszych postaci prawosławia i całego chrześcijaństwa. Jest patriarchą Konstantynopola i honorowym zwierzchnikiem światowego prawosławia. Dimitrios Archondonis, bo tak brzmi świeckie nazwisko patriarchy, urodził się 29 lutego 1940 r. (urodziny obchodzi więc co cztery lata) w Turcji, na wyspie Imbros. W 1961 r. został wyświęcony na diakona. Wówczas przyjął imię zakonne Bartłomiej. W latach 1963-68 studiował w Szwajcarii, RFN i Włoszech

(m.in. w Rzymie w Papieskim Instytucie Wschodnim). W 1968 r. uzyskał doktorat na podstawie rozprawy „Kodyfikacja świętych kanonów oraz instytucji kanonicznych w Kościele prawosławnym”.

Po przyjęciu święceń kapłańskich w 1969 r. został kierownikiem biura patriarchalnego przy patriarche Dimitriosie.

25 grudnia 1973 r. przyjął sakrę biskupią (chirotonię), by w rok później wejść w skład Świętego Synodu Patriarchatu Eku-
menicznego. Od 1990 r. jest metropolitą i dziekanem soboru biskupów. Przez osiem lat był zastępcą przewodniczącego Komisji „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów. W 1991 r. został członkiem Komitetu Naczelnego ŚRK i wkrótce, w tym samym roku, po śmierci Dimitriosia, Święty Synod powołał go na 273. Patriarchę Eku-
menicznego. Z inicjatywy Bartolomeusza I w 1992 r. w Istambule

odbyło się pierwsze spotkanie zwierzchników Kościołów prawosławnych. Obecnie dochodzi do nich co kilka lat.

Patriarcha jest zaangażowany w rozwój dialogu z islamem i judaizmem. Wiele uwagi przywiązuje do spraw ochrony środowiska. Włada biegle siedmioma językami.

Zaraz po przylocie do Polski, jeszcze na lotnisku Okęcie w Warszawie Bartolomeusz I wyraził nadzieję, że związki między różnymi wyznaniem w Polsce będą układać się harmonijnie i pokojowo – „zgodnie z duchem postępowania chrześcijańskiego”. – Jesteśmy siostrzanymi Kościołami i jesteśmy zobowiązani dawać wspólne świadectwo światu, a w sposób szczególny przed wielkim wydarzeniem zbliżającego się trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa – powiedział. (kk)

Wizyta Jego Świątobliwości, Patriarchy Eku-
menicznego – Bartolomeusza I w Polsce ma głęboki wymiar duchowy, religijny i historyczny. Przybył bowiem zwierzchnik Kościoła apostolskiego, nosiciel tradycji apostolskiej. Wszak w kraju, z którego przybył, obecnej Turcji, nauczali niegdyś apostołowie: Jan, Piotr, Andrzej, Paweł i Filip. To właśnie w tym kraju odbyły się dwa pierwsze Sobory Powszechne, na których ułożono „Credo” („Wierzę”), odmawiane przez wiernych w kościołach prawosławnych i katolickich, w codziennej modlitwie.

W aspekcie historycznym jest to już trzecia wizyta patriarchy w naszym kraju. Dla niektórych – zaledwie trzecia, ale dla nas – wyznawców prawosławia – aż trzecia. Pierwsza była bowiem ponad 400 lat temu, w r. 1589, druga – w r. 1987.

Wizyta patriarchy to zarazem historia i teologia Kościoła pierwszych wieków, a zarazem potwierdzenie, że byliśmy wierni tradycji wiary chrześcijańskiej, oraz nadanie prawa do podjęcia nowych zamierzeń na trzecie tysiąclecie.

ks. Grzegorz Misijuk, proboszcz cerkwi pw. św. Jerzego

wsi – Kuzawa, Dobrowoda, Suchowolce. Była także liczna grupa Białorusinów z Grodzieńszczyzny, którzy uczestniczyli w odpuscie w niedalekich Zubaczach.

– Dzięki obecności Jego Świątobliwości bliski stał się nam Konstantynopol. Będziemy ufać Bogu, szczerze wierzyć i przejawiać miłość w stosunku do Boga i bliźniego – mówi ks. Mikołaj Kielbaszewski.

– Gratuluję utrzymania wiary i wytrwania w prawosławnej Cerkwi. Całuję Was wszystkich i każdego z osobna. Niech Matka Boska ma Was w swej opiece i za Was się modli – powiedział patriarcha.

I tu, podobnie jak we wszystkich odwiedzanych miejscowościach, Bartolomeusz I szczególnie wyróżniał dzieci, zwłaszcza te najmłodsze. Błogosławił, ścisnął ich maleńkie rączki, głaskał po głowach.

„Mnogą lieta” rozbrzmiewało w świątyniach prawosławnych, gdzie duchowieństwo i wierni spotykali się z Jego Świątobliwością. (h)

Trzy dni romantyzmu

Bodaj najbardziej znany polski poeta zadziwia i wzbudza emocje do dnia dzisiejszego. Zadziwia mi-
strzostwem formy i mocą myśli. Wzbudza emocje biografią i – może najbardziej – kresową tożsamością, zawsze przez niego akcentowaną.

Tym zagadnieniom poświęcone było Międzynarodowe Spotkanie na Pograniczu „Mickiewicz a my”, jedna z najważniejszych imprez w Polsce z okazji 200. rocznicy urodzin Wieszcza. Organizatorzy (m.in. Stowarzyszenie Artystyczne „Kartki” z Białegostoku, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku i Fundacja Pogranicze z Sejnu) zaplanowali trzy dni „zabaw przyjemnych a pożytecznych” różnorodnie i kontrowersyjnie. Wielkim nieobecny był także Czesław Miłosz, który jednak przysłał list do uczestników Spotkania, w którym napisał: „Zważywszy na korzenie twórczości Mickiewicza należy do Litwinów i Białorusinów, równie jak do Polaków i powinien być przez ludzi trzech języków równie oceniony. Prawdę mówiąc, jest on ciągle ofiarą nieporozumienia polegającego na przenoszeniu dawnych pojęć na zupełnie zmienione warunki XX wieku. Szczególnie mu współczuję mam nadzieję, że zebrani poświęcą chwilę uwagi tym nieporozumieniom”.

Dzień pierwszy – my z niego wszyscy

Po inauguracji, na której w imieniu organizatorów wystąpił Bogdan Dudko (red. nac. „Kartek”), a także przedstawiciele władz lokalnych i pełnomocnik ministra ds. obcho-
dów 200. rocznicy urodzin Adama



Pieśni z epoki, czyli koncert „Romantyczności”

Mickiewicza, Jan Kopciński, wkroczyli na scenę młodzi poeci. Kawiarnią literacką, pod prowokacyjnym tytułem „Mickiewicz”, sprawnie kierował poeta krakowski Zbigniew Machaj. Pozostała siódemka poetów (w wieku do 34 lat, czyli do czasu kryzysu twórczego Mickiewicza) odczytała wybrany przez siebie fragment z twórczości Wieszcza, podzieliła się z nią z tymi refleksjami oraz przedstawiła swoje utwory, inspirowane duchem autora „Dziadów”.

– Myślę, że we współczesnej poezji Mickiewicza ani na lekarstwo – twierdził Mirosław Dzień – Mickiewiczowskie zmagania z tajemnicą są współczesnym poetom zupełnie obce.

Polemizowali z nim Bartłomiej Majzel i Tomasz Różycki, autor mistycznych i tajemniczych wierszy. Sam Dzień także przeczytał wiersze, które

każą uznać jego tezę za zamierzoną prowokację.

Publiczność w rozmowach po prezentacji (bo dyskusję przeniesiono do stolików kawiarni „Fama”) zwracała uwagę na nie najlepszą technikę czytania większości autorów. Jednak plusów dostrzeżono więcej: podobały się wiersze Bartłomieja Majzla i Artura Grabowskiego, wszystkich śmieszyła parodia ballady w wykonaniu Adama Wiedemanna, wrażenie też zrobiły prowokacyjne wiersze Marty Podgórniki i „Konrad Wallenrod” Danka Foksa.

Gdy dyskusje jeszcze trwały, estradę „Famy” opanował Marek Gałązka z grupą „Po drodze”. Zaprezentował znany już i lubiany repertuar do słów m.in. Edwarda Stachury i własnych. Później, patrząc na wiszący nad sceną plakat autorstwa Andrzeja Strumiłły, przedstawiający Mickie-

wicza, stwierdził, że wprawdzie nie śpiewa żadnych tekstów Mistrza Adama, ale – jak każdemu polskiemu poecie – nie został on w pamięci tylko jako koszmarny szkolny, bo przecież my z niego wszyscy...

Dzień drugi – czytanie i odczytywanie

Ciekawie wypadł „Dialog o Mickiewiczu” prowadzony przez Krzysztofa Czyżewskiego, z uczestnictwem takich autorytetów, jak Tomasz Venclova, Sokrat Janowicz i Tomasz Lubieński.

Tomasz Venclova przedstawił historię przekładów Mickiewicza na litewski, zwracając uwagę na fakt, iż Litwini najbardziej cenią „Żywiłę”, „Grażynę”, „Konrada Wallenroda” i „Dziady”, mniej „Pana Tadeusza”, gdyż świat w nim przedstawiony jest – zdaniem Litwinów – białoruski... Zgodził się z tym Sokrat Janowicz dodając, że nie tylko krajobraz białoruski wykorzystywał Mickiewicz, także język (słynny „świerzop”), a w ogóle uważał białoruski za najczystszy ze wszystkich języków słowiańskich. Słuchaczom spodobało się także jedyne, napisane po białorusku przez Mickiewicza zdanie: „Na Bożym Sudzie usim w sraku budzie”, znalezione przez Janowicza w Londynie.

Jakby nawiązując do słów Czesława Miłosza z listu do uczestników Spotkania, dyskutanci zgodzili się, że nie można przypisywać Mickiewiczowi wyłączenie do jednej z kultur, bowiem jako poeta z Wielkiego Księstwa, był zarówno Polakiem, jak i Litwinem a także Białorusinem w ówczesnym rozumieniu tych pojęć.

Obecne państwa, dziedziczące tradycje historyczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów, dziedziczą także jej spu-
szcinę kulturową.

Po dyskusji wszyscy przeszli do Białostockiego Teatru Lalek, gdzie rozpoczął się już koncert „Romantyczność”, przygotowany i poprowadzony przez Jacka Urbaniaka i zespół „Ars nova”. Ballady Mickiewicza a także pieśni z epoki – polskie, białoruskie, litewskie i żydowskie w wykonaniu Joanny Kasperek, Marii Krupowies i Apolonii Nowak – zachwyciły licznie zgromadzoną publiczność!

Dzień trzeci – próba sądu

Bardzo interesująco wypadł trzeci dzień nad Mickiewiczem – „Milczenie Adama” wg scenariusza Krzysztofa Rutkowskiego z Paryża, który sam wcielił się w rolę obrońcy. Dzielnie odpierał ataki prokuratorów, Doroty Siwickiej i Aleksandra Nawareckiego, zarzucających Mickiewiczowi zdradę ideałów – Miłości i Poezji. Obrona była na tyle dobrze przygotowana, że ława przysięgłych (trzydziestu młodych, gniewnych ludzi) znaczną większością głosów uwolniła Mickiewicza od zarzutów. Literacką i dramatyczną oprawę sądu stworzył młodzieżowy zespół teatralny „Kłaps”.

Proces sądowy momentami przypominał także dyskusja „Mickiewicz a my” zorganizowana również w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej z udziałem młodzieży z Białegostoku, Puńska i Sejnu. Młodzież uznała wielokulturowość Wieszcza i jego znaczenie także w dniu dzisiejszym. Zdarzały się także głosy, że Mickiewicz jest znanadto staroświecki i trudno mu w tradycyjnym sposobie przedstawienia rywalizować np. z grami komputerowymi, chyba że powstała by jakaś o jego przygodach. (ajs)

Zyrant się zdenerwował

Białostoccy policjanci zakończyli dochodzenie przeciwko 40-letniemu mężczyźnie, który we wrześniu uprowadził do lasu, pobił i okradł swego znajomego oraz straszył go zabójstwem. Zrobił tak, gdyż dwa lata wcześniej poręczył kredyt w banku, zaciągnięty przez tegoż znajomego. Znajomy kredytu nie spłacił i bank zwrócił się do zyranta.

7 września, około godz. 14, gdy M.K. przechodził obok Automobilklubu Podlaskiego, nagle został wciągnięty siłą do samochodu swego znajomego, E.B. E.B. będący w towarzystwie swego kolegi zawiadził białostoczanina do lasu za Grabówką. Tam porywacze wywieźli go z auta, pobili i skopali.

– Zabijemy cię i zakopimy – mówili.

– Poszkodowany zeznał też, że dusili go przy pomocy psiej smyczy, tego jednak nie udało się potwierdzić procesowo – mówi komisarz Eugeniusz Andrzejuk, zastępca komendanta II Komisariatu Policji.

Porywacze skradli mężczyźnie dokumenty i złoty łańcuszek. Polecili mu rozebrać się, po czym zabrali mu ubranie i odjechali, zostawiając go w lesie. Wcześniej jednak zapowiedzieli, że o godzinie 19 zjawią się w jego mieszkaniu przy ul. Gajowej. Polecili mu do tego czasu zgromadzić pieniądze.

Przestraszony M.K., ubrany jedynie w spodenki pieszo dotarł do sklepu spożywczego w Grabówce. Stamtąd – na jego prośbę – przypadkowy kierowca przywiózł go do II komisariatu. Tu przyjęto od niego zawiadomienie o przestępstwie.

– Poszkodowany dotarł do nas około godz. 17, trzy godziny po porwaniu – mówi komendant Andrzejuk. – Mieliśmy jeszcze trochę czasu przed zapowiedzianą przez porywaczy wizytą. Urządziliśmy więc zasadzkę, w której uczestniczyli po-

licjanci z pionu operacyjnego, po cywilnemu.

O ustalonej porze w mieszkaniu przy Gajowej zjawili się E.B. w towarzystwie dwóch kolegów. Wszyscy zostali zatrzymani i przesłuchani.

Ofiara uprowadzenia w trakcie okazania rozpoznania E.B. Nie było w tym nic dziwnego, gdyż obaj znali się wcześniej. M.K. dwa lata temu rozpoczął działalność gospodarczą i wtedy właśnie poprosił E.B. o poręczenie kredytu. Potem jego firma borykała się z kłopotami finansowymi, on sam zaś – jak twierdzi – zapomniał o nie spłaconym kredycie.

Poszkodowany nie rozpoznał natomiast żadnego z dwóch pozostałych mężczyzn, chociaż z informacji uzyskanych przez policję wynikało, że jeden z nich uczestniczył w porwaniu. W związku z tym zostali przesłuchani w charakterze świadków i zwolnieni.

– Kwestia kredytu nas nie interesowała, nie prosiliśmy banku o informacje w tej sprawie – mówi komendant. – Są to kwestie cywilnoprawne, rozbój zaś – bo tak zostało zakwalifikowane zdarzenie – jest przestępstwem ściganym z urzędu.

E.B., któremu przedstawiono zarzut rozbój, nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów. Na wniosek policji prokurator zwrócił się do sądu o tymczasowe aresztowanie podejrzanego, sąd jednak nie uwzględnił wniosku i zakazał jedynie E.B. opuszczenia kraju. Nawiasem mówiąc, mężczyzna ten był już wcześniej znany organom ścigania, gdyż był zamieszany w sprawę karno-skarbową.

Zdaniem policji, obaj mężczyźni z opisanych zdarzeń powinni wyciągnąć nauczkę. M.K. – że trzeba spłacać swoje długi, E.B. – że nie można bezkarnie nikogo pozbawiać wolności, straszyć i okradać.

(jg)



ZNAJ SWOJE PRAWA

Nie musisz wzywać policji

Kierowcy uczestniczący w kolizji drogowej, wbrew obiegowym opiniom, nie muszą wzywać policji. Załatwienie sprawy bez udziału funkcjonariuszy leży zwłaszcza w interesie osoby, która jest winna „stłuczki”. Zgodnie z przepisami bowiem, policjanci z „drogówki” ukarzą ją mandatem (przeciętnie 100-200 zł) i punktami karnymi. Wysokość kar zależy od okoliczności, w jakich doszło do zderzenia pojazdów.

Jeśli kierowcy rezygnują z wzywania radiowozu, winien kolizji powinien wypełnić stosowne oświadczenie, przedkładane później w firmie ubezpieczeniowej przez poszkodowanego. W oświadczeniu powinny znaleźć się pełne dane personalne dotyczące sprawcy kolizji (imię, nazwisko, adres, numer rejestracyjny auta, jego marka i typ, numer polisy OC, data, opis sytuacji) oraz własnoręczny podpis. Poszkodowany powinien skrupulatnie sprawdzić wszystkie dane, najlepiej zaś, gdy obaj

kierowcy natychmiast po kolizji i sporządzeniu oświadczenia udadzą się do firmy ubezpieczeniowej i zgłoszą tzw. szkodę. To z reguły skraca całą procedurę związaną z wypłatą odszkodowań.

Policja przestrzega przed umawianiem się na sporządzanie oświadczenia w późniejszych porach. Zdara się bowiem, że sprawcy kolizji wypierają się później wszystkiego, a jeśli nie było na miejscu mundurowych, poszkodowany może mieć kłopoty z udowodnieniem winy takiej osobie. Sprawy tego typu przed kolegium do spraw wykroczeń ciągną się dość długo.

Warto wiedzieć także o tym, że nawet jeśli uczestnicy kolizji jednoznacznie zrezygnują z wzywania radiowozu chcąc załatwić sprawę polubownie, funkcjonariusze, będący świadkami kolizji mają obowiązek zareagować – sporządzić stosowne szkice i ukarać winnego kolizji.

(jg)

Wyszła i zniknęła

23 września br., około godz. 20, wyszła z domu i dotychczas nie powróciła 29-letnia Ewa Puchlik z miejscowości Podhorodniana, gm. Suchowola. Poszukiwania kobiety prowadzone przez policję, rodzinę oraz sąsiadów zakończyły się niepowodzeniem.

Ewa Puchlik jest żoną od kilku lat, ma 10-letnią córkę i 5-letniego syna. Zdaniem rodziny i przyjaciół, jest osobą spokojną i zrównoważoną, nigdy wcześniej nie wychodziła z domu, nie powiadomiwszy o tym rodziny.

Feralnego dnia wieczorem wyszła z mieszkania, żeby załatwić potrzeby fizjologiczne w znajdującej się na podwórku ubikacji i zniknęła. Mąż początkowo myślał, że poszła na noc do rodziców. Rano zaczął jej szukać. Dwa kilometry od domu, w pobliżu drogi polnej wiodącej w stronę Biebrzy, znalazł rower będący ich własnością. 26 września, gdy poszukiwania prowadzone przez męża, członków rodziny i znajomych zakończyły się niepowodzeniem, mężczyzna złożył oficjalne zawiadomienie o zaginięciu. Dwa dni później policjanci z komisariatów w Dąbrowie Białostockiej, Sidrze, Nowym Dworze i Suchowoli wraz z miejscową ludnością i strażą rybacką przeszukali koryta Biebrzy w pobliżu drogi, na której znaleziono rower. Przeszeczono też pobliski las. Bez skutku. Jak dotąd żadnych rezultatów nie przyniosło też rozesłanie portretów pamięciowych kobiety. Nie jest wykluczone, że 24 września kobieta wyjechała z Dąbrowy autobusem PKS. Podobna do niej osoba była widziana bowiem na przystanku.

Ktokolwiek udzielał pomocy zaginionej, widział ją po dniu zaginięcia, zna jej miejsce pobytu lub może przyczynić się do jego ustalenia,

proszony jest o kontakt telefoniczny lub osobisty z komisariatem policji w Dąbrowie Białostockiej, tel. 712-10-07, 712-10-77, 997 lub najbliższą jednostką policji.

(jg)



997 997 997 997 997 997 997 997 997 997

Kim są ci mężczyźni

Policja poszukuje sprawców napadu na hurtownię alkoholi „Adria” przy ul. Elewatorskiej w Białymstoku. O kontakt z policją proszone są osoby, które rozpoznają mężczyzn przedstawionych na portretach pamięciowych lub widziały pościg za sprawcami napadu.

15 lipca br., około godz. 12, dwóch mężczyzn weszło do pomieszczenia kasowego wspomnianej hurtowni. Sterroryzowali pracowników placówki, grożąc użyciem broni. Zabrali z pomieszczenia ponad 70 tys. zł, wybiegli z biurowca i skierowali się w stronę ulicy Pajkerta i szosy do Krupnik. Za nimi wybiegli dwaj pracow-

nicy firmy, jednak bandytom udało się uciec.

Był to już drugi tego typu napad na hurtownię przy ul. Elewatorskiej. Pierwszy miał miejsce 4 czerwca br. Nie ustalony dotychczas bandyta, również posługujący się bronią, w podobnych okolicznościach zrabował 45 tys. zł.

W trakcie śledztwa dotyczącego lipcowego napadu policja sporządziła dwa portrety pamięciowe jednego z rabusiów. Oto jego rysopis: wiek około 30 lat, średnia budowa ciała, wzrost ok. 175 cm, okrągła twarz, długie, jasne włosy, ubrany był w seledynowy dres. Drugi bandyta był nieco niższy, krępy („z brzuszkiem”), miał ciemne włosy, ubrany był w czarny lub granatowy dres z napisem „Adidas”.

Osoby, mogące pomóc w ustaleniu sprawców napadu lub mające jakiegokolwiek informacje na temat zdarzenia, proszone są o kontakt z Komendą Rejonową Policji przy ul. Bema 4 w Białymstoku, pokój 124, tel. 677-24-49, 677-34-76 i 997.

(jg)



997 997 997 997 997 997 997 997 997 997

ŚWIADKOWIE POSZUKIWANI

O kontakt z policją proszony jest mężczyzna, który w dniu 13 września w Białymstoku na ul. Akademickiej na parkowej alejce był świadkiem pościgu za sprawcą włamania do samochodu. Właściciel dogonił złodzieja i zabrał mu zielony rower górski. W sprawie tej można dzwonić pod numer 677-23-85 lub 677-32-11.

Policja prosi też o kontakt osoby, które po przeczytaniu ogłoszenia w „Kurierze Porannym” o treści „Praca w Niemczech mężczyźni 0602-589-114 wieczorem” skontaktowały się z osobą zamieszczającą ogłoszenie i wpłaciły żądane pieniądze. W sprawie tej można dzwonić pod numer 6615-361 lub 677-35-06 lub zgłosić się do V komisariatu przy ul. Witosa 17, pokój 9.

POLICJA SZUKA OFIAR

I Komisariat Policji w Białymstoku prowadzi postępowanie przygotowawcze w sprawie kradzieży torebek i włamań do samochodów dokonanych w czasie minionych wakacji. O kontakt z policją proszeni są właściciele samochodów marki Polonez i Citroen, w których wybite zo-

stały szyby i z ich wnętrza skradziono radioodtwarzacze. Kradzieże miały miejsce na nie strzeżonym parkingu przy ul. Waszyngtona w Białymstoku. Policja prosi też o kontakt dwie kobiety. Jednej z nich, w czasie wakacji na al. Piłsudskiego w pobliżu Banku Gdańskiego, wyrwano z dłoni torebkę, drugą usiłowano okraść w podobny sposób na ul. Konopnickiej w Białymstoku, w pobliżu bloku nr 6. W sprawach tych można dzwonić pod numer 677-21-42, 677-32-11 lub zgłosić się do komisariatu przy ul. Lipowej 20, pokój 11 A.

WŁAŚCICIELE POSZUKIWANI

W I Komisariacie Policji w Białymstoku znajdują się przedmioty, które prawdopodobnie zostały skradzione z bloków piwnic. Są wśród nich: pomarańczowy rower składak „MMB3”, zielony rower z napisem „Albatros” (numer ramy 71512918), czerwona butla gazowa z napisem „Funk Neumark” z numerem 64/53270, niebiesko-pomarańczowy namiot brezentowy, 6 puszek farb i lakierów różnych firm. Osoby, którym takie przedmioty zostały skradzione, proszone są o kontakt z komisariatem przy ul. Lipowej 20, pokój 8, tel 677-32-11, 677-23-52.

(oprac. jg)

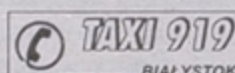
PATRONAT PRASOWY - GAZETA WSPÓŁCZESNA

BIAŁYSTOK, 6 LISTOPADA 1998 r., GODZ. 19.00
HALA KS. "WŁOKNIARZ"

PATRONAT MEDIALNY:



GAZETA Współczesna



Punkty sprzedaży: Kino Ton, sklep muzyczny Tango Lipowa 56

OD DESKI DO DESKI

PAŁACE I DWORY
BIAŁOSTOCCZYNY

Z antypodów świata, najdalszych północnych przylądków, piaszczystych pustyń i niebotycznych szczytów górskich powrócił niestrudzony podróżnik i pisarz, Jerzy Samusik, w opłotki „małej ojczyzny”, odkrywając jej przeszłość i wciąż trwającą, chociaż skażoną przez historię i ludzi, piękno.

Album pt. „Pałace i dwory Białostoczczyzny” jest dziełem wspólnym Katarzyny i Jerzego Samusików. Cóż za owocny paradoks: lekarz piszący językiem reportera i dokumentalisty oraz pani magister rehabilitacji, władająca profesjonalnie aparatem fotograficznym. Ze spontanicznie odbywanych wojaży, penetrowania zapomnianych obszarów, utrwalania w zapiskach i na kliszy odkrytych na nowo obiektów, powstała zwarta księga pamięci o Białostoczczyźnie, której granice niewiele mają wspólnego z obecnymi. Zarówno pod względem geograficznym jak i kulturowym.

Gdzie Goniądz, gdzie Łosośna... No właśnie na Białostoczczyźnie. Podobnie jak wiele innych, pełnych uroku miejsc, zatrzymanych w czujnym obiektywie, opisanych z rzetelnym wsparciem źródłowym (88 pozycji w bibliografii), zachęcających do odwiedzin. Nieważne, że do zdjęć mogą mieć zastrzeżenia artyści fotograficy, a do tekstów – autorzy przewodników. Ta książka jest jedyną w swoim charakterze, autorską, niezwykłą.

W wędrowce po dworach i pałacach Białegostoku, Białowieży, Ho-



Katarzyna i Jerzy Samusikowie
Pałace i dwory Białostoczczyzny

rodnian, Kurowa, Pawłowicz, Strabli, Tołoczek Wielkich i Małych zatrzymują czytelnika przystanki z, odświeżającą jak szklanka chłodnej wody, dawką poezji pióra Elżbiety Kozłowskiej-Swiątkowskiej. Zatrzymajmy się nad wierszem po to, żeby uważniej pochylić się nad kolejną perełką szlacheckiej architektury i wyobrazić sobie klimat wewnątrz i wokół dworku, który oparł się ludzkiej głupocie i nieludzkiej historii...

Również Elżbieta Kozłowska-Swiątkowska redagowała książkę, natomiast autorem projektu okładki i opracowania graficznego jest Dariusz Sobociński. Należy zaznaczyć, że album został dofinansowany przez Wydział Kultury Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Pierwsza okazja skonfrontowania tekstu i obrazu z refleksjami autorów książki nadarzy się niebawem: jej promocja odbędzie się 5 listopada o godz. 17 w białostockiej Galerii Słędzińskich. (kon)

Katarzyna i Jerzy Samusikowie, „Pałace i dwory Białostoczczyzny”, Orthdruk, Białystok 1998, s. 178.

ODKRYCIA KULINARNE

Nie jest to typowa książka kucharska, a jej autor nie jest typowym szefem kuchni. Książka miejscami wygląda jak podręcznik do chemii. Zamieszczono w niej wykresy, rysunki i zdjęcia eksperymentów obrazujących przebieg procesów chemicznych. I nie w tym dziwnego – jej autor jest chemikiem z wykształcenia, a zarazem twórcą gastronomii molekularnej zajmującej się wyjaśnianiem procesów chemicznych zachodzących podczas przygotowywania posiłków. Choć ten wstęp nie brzmi zbyt apetycznie, zapewniam, że nie zwyczajnie apetycznie brzmią przepisy – i co ważniejsze, doskonale smakują wykonane według nich potrawy – zamieszczone w książce.

Homar w naparze z ziół, mus z pstrągów, galantyna z kurczaka, wino pomarańczowe – to tylko początek. Jeśli uważacie, że wykonania tych dań może się podjąć wyłącznie doświadczony kucharz, mylicie się. Autor książki Herve This udowadnia, że wykonanie nawet najbardziej skomplikowanych dań jest tylko sumą bardzo prostych czynności. Ważne jest aby wiedzieć, w jakiej kolejności je wykonać, dlaczego ukręcać, a nie ubijać, dlaczego solić na końcu, a nie na początku, dodawać po jednym żółtku, po dwa, czy wszystkie naraz.

Herve This jest kucharzem, który najpierw sprawdza w swoim laboratorium, czy koniecznie trzeba stosować się do wskazówek przepisów kulinarnych mówiących choćby o tym, że przygotowując bulion trzeba wrzucić mięso do zimnej wody.

W tym przypadku okazało się – po badaniach Thisa – że temperatura wody, do której wrzucamy mięso, nie ma wpływu na smak bulionu. Ale nie wszystkie wskazówki dawnych mistrzów kuchni udało się obalić.

Przepisy zamieszczone w „Odkryciach kulinarnych”, jeśli będą dokładnie zastosowane gwarantują pełny sukces. Zawierają one oprócz całego szeregu czynności niezbędnych przy wykonywaniu danego przepisu, również pewne tajniki sztuki kulinarnej wielkich mistrzów. Uzupełniają je dodatkowo komentarze z dziedziny chemii i fizyki, gdyż według autora zrozumienie tych mechanizmów w znaczny sposób ułatwia pracę. Badania i eksperymenty Thisa, pierwszego doktora z gastronomii molekularnej, zostały nie tylko zauważone, ale i docenione we Francji. Zaproszono go do pracy przy tworzeniu nowego programu nauczania chemii i fizyki w szkołach podstawowych. Być może, ćwicze-



nia z tych przedmiotów oparte na gastronomii ułatwią przyswajanie wiedzy. Anthelme Brillat-Savarin nazywany „papieżem kuchni” mawiał, iż „odkrycie nowej potrawy uczyni więcej dla szczęścia gatunku ludzkiego niż odkrycie nowej gwiazdy”. Wszystko więc przed młodymi Francuzami.

(tm)

Herve This, „Odkrycia kulinarne”, przeł. Joanna Stypułkowska, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 308.

CHWILA ZADUMY

Co lubimy u innych?

W miarę, jak dojrzewamy, wzbogacać możemy „arsenał” środków, za pomocą których okazujemy sobie i najbliższym nasze uczucia. Najbardziej spontanicznym sposobem przekazywania uczucia jest monolog, jaki wygłaszamy do siebie w skrytości. Bardzo ważne wydaje mi się kontrolowanie tego, w jaki sposób odnosimy się sami do siebie – ty do samego siebie. Jeżeli nie jesteś pewny, jak wygląda twój monolog skierowany do samego siebie, przyjrzyj się uważnie, co wypowiadasz do swoich dzieci, podwładnych, uczniów i innych spotkanych ludzi. Nie ufasz im? Naigrawasz się z nich, jesteś wobec nich podejrziwy, ponizasz? Spójrz uczciwie i sprawdź, czy nie są to „przypadkiem” podstawowe odniesienia twoje do siebie samego! Czy można zmienić tak objawiany stosunek do siebie?

Jestem przekonany, że taki sposób istnieje i jest nim m.in. kontrolowanie tego, co mówimy do najbliższych i spotykanych osób. Ta aktywność, ukierunkowana na zewnątrz, może stać się początkiem zmiany treści monologu wygłaszanego do samego siebie.

Wyobraź sobie początek nauki, który polegałby na próbie przesłania najbliższym słów mówiących o bezwarunkowej akceptacji: „Dobrze się czuję w twoim towarzystwie”, „Podoba mi się”, „Lubię twój uśmiech”. Mówiąc w ten sposób wpływamy na kształt osoby, z którą jesteśmy w kontakcie i, co najważniejsze, wpływamy realnie na kształt własnej osoby. Jest to zjawisko w pewien sposób zabawne, ale i szalenie zobowiązujące. Nasze dzieci, nasi uczniowie, nasi małżonkowie, nasi politycy stają się w dalszym efekcie takimi, jak mówimy im, że są. I my stajemy się takimi, jak mówimy do siebie w skrytości, że jesteśmy!

Dzieci, uczniowie, twój małżonek (każdy z nas) potrzebuje dwójki komunikatu. Po pierwsze, ważne jest, aby dawać słowem do zrozumienia, że ludzie obok nas, nasi najbliżsi kochani są dlatego, że są. Jest to przekazanie słowem bezwarunkowej radości istnienia. Uwielbiam te relacje z najbliższymi i te chwile, kiedy jestem kochany bezwarunkowo, kiedy odbieram słowa i sygnały miłości, której nie muszę zdobywać i towarzyszy mi głęboko uszczęśliwiający przeżycie, że nigdy tej miłości nie utracę. Być kochanym bezwarunkowo tylko dlatego, że się istnieje, to najwspanialsze uczucie, które możemy wzbudzać w innych i w sobie.

Rzeczą oczywistą jest budowanie w sobie gotowości do przyjęcia komunikatu, zawierającego warunkową pochwałę istnienia.

Jeśli nie akceptujemy swego zachowania lub zachowania np. nasze-

go dziecka, to także powinniśmy sobie o tym powiedzieć. Należy jednak przy tym unikać zbyt ostrych i niesprawiedliwych sformułowań (najczęściej poprzez uogólnienie): „Ty zawsze...”, „Ty nigdy...”, „To wszystko przez ciebie...”

Warto poświęcić trochę czasu, by zacząć dostrzegać na nowo wiele dobrych cech własnych i spotykanych osób. Zwłaszcza uwaga, jaką poświęcamy dzieciom, jest niesłychanie silnym instrumentem oddziaływania na rzeczywistość i jej kształtowania. Możesz być pewien, że dostajesz od życia to, na czym skupiasz swoją uwagę.

Steve i Shaaron Biddulph w książce „Jeszcze więcej sekretów szczęśliwego dzieciństwa” piszą: „Jeśli więc rodzice koncentrują się na chorobach, ich dzieci nieustannie chorują. W rodzinach, w których się bez przerwy narzeka, dzieci stają się marudne. Tam, gdzie u dziecka widzi się wyłącznie negatywne cechy i stale się je podkreśla (co jest charakterystyczne dla niektórych ojców), to z pewnością owe negatywne cechy będą się nasilały. Lepiej więc koncentrować myśli na zjawiskach pozytywnych. Jeśli dasz dziecku do zrozumienia, że dostrzegasz jego szlachetne starania, jeśli będziesz rozmawiać z nim na ten temat, wówczas dobre uczynki zdominują zachowania negatywne”.

Ćwiczenie tygodnia – „Twoja zaleta”.

1. Wybierz trzy cechy charakteru, które pragniesz pogłębić (życzliwość wobec innych, łagodność, wytrwałość, współdziałanie, niezależność, twórcza wyobraźnia itd.).

2. Spośród tych trzech cech wybierz jedną, na której chciałbyś się skoncentrować w tym tygodniu.

3. Za każdym razem, gdy ujawnisz „ćwiczoną” cechę, pomyśl o sobie z radością i dumą. Powiedz sobie dobre słowo. Powstrzymaj się od komentarzy pomniejszających wartość tego, co uczyniłeś.

Pod koniec tygodnia stwierdź, że cecha, na której ci zależy, zaczyna wyraźnie dominować. Potem zajmij się kolejnymi umiejętnościami, które pragniesz pogłębiać. Rozmawiaj o tym, co pragniesz w sobie poprawić, ze swoimi przyjaciółmi.

I na zakończenie przypowieść. Matka: „Co się twojej dziewczynie w tobie podoba?”

„Ona uważa, że jestem przystojny, utalentowany, mądry i że jestem dobrym tancerzem”.

Matka: „A co się tobie w niej podoba?”

„Ona uważa, że jestem przystojny, utalentowany, mądry i że jestem dobrym tancerzem”.

Jerzy Binkowski
psycholog

NOWOŚCI NADESŁANE

Richard Carlson, „Nie zadreżczaj się drobiazgami”, przeł. Aleksander Gomola, Rebis, Poznań 1998, s. 244.

Pośród wielu dostępnych na rynku książek uczących, jak lepiej i pogodniej żyć, ta książka wyróżnia się tym, że nie poprzestaje na ogólnikach, ale w konkretny – i co ważne – realistyczny sposób pokazuje, jak wprowadzić więcej ładu i spokoju w swoje życie. 100 praktycznych wskazówek przedstawionych w przystępny sposób przyda się każdemu, kto rzeczywiście potrzebuje zmian.

Michael Dobbs, „Precz z wielkim bratem. Upadek imperium radzieckiego”, przeł. Paweł Kwiatkowski, Rebis, Poznań 1998, s. 600.

Michael Dobbs jako korespondent w ZSRR i Europie Środkowowschodniej był świadkiem wielu wydarzeń zachodzących w latach 1981–1995. Uznawany jest za jednego z czołowych specjalistów od problemów Wschodu. W książce kreśli czas Zimnej Wojny z niezwykłą si-

łą wyrazu, łącząc umiejętności mistrza reportażu z cechującą historię dbałością o fakty. Był świadkiem tego, co opisuje, przetrząsnął wszystkie dostępne archiwa, a z tej rzetelnej pracy powstało dzieło wybitne.

Carla Coco, „Harem i jego sekrety”, przeł. Ewa Romkowska, Arkady, Warszawa 1998, s. 191.

Posiadanie haremu było przywilejem bogatych, gdyż tylko oni mogli pozwolić sobie na utrzymanie wielu kobiet. Zwykle znamy tylko legendy o tym pełnym rozkoszy dla zmysłów świecie. Autorka w bogato ilustrowanej i pięknie wydanej książce przybliży życie kobiety w Imperium Osmańskim aż do czasów jego ostatniego władcy, zmarłego w 1922 roku Mehmeda VI, na tle przemian historycznych i społecznych zachodzących w Turcji i świecie na przełomie XIX i XX wieku.

(tm)

WIDEO

G. I. Jane

(sensacyjny)

Ridley Scott znowu nakręcił film z kobiecego, żeby nie powiedzieć feministycznego, punktu widzenia. Główna bohaterka, „G. I. Jane”, grana z wielkim poświęceniem przez Demi Moore, jest zawodowym wojskowym, której przyjdzie udowodnić, że kobieta może być tak samo dobrym komandosem, jak mężczyzna. Mało tego, w niektórych przypadkach może mężczyzną przewyższać. Jest to trochę fantastyczna historia, ale da się ją oglądać. Zwłaszcza, gdy ktoś lubi zgrabną i wysportowaną Moore albo fascynuje się militariami i służbami specjalnymi.

Porucznik Jordan O'Neil (Moore) zostaje wytypowana przez panią senator De Haven (Ann Bancroft) do pewnego eksperymentu. Ma on udowodnić – a jak się później okaże jest tylko kartą przetargową w zupełnie innej grze – że kobiety nadają się do służby wojskowej w każdej formacji i nie można ich w armii dyskryminować. O'Neil trafia do Navy Seals, doborowej jednostki do zadań specjalnych. Kurs szkoleniowy kończy tutaj zazwyczaj tylko 40% żołnierzy. Do tej pory w Navy Seals nigdy nie służyły kobiety. Porucznik O'Neil przechodzi – nie bez większych i mniejszych problemów – mordercze szkolenie. To jednak nie wszystko. Aby udowodnić sobie i innym, że jest naprawdę dobra, bierze udział w tajnej operacji poza granicami USA. Tam, w warunkach bojowych, okazuje się że taka baba to świetny i odważny żołnierz... (mm)

„G. I. Jane”; reż. Ridley Scott; wyst.: Demi Moore, Viggo Mortensen, Anne Bancroft i in.; USA–Wielka Brytania 1997; 120 min. Od lat 15.

Szakal

(sensacyjny)

„Dzień Szakala” wyreżyserowany przez Freda Zinnemanna w 1973 roku powstał na podstawie głośnej powieści Fredericka Forsytha. W ćwierć wieku później po ten sam temat sięgnął Michael Caton-Jones („Rob Roy”). Jednak historia opowiedziana przez tego reżysera dzieje się w zupełnie innych realiach, a nieuchwytny, płatny morderca ma zabić nie prezydenta Francji, lecz kogoś zupełnie innego. „Szakal” to film, w którym nie

brakuje napięcia, wartkiej akcji i zaskakujących epizodów. Poza tym mamy tu okazję podziwiać naprawdę świetne kreacje Bruce’a Willisa i Richarda Gere’a.

FBI przyczynia się do zabicia rozonego brata bossa rosyjskiej mafii, ten ostatni postanawia zemścić się na Amerykanach. Zemsta ma być bardzo dotkliwa i skutecznie dokonana. Takie zadanie może wykonać jedynie Szakal (Willis). Znosi się na to, że w zamian za 70 milionów dolarów, zabije on szefa FBI. Amerykańskie służby bezpieczeństwa, wspierane przez Rosjan w osobie major Kozłowej (Diane Venora), dość szybko stwierdzają, iż Szakal uderzy na pewno. Nie wiadomo tylko gdzie, jak i w kogo.

Rozpoczyna się pościg, w którym istotną rolę odegra były kompan Szakala, terrorysta Declan Mulqueen (Gere). Declan ma ważne powody by odszukać Szakala i wyrównać z nim rachunki. Nie będzie to łatwe i pochłonie wiele ofiar, ale niepokonany Szakal w końcu popełni błąd, a jego misterny i przebiegły plan legnie w gruzach... (mm)

„Szakal” (The Jackal); reż. Michael Caton-Jones; wyst.: Bruce Willis, Richard Gere, Sidney Poitier, Diane Venora; USA 1997; 120 min. Od lat 15.

KONKURS ● KONKURS

Dziś trzecie pytanie w październikowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kasetka wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiacu. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Wideo Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

3. Proszę o wymienienie dwóch filmów wyreżyserowanych przez Ridleya Scotta. Omawiany dzisiaj „G. I. Jane” oczywiście nie wchodzi w rachubę. (mm)



DAEWOO**Dobry wybór**

ESPERO
od 33.000 zł

NEXIA
od 27.100 zł

LANOS
od 28.900 zł

POLONEZ
od 20.100 zł

NUBIRA
od 35.010 zł

TICO
od 19.800 zł

LEGANZA
od 62.605 zł

**CZAS PROMOCJI
OGRANICZONY!**

ZAPRASZAMY DO NAJWIĘKSZEJ SIECI SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW W REGIONIE



Białystok - BIALMOT, ul. Elewatorska 31, (0-85) 651 41 35

INPOL, ul. Szosa Płn.-Obwodowa 38, (0-85) 653 81 00

POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, (0-85) 675 45 50, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 651 26 01

TECAR, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 653 90 72

Elk - AUTOSALON EUCAR, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 621 49 47

ZEM, ul. Bema 2, (0-87) 610 52 41, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 610 31 52.

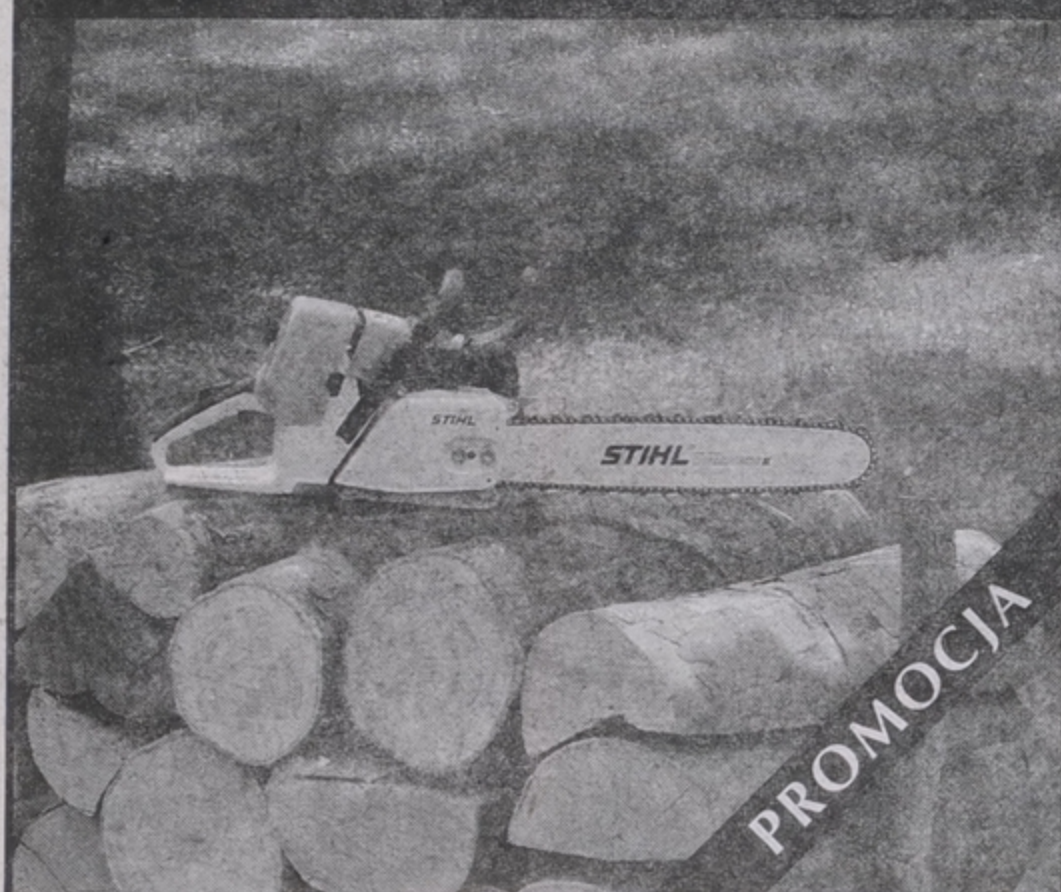
Giżycko - AUTOSALON EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-878) 285 544.

Łomża - POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189 526., **Zambrów** - ul. Białostocka 10, (0-86) 716 630.

Suwałki - AUTOSALON EUCAR, ul. Pułaskiego 71, (0-87) 656 140

Augustów - TURMOT, ul. Mazurska 4, (087) 643 28 68, **Pisz** - AUTOSALON EUCAR, ul. Gizewiusza 3, (087) 270 554

J1015181

STIHL®

Promocyjny pakiet w ramach akcji Jesień '98

W okresie od 5.10.1998 do 29.12.1998r.

• bezpłatnie dodatkowy łańcuch tnący
i prowadnik z pilnikiem przy zakupie
pilarki STIHL, model 023 oraz 025.

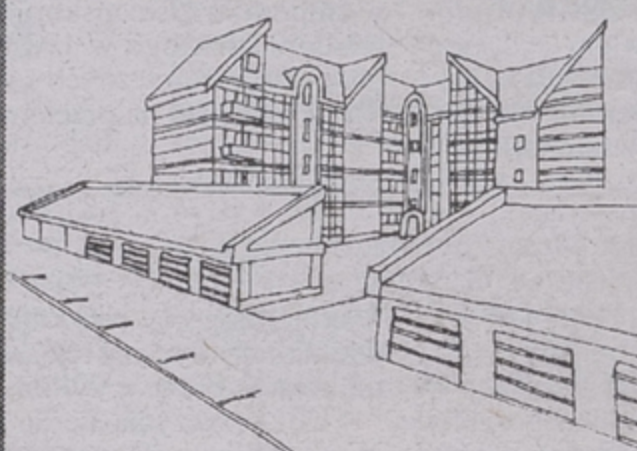
ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedają prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13A, tel. 30 13 39; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Elk** - Wojska Pol. 28 (Rolnik), tel. 621 23 98; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26, tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 666 266, 651 303; **Szumowo** - 1- Maja 7; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 75 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07

MARZYSZ

O WŁASNYM MIESZKANIU?



OSIEDLE
"KAMERALNE"
W BIAŁYMSTOKU
NA NOWYM MIEŚCIE

ostatnia
szansa

**unibud**

D1015067

małe mieszkania

skorzystania
z dużej
ulgi podatkowej

KONTAKT: BIAŁYSTOK
UL. BRUKOWA 24, TEL. 744 32 10
BIELSK PODLASKI
UL. BRAŃSKA 132, TEL. 730 00 01 DO 8 w. 481

Zawiadomienie

Od dnia 1 listopada 1998 roku następuje zawieszenie, na czas nieokreślony, działalności Punktu Probierczego w Białymstoku przy ulicy Kopernika 89.

Przyczynę zawieszenia stanowią problemy kadrowe Okręgowego Urzędu Probierczego w Warszawie i brak możliwości delegowania pracowników do obsługi Punktu Probierczego w Białymstoku.

Wznowienie działalności Punktu poprzedzi odrębne zawiadomienie. W zakresie badania i cechowania wyrobów z metali szlachetnych nie obowiązuje właściwość terytorialna.

Wykaz stale czynnych urzędów probierczych znajduje się w siedzibie Punktu Probierczego w Białymstoku.

Interesantów Punktu Probierczego w Białymstoku przepraszam za zaistniałą uciążliwość.

Dyrektor Okręgowego Urzędu Probierczego w Warszawie Maria Ulaczyk.
(1015242)

**Centrum
Techniki
Sanitarnej**

Białystok ul. Pałacowa 3
tel. (085) 32-01-06 tel/fax 32-32-46

armatura OVENTROP

- zawory podpionowe: Hydrocontrol, Hydromat
- odpowietzniki c.o.
- zawory upustowe
- zawory termostaticzne

grzejniki**DeLonghi**

- łazienkowe
- stalowe
- aluminiowe
- konwektorowe

HURT - DETAL

pon.-pt. 7.00 - 18.00
sob. 8.00 - 14.00



Pontyfikat Nowego Tysiąclecia

Cd. ze str. 1.

Tak stał się symbolem nowego, lepszego świata i przyszłości, która nadchodziła wielkimi krokami.

Zapewne do tych doświadczeń człowieka XX wieku nawiązywały słowa Encykliki o Bożym Miłosierdziu *Dives in misericordia*. Wiadomo, że w imię motywów (rzekomej sprawiedliwości (np. dziejowej czy klasowej) niejednokrotnie niszczy się drugich, zabija, pozbawia wolności, wyzuwa z elementarnych ludzkich praw. Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że – co więcej – może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach „owej głębszej mocy”, jaką jest miłość.

Robotnicy Wybrzeża mieli już dosyć mamienia złudnymi mirażami sprawiedliwości dziejowej, nie umieli żyć w zakłamaniej rzeczywistości. Jan Paweł II stał się dla nich nauczycielem i przewodnikiem, stał się obietnicą lepszego jutra, a nade wszystko potwierdzeniem, że Bóg w swoim miłosierdziu właściwie konstruuje dzieje.

1981 Krew

Środa, 13 maja 1981 roku. Papież Jan Paweł II obudził się około 5.30. Wyłączył budzik, krótko gymnastykował się, wziął prysznic, a potem ubrał się. Od tego momentu zaczyna się ciąg codziennych modlitw i kontemplacji. Przeszedł do prywatnej kaplicy wewnątrz apartamentów prywatnych i tam odprawił Mszę

je ją w policzki i po kilku sekundach oddaje matce. W tym momencie ludzie w tłumie wyczuwają, że za ich plecami jakiś osobnik manipuluje rękoma pod marynarką, zachowuje się jakoś nerwowo. Nikt jednak nie zwraca na to szczególnej uwagi, biorąc tego rodzaju zachowania za ożywienie spowodowane bliskością papieża. Papież rozkłada ramiona i uśmiecha się do pielgrzymów. Jest w tym momencie niezwykle wyrazistym celem dla zamachowca. Nagle padają trzy strzały. Huk jest ogłuszający. Gołębie spłoszone zrywają się do lotu i zaczynają krążyć nad placem. Ludzie na chwilę zastygają w przerażeniu. Papież jakby zdziwiony dotyka ręką miejsca, gdzie trafiła go kula i osuwa się na ręce swojego osobistego sekretarza, księdza Stanisława Dziwisza.

1982 Fatima i Oświęcim

Dokładnie w rok po zamachu na Placu Świętego Piotra, papież udał się z pielgrzymką do Portugalii. 13 maja 1982 r. odwiedził Sanktuarium Maryjne w Fatimie. To w tym miejscu Franciszek, Hiacynta i Lucja przez pięć kolejnych miesięcy od 13 maja 1917 roku widywali Maryję i odebrali od niej przesłanie dla świata. Papież Jan Paweł II odczytał swoje cudowne ocalenie na placu przed bazyliką w Rzymie jako znak Jej ingerencji w sprawę ludzką. W swojej homilii, wygłoszonej podczas Mszy Świętej, powiedział: *Przybywam tutaj dzisiaj, gdyż dokładnie tego samego dnia i miesiąca ubiegłego roku został dokonany na Placu Świętego*



Watykan. Inauguracja pontyfikatu Jana Pawła II. Gratulacje od Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

ny sposób z tym, co papież mówił w Fatimie, korespondowała kanonizacja Maksymiliana Kolbego, męczennika z Oświęcimia, który zło dobrem zwyciężał.

1983 Spotkanie

W grudniu 1983 roku Jan Paweł II odwiedził z okazji Bożego Narodzenia rzymskie więzienia Rebibbia. Odsiadywało tam karę około półtora tysiąca osób, skazanych za różnego rodzaju przestępstwa. Tam też przebywał w tym czasie Mehmet Ali Agca. Papież wszedł bez ochrony do jego celi i rozmawiał przez około dwadzieścia minut. Terrorysta robił honory pana celi.

– „Oto moje mieszkanie” – powiedział z odcieniem ironii i więcej nie usłyszano; obecna tam telewizja stała się nagle głucha i niema. Ali Agca posiadał giętkość ruchów i nieszczerze spojrzenie okalającego dziwnymi błyskami, które wydawały się nabierać szklistości w pobliżu ofiary. Zaprowadził swojego gościa w głąb pomieszczenia, podczas gdy kamery pozostały w progu, i zajął miejsce – papież na fotelu, on na krześle. Spotkanie trwało prawie pół godziny, w niemal całkowitym bezruchu. Papież trzymał swego rozmówcę za ramię, jakby chciał go przyciągnąć do siebie. Schylony Ali Agca mówił mu coś do ucha i nie było widać jego twarzy, zasłoniętej przez profil tego, który może był w tym momencie jego spowiednikiem. To jedno z tych zdumiewających spotkań papieża, który wychodzi do tłumu bez zabezpieczeń, to kolejna lekcja ewangelicznej pokory i ewangelicznej mądrości.

1984 Święci

Oblicze tego pontyfikatu to także modlitwy i działania papieża w intencji osób czekających na wyniesienie na ołtarze. Jakże dziwnie brzmią te przed 1978 rokiem, wygłaszane deklaracje i zanoszone modlitwy, gdy wiemy już, że wielu spośród tych kandydatów beatyfikował i kanonizował. Arcybiskup Metropolita Krakowski, a potem kardynał w orbicie swoich szczególnych zainteresowań osobami świętymi i zmarłymi w powszechnym uznaniu świętości uczynił ojca Maksymiliana Marię Kolbego, Brata Alberta Chmielowskiego, Brata Honorata Koźmińskiego, o. Rafała Kalinowskiego, siostrę Urszulę Ledóchowską, siostrę Faustynę Kowalską, biskupa Michała Kozala, Aloj-

zego Kosibę i Karolinę Kózkównę, Jana Sarkandra, Melchiora Grodeckiego, Marcelinę Darowską, a także błogosławioną Jadwigę, św. Wojciecha, św. Stanisława oraz św. Stefana i św. Wacława.

Papież z Polski beatyfikował i kanonizował już ponad tysiąc osób. Byli wśród nich ludzie wszystkich ras, kobiety i mężczyźni, dzieci i starcy, bogaci i biedacy, teologowie i półanalfabeci. Wielu spośród błogosławionych zostało wyniesionych na ołtarze podczas zbiorowych ceremonii. Święci Jana Pawła II to Jego armia duchowa; każda z postaci wskazanych przez papieża światu i wyniesionych na ołtarze może być wzorem dla następnych pokoleń. Wszyscy oni przeciwstawiali się złu i walczyli o siebie i innych w Chrystusie. Wszyscy mówili Maryi i Jezusowi: *Totus Tuus ego sum et omnia mea Tua sunt*. Wśród beatyfikowanych w tym roku jest postać szczególna – Daniel Aleksy Brottier (1876-1936), krzewiciel wiata Ducha Świętego i najprawdziwszy orędownik wiary w Europie i w Afryce.

1985 Młodzież

Papież zawsze otaczał się młodzieżą. Widział w niej przyszłość świata i dla tej przyszłości pracował, poznając coraz to innych młodych ludzi, kształtując ich oblicze moralne i duchowe, walcząc o ich prawa do godnego i pięknego życia. To dla nich i w ich imieniu ustanowił w tymże roku Międzynarodowy Dzień Młodzieży. Ileż dobra dla przyszłości zrodziło się w ser-

cach i umysłach młodych podczas wielkich spotkań w Kanadzie, na Filipinach, u stóp jasnogórskiego klasztoru. Symbolem tego zauroczenia młodzieżą i tej chęci zaopiekowania się nią podczas dróg życia była obecność w Częstochowie latynoskiego chłopca bez rąk, gitarzysty grającego nogami, którego Jan Paweł II spotkał podczas jednej ze swoich pielgrzymek. Gdy papież mówił do tłumów, gdy przytulał wzruszoną muryńską dziewczynę, ten chłopiec siedział w sali przed cudownym obrazem Matki Bożej i modlił się ze łzami w oczach. Nigdy nie pojechałby do Polski, nigdy nie zobaczyłby świata, gdyby nie dostrzegł go ten, który nie gubi żadnego człowieka. Ta droga z biedy ku światu, ta droga z głębin latynoskiego interioru ku sanktuarium jest wskazaniem dla tych, którzy nie wierzą we własne siły i dla tych, którzy poczuli już Boże powołanie. Zapewne łączyła się z tymi pragnieniami i oczekiwaniami Jana Pawła II wobec młodzieży encyklika *Slavorum apostoli* w tysiącletnią rocznicę dzieła ewangelizacji Świętych Cyryla i Metodego. Oni także kiedyś weszli na szlak i wytrwali na nim do końca, a owoce ich pracy stale mnożą, stają się rzeczywistością kolejnych pokoleń.

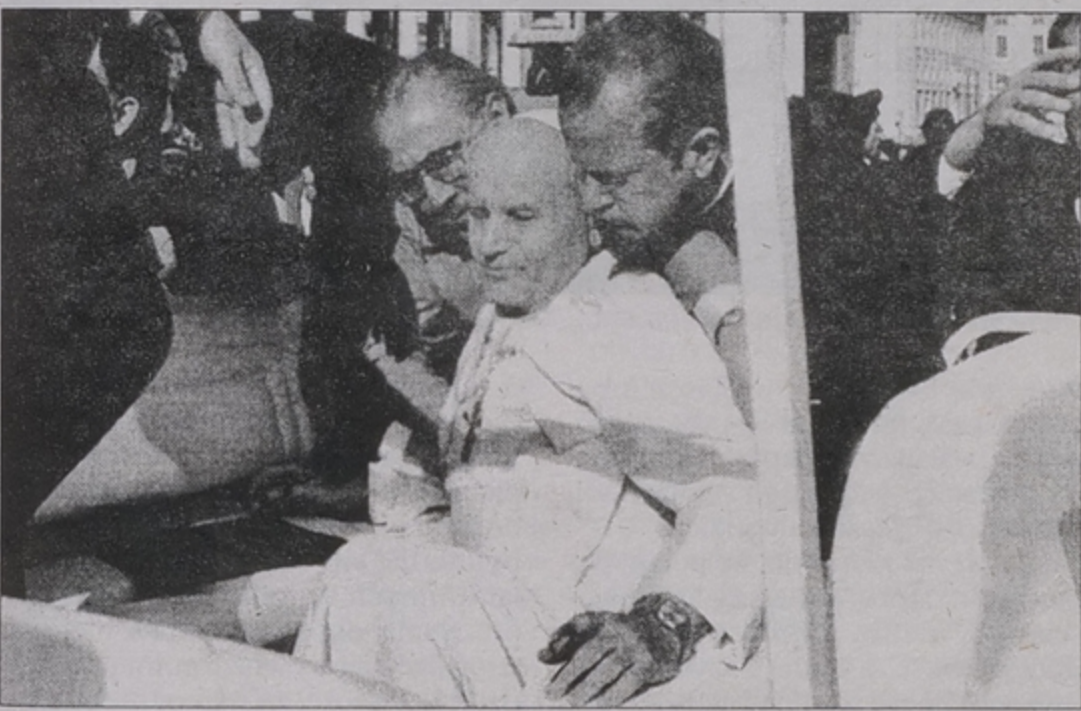
1986 Duch Święty

Duch Święty przenika tkankę dziejów. Jest tajemnicą najświętszą spośród wszystkich Boskich tajemnic – spaja każde cierpienie i każde ludzkie doświadczenie świętości w jeden kształt wieczny. Człowiek stale wędruje do kresu poznania, stale pielgrzymuje ku tej tajemnicy i tylko od niego zależy, na jaką wstąpi ścieżkę, jaką zachęte Ducha Świętego uzna za swoje wyznaczniki wiary. W Jego świetle nie ma nienawiści, nie ma wrogości, nie ma zła. Dlatego papież, czciciel i adorator Ducha Świętego spotyka się z każdym bratem, nawet jeśli jest on wyznawcą innej religii. Wchodzi do żydowskiej synagogi i modli się razem z rabinem Rzymu, staje w jednym szeregu z buddystami i mahometanami, luteranami i konfucjanistami w Asyżu. Wraz z nimi zwraca się do Boga o pokój dla świata i miłość dla ludzi.

1987-1988 Matka

Matka Chrystusa była obecna już u początków drogi kapłańskiej Karola Wojtyły, ale zasadnicze znaczenie dla pobudzenia kultu miała niepozorna książka Ludwika Griniona de Montfort. Kiedyś, jako areybi-skup, zadumał się on nad tymi początkami i powiedział: *Kiedy się przygotowywałem do kapłaństwa – a przygotowywałem się do kapłaństwa będąc robotnikiem, przez kilka lat – otrzymałem od ówczesnego ojca duchownego znaną dzisiaj, sławną (...) książkę Świętego (...) Ludwika Griniona de Montfort „Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”*.

Cd. na str. 16.



Zamach na papieża Jana Pawła II na Pl. Świętego Piotra w Rzymie 13.05.1981 r.

Świątą, która zawsze jest ofiarą za świat. Tego dnia słońce pięknie świeciło, było gorąco i duszno. Stada gołębi kołowały nad placem, przysiadły na kolumnadach i miejscach nie wypełnionych pielgrzymami. Nicbo było błękitne, gdzieś tam gdzie upstrzone białymi obłoczkami pary wodnej. Nic nie wskazywało na to, że już za kilka godzin w tym miejscu rozegra się dramat.

Papież pojawił się o godzinie 17.00 w Bramie Dzwonów i rozpoczął objazd Placu św. Piotra. Błogosławił tłumy, ścisnął wyciągnięte dłonie, brał na ręce dzieci i głaskał je po główkach. Krótko po godzinie 17.00 pierwszy raz przejeżdżał nieopodal słynnej Spisowej Bramy, ale tym razem zwrócony do tłumów zgromadzonych na środku placu. Jego jeep skręcił w lewo, minął ustawiony przed bazyliką tron papieski, po czym raz jeszcze skręcił w lewo i papież zaczął błogosławić tłumy zgromadzone na obrzeżu placu. Raz jeszcze kierowca skierował samochód w lewo, a potem uczynił szerszy łuk i zaczął po raz drugi zbliżać się w okolice Spisowej Bramy.

Jest godzina 17.17. Samochód zatrzymuje się, papież ścisnął dłoń, nagle zauważyła piękną dziewczynkę z niebieskim balonikiem, wyciągającą ku niemu rączki. Pochyliła się do matki i bierze na ręce malutką Włoszkę imieniem Sarah. Cału-



Jan Paweł II odwiedza w więzieniu Ali Agcę. 27 grudnia 1993.

Pontyfikat Nowego Tysiąclecia

Cd. ze str. 15.

Muszę się przyznać do tego, że był to moment, w którym na temat nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny i stosunku tego nabożeństwa do nabożeństwa do Chrystusa Pana, miałem trudności. A więc z tym traktatem, który tak opatrzeniowo wpadł w moje ręce, dość długo się zmagam. Przesłuchiwałem go w różnych kierunkach, można powiedzieć: „tam i z powrotem”, do różnych jego fragmentów wracałem po wielokroć (...). Ale muszę powiedzieć, że po kilku miesiącach takiego studium coś się we mnie na ten temat ukształtowało. I to, co dzisiaj powiem, właściwie całkowicie pochodzi z tamtego okresu. (...) Ożóż zrozumiałem wtedy – po pierwsze, że prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej wypływa z głębokiego zrozumienia Tajemnicy Odkupienia. A żeby mieć głęboki stosunek do Matki Bożej (nie tylko pobożność zewnętrzna, nie tylko uczuciowy kult, ale głęboki stosunek) – św. Lukwikowi de Montfort chodzi wyraźnie

1989 Wódz ludzkości

Jakże zdumiewające jest apostołstwo Ojca Świętego w Afryce. Zdawać by się mogło, że biały człowiek nie może nauczać Murzynów i nigdy nie zostanie przez nich zaakceptowany. Tymczasem ten papież równie łatwo nawiązuje kontakt z Pigmiejem z dżungli Ituri, jak i z ugandyjskim Masajem, potrafi przytulić dziecko z plemienia Hutu i arabskiego malca z Sudanu. Kolor skóry nie ma dla niego znaczenia. We wszystkich swoich afrykańskich homiliach podkreśla on znaczenie godności jednostki ludzkiej, mówi o człowieku jako świątyni Boga i tajemnicy istnienia. Grzmi w krajach totalitarnych i podkreśla zasługi nowych demokracji. Potrafi podać rękę dyktatorom, ale też nie szczędił im słów krytyki. I za każdym razem podkreśla swoją solidarność z tymi, którzy na Czarnym Lądzie cierpieli i cierpią. Dla nich ten biały człowiek jest potwierdzeniem, że świat o nich nie zapomni, że istnieje

ce, a potem zaowocować rozszerzającym się na całą planetę procesem pokojowym. Właśnie Gorbaczow, po tym spotkaniu, podkreślał wielokrotnie, że to Jan Paweł II miał największe zasługi w pokonaniu komunizmu. On jednak widział to zawsze w innym, Boskim kontekście. Wierzył głęboko, że każde zło można pokonać w ciszy, w skupieniu, w modlitwie, w Duchu i z wykorzystaniem wiedzy o człowieku. Wierzył, że tajemnica krzyża jest wspaniałą tajemnicą duchowego przebudzenia, jest świadectwem zwycięstwa i zwycięstwem samym w sobie. Jest znakiem pokoju i takiego – do niedawna nie do wyobrażenia – uścisku rąk Gorbaczowa i Jana Pawła II.

1991 Misja Kościoła

Kościół pielgrzymuje pośród wieczności. Jego zadaniem jest krzewienie wiary i głoszenie Dobrej Nowiny. Wszystkie działania Jana Pawła II, wszystkie Jego decyzje zmierzają ku tym zadaniom. Jakże piękne przypomnienie tej doniosłej prawdy znalazło się w encyklice *Redemptoris missio*: Misja Chrystusa Odkupiciela, powierzona Kościołowi, nie została jeszcze bynajmniej wypełniona do końca. Gdy u schyłku drugiego tysiąclecia od Jego przyjścia obejmujemy spojrzeniem ludzkość, przekonujemy się, że misja Kościoła dopiero się rozpoczyna i że w jej służbie musimy zaangażować wszystkie nasze siły. To Duch Święty przynagla do głoszenia wielkich dzieł Bożych: „Nie jest dla mnie powodem do chwały to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Błaga mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9, 16). W imieniu całego Kościoła muszę powtórzyć to wołanie Świętego Pawła.

Jan Paweł II powtarza to wołanie pod wszystkimi szerokościami geograficznymi – stojąc na szczytach gór i schodząc w doliny, odprawiając Msze Święte w wielkich aglomeracjach i w niewielkich wioskach rybackich. Pragnie uczulić kapłanów i ludzi kończącego się tysiąclecia na te doniosłe prawdy, pragnie powołać reszcie tych, którzy zechcą sprostać temu trudnemu zadaniu.

1992 Sprawa Galileusza

Ten papież nie waha się przyznać, że Kościół w przeszłości popełniał błędy. Stara się zrozumieć swoich poprzedników na Stolicy Piotrowej, ale też podejmuje bezprecedensową decyzję o zbadaniu „Sprawy Galileusza” i domaga się sprawiedliwej oceny. Ta rehabilitacja jest konsekwencją całego pontyfikatu, jest jeszcze jednym opowiadaniem się po stronie prawdy i po stronie Dekalogu. Powiedzieć można, że pontyfikat Jana Pawła II jest pontyfikatem precedensów i nagłych, nieoczekiwanych zwrotów.



Castel Gandolfo. Podczas spotkania w letniej rezydencji papieskiej 21.09.1993 r. papież Jan Paweł II zaproszony został przez wielkiego rabin Izraela Meirę Laurę do odwiedzania Jerozolimy.



Jan Paweł II przyjmuje na audiencji Matkę Teresę

Niewiele było dotąd w dziejach papieństwa tak energicznie i nieszczytnie działających papieży. I zapewne po latach waga tego pontyfikatu będzie rosła jeszcze bardziej. Już teraz mówi się, że polski papież jest najwybitniejszą osobowością XX wieku. Jego pracowitość i dociekliwość, a nade wszystko żarliwa religijność nie pozwalają mu akceptować błędów w dziejach Kościoła, nawet jeśli by te błędy popełniono przed wiekami. Jan Paweł II dostosował do wymogów dwudziestego wieku, ale też patrzył uważnie w przeszłość, studiował ją i opowiadał się po stronie prawdy. Prawdy naukowej, która wcale nie musi być w konflikcie z prawdą Boską.

1993 Krzyż

Krzyż jest świadectwem cierpienia i obietnicą odrodzenia, jest znakiem wiary i oddania. Papież niesie krzyż na początku wielkiego pocho-

du ludzkości. Określa kierunek i wytycza cel, a przy tym stale przypomina Tęgo, którego na krzyżu rozpięto. Z krzyżem w dłoni i na piersiach pojawił się Ojciec Święty w Asyżu, by modlić się wraz z przedstawicielami innych religii o pokój w Europie. Stał obok kapłanów z różnych stron świata i by wraz z nimi potwierdzić raz jeszcze, że najważniejsze w współczesnym świecie jest fundamentalne dobro ludzkości i dar pokoju. Bo przecież kończące się stulecie było czasem najkrwawszych wojen – ani na chwilę nie milkły karabiny, nie było tygodnia, żeby nie ginęli niewinni ludzie.

Papież z dalekiego kraju stanął na wzgórzu pełnym krzyży nieopodal Szawli na Litwie i donośnym głosem powiedział: *Przychodzimy tu – na Wzgórze Krzyży – aby przypomnieć wszystkim synów i córki naszej ziemi, na których wydawano wyroki, których skazywano na więzienie, na łagry, na Sybir czy na Kółkę – na śmierć. Powiedział też: *Dramat krzyża przeżywany był przez wielu waszych rodaków. Dla nich Chrystus ukrzyżowany stanowił bezcenne źródło siły ducha w momencie zesłania i wyroku śmierci. Chrześcijanin powinien stale nieść w sobie obraz ukrzyżowanego Chrystusa, powinien pamiętać o Jego bólu i z każdym cierpieniem do krzyża pielgrzymować.**

1994 Rodzina

Rodzina jest podporą i sensem życia, jest „Kościółem domowym”. W niej kształtują się postawy, profil duchowy, charakter człowieka. Rodzina uczy miłości i postępowania, wyposaża w wiedzę o świecie i stosunkach międzyludzkich.

Cd. na str. 17.

Cd. ze str. 16.

Ogłaszając rok 1994 Rokiem Rodziny Jan Paweł II apelował, by każdy brał przykład ze Świętej Rodziny i tak kierował losem najbliższych, by na swój sposób jego rodzina zmierzła do świętości, bo: *Rodzina jest drogą Kościoła. Trzeba zatem głosić tę drogę, która poprzez życie małżeńskie i rodzinne wiedzie do Królestwa Niebieskiego. Papież podkreślał też, jak bardzo jest ważne, ażeby „komunia osób” w rodzinie stawała się przygotowaniem do „Świętych Obcowania” w niebie. Taka też była jego rodzina w Wadowicach, a potem w Krakowie. Żarliwie kochający się rodzice, brat, pełni miłości, rodzicielskiej troski. Takie też były wszystkie rodziny duchowe, dla których Karol Wojtyła, a potem Jan Paweł II był Ojcem. Z Rokiem Rodziny związana jest encyklika *Veritatis splendor*, poświęcona podstawowym problemom nauczania moralnego Kościoła. Ten doniosły dokument podkreśla godność i wielkość osoby ludzkiej, stworzonej na obraz Boga oraz ukazuje pierwotną koncepcję ludzkiej wolności, której podstawą jest istotny związek z prawdą.*

1995 Ewangelia życia

Życie człowieka jest wartością najwyższą – jest świadectwem miłości Boga i człowieka, jest początkiem i końcem drogi ku świętości, jest obietnicą zbawienia i koniecznością wyboru. Dlatego Papież Polak tyle miejsca w swoim nauczaniu poświęca piątemu przykazaniu *Dekalogu*. Każdy był wart jest oceniać, każda istota jest spokrewniona z Bogiem. W kolejnej encyklice – *Evangelium Vitae* – papież zwraca też uwagę, iż *Ewangelia życia znajduje się w samym sercu orędzia Jezusa Chrystusa. Kościół każdego dnia przemawia ją z miłością, aby wiernie i odważnie głosić ją jako dobrą nowinę ludziom wszystkich epok i kultur. I tak jak narodził się Chrystus, tak dla Jana Pawła II narodził się każde dziecko, każde dziecko, każde dziecko są taką samą radością. Ten papież kocha dzieci, bierze je na ręce, całuje w główki, czasem bawi się z nimi, okrywając je na schodach swoją papieską szatą, albo przytulając zabawnie ręce do oczu. Tak stara się dawać przykład ojcowskiej miłości, tak pokazuje, jak należy wypełniać zadania, jakie stawia przed Kościołem tajemnica wcielenia Słowa Bożego. Dziecko szczególnie potrzebuje macierzyńskiej troski i potrzebuje jej od samego początku, od chwili poczęcia w*



W roku 1996 miał miejsce jubileusz pięćdziesięciolecia kapłaństwa Jana Pawła II. W roku tym papież obdarował Kościół książką wspomnieniową pt. *Dar i tajemnica*. Pokusił się w niej o refleksję nad początkiem jego drogi duchowej: *Historia mojego powołania kapłańskiego? Historia ta znana jest przede wszystkim Bogu samemu. Każde powołanie kapłańskie w swej najgłębszej warstwie jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka. Każdy z nas kapłanów doświadcza tego bardzo wyraźnie w całym swoim życiu. Wobec wielkości tego daru czujemy, jak bardzo do niego nie dorastamy. Papież stara się o nowe powołania kapłańskie i za Jego pontyfikatu nastąpiła ich prawdziwa eksplozja. Szczególnie w Polsce, co zrozumiałe, ale też i w krajach Ameryki Południowej, Afryki, na wyspach Pacyfiku i w najodleglejszych zakątkach ziemi.*

Jego postawa i charyzma, braterska miłość i oddanie człowiekowi, spowodowało, iż niejednego młodego chło-



19 listopada 1996 r. doszło w Watykanie do historycznego spotkania kubańskiego przywódcy Fidela Castro z papieżem Janem Pawłem II. Papież przyjął zaproszenie Castro do złożenia wizyty na Kubie, poinformował rzecznik Watykanu.

lonie matki. Współczesny świat chce zakłamać tę prawdę, odważa się sprowdzić poczęty byt do poziomu istoty bez ducha. Ojciec Święty występuje odważnie przeciwko nihilistom i zabójcom dzieci. Mówi dobitnie: *Zadna okoliczność, żaden cel, żadne prawo na świecie nigdy nie będą mogły uczynić godziwym aktu, który sam w sobie jest niegodziwym, ponieważ sprzeciwia się Prawu Bożemu, zapisanemu w sercu każdego człowieka, poznawalnemu przez sam rozum i głoszonemu przez Kościół.* Temu zadaniu może sprostać każdy chrześcijanin, każdy kochający życie człowiek. To zadanie powinno łączyć wszystkich, w tym zadaniu powinna spełniać się dyktawa Soboru Watykańskiego II, powtórzona z taką mocą w tytule i treści kolejnej encykliki Ojca Świętego – *Ut unum sint*.

1996 Kapłaństwo

wiek zawrócił z dotychczasowej drogi i zaczął wraz ze współbraćmi nieść krzyż Chrystusa. Bo przecież – cytujemy jeszcze raz Ojca Świętego – *Kapłaństwo jest do samych korzeni kapłaństwem Chrystusa. To On składa w ofierze Bogu siebie samego, swoje Ciało i Krew, a ta własna Ofiara dokonuje usprawiedliwienia w oczach Ojca całej ludzkości, a pośrednio całego stworzenia.*

1997 Cierpienie

Cierpienie rodzi ból i zbliża do Boga. Karol Wojtyła od samego początku swojej drogi kapłańskiej szukał wsparcia u osób cierpiących. Sam też modlił się za nie, współczuł i w miarę możliwości pomagał, wspierał materialnie i duchowo. Zachowała się wstrząsająca relacja jednej z siostr, która w Krakowie odwiedzała z Nim chorych: *Tak się złożyło, że dopiero w ostatnim etapie naszych odwiedzin trafiłmiś do czterdziestoletniej chorej matki dwóch córek. Chora po operacji nowotworu mózgu w tym dniu czuła się gorzej, nie miała siły uścisnąć Ks. Kardynała, pochylił się nad nią i w wielkim współczuciu wysłuchał, jak przedstawiała mu swoje bóle. Sytuacja była bardzo ciężka. Mąż chorej – nałogowy alkoholik, młodsza córka upośledzona umysłowo i sparaliżowana po chorobie Heine-Medina. Przez całe życie małżeńskie do chwili obecnej, mówiła chora, bardzo często musiała uciekać z dziećmi i swoją matką przed mężem, w niebezpieczeństwie życia. Opowiedziała również o swojej operacji głowy. Kardynał był ogromnie wzruszony i przeżył cierpieniem i trudną sytuacją chorej – wystąpiły mu na czoło krople potu i nabrzmiały pregi zyl. Swoją dłoń otarł spływające po twarzy chorej krople łez i ucałował kilkakrotnie w czoło. To współczucie dla cierpienia pojawiło się podczas każdego pielgrzymki Ojca Świętego, zawsze chciał i spotykał się podczas ich z cierpiącymi. Tak też było podczas V pielgrzymki do Polski. Jaką rolę odgrywa cierpienie pokazał Jan Paweł II czyniąc Doktorom Kościoła*



Papież Jan Paweł II wypuszczył w niedzielę 28.01.1996 r. z okna swego prywatnego apartamentu dwa białe gołębie. „Niechaj ich lot niesie symboliczne przesłanie nadziei i pokoju w całym świecie” – powiedział Ojciec Święty – „Lećcie do Sarajewa i niech Bóg wszechobecny was błogosławi”.

wiotką istotę, delikatną, cierpiącą z miłością do Boga siostrę zakonną – św. Teresę od Dzieciątka Jezus. Takim pochylem się nad cierpiącymi była też niezwykle dramatyczna pielgrzymka na Kubę – spotkanie z jej dyktatorem i śmiało słowa skierowane do cierpiącego narodu.

1998 Ku Jubileuszowi 2000 Roku

Duch Święty, obecny w trinitytarnej komunii, ożywiający stale Kościół i stanowiący tło dla wszystkich działań Ojca Świętego znalazł się w nieomal każdym Jego wystąpieniu związanym z Wielkim Jubileuszem roku 2000. Już na początku swojego pontyfikatu Jan Paweł II wypowiedział się bezpośrednio na jego temat zachęcając do przeżycia okresu przygotowania jako „nowego adwentu”. Wielokrotnie potem wracał do tego tematu, a obszernie omówił go w encyklice *Domum et Vicinam*. Papież szczególnie mocno namawia,

by w tym okresie uważnie wsłuchiwać się w to, co Duch Święty mówi Kościołowi i Kościołom. Papież chce uświadomić wspólnotom małym, takim jak rodzina i tym wielkim, jak Kościół, wartość znaczenia Jubileuszu Roku 2000 w dziejach człowieka. Papież chce, by droga ku trzeciemu tysiącleciu ery chrześcijańskiej stała się prawdziwą drogą ewangelizacji. Tak realizując ten opatrzeniowy Ojciec ludzkości końca dwudziestego stulecia i drugiego tysiąclecia cel, który wskazał mu Jego przyjaciel i nauczyciel – Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński, który miał powiedzieć: *Twoim zadaniem jest wprowadzić Kościół w III tysiąclecie. Jan Paweł II wywiązał się z tego zadania znakomicie. Choć strzelano do niego, gnębiły go choroby, cierpiał i odwiedzał cierpiących i musiał najpierw łagodnie zbурzyć komunizm, wprowadził Kościół w trzecie milennium. W takim kontekście jego sprawowanie Urzędu Piotrowego jest Pontyfikatem Nowego Tysiąclecia.*



Ojciec Święty Jan Paweł II udziela błogosławieństwa Urbi et Orbi (Miastu i Światu) wiernym zgromadzonym 7.04.1996 r. na Placu Świętego Piotra z okazji Święta Zmartwychwstania Pańskiego

MODA

Buty, buty, buty...

W tym sezonie, jesienno-zimowym mamy w kwestii obuwia pełną swobodę. Modne są więc zarówno młodzieżowe „ciężkie” buty, jak i eleganckie szpilki. Z tym, że te z pozoru „ciężkie” buty na grubej, platformowej podeszwie (doskonale znane nam z minionego sezonu) tak naprawdę stały się nieco lżejsze od tych noszonych rok temu. Traktorowa podeszwa nieco się obniżyła, przestała być tak gruba i masywna, jak ta modna jeszcze minionej zimy, a czuby butów już nie są tak kwadratowe, tylko lekko zaokrąglone.

Równie modne jak „traktory” są też eleganckie, dopasowane do łydki, kozaki sięgające aż pod kolana, wykonane ze skóry, zamszu, a nawet weluru. Te do noszenia na co dzień, mają niższe i wygodniejsze obcaszki, zaś te na wieczorne wyjścia – bardzo wysokie, ale niekoniecznie bardzo cienkie, szpile.

Na wieczorne wyjścia projektanci mody promują zaś klasyczne szpilki-czołenka. Z tym, że w tym sezonie bardzo wydłużyły im się noski. Jako, że stały się bardzo spiczaste, nie polecamy ich paniom o dużej stopie, bo optycznie jeszcze ją wydłużą. Te najbardziej eleganckie szpile wykonane są z satyny (w wielu sklepach można też do nich dobrać, oczywiście, taką samą torebkę).



KOSMETYCZKA RADZI

Eleganckie chorowanie

Przebiegnię, angina i grypa to częste przypadłości w okresie jesienno-zimowym. Staramy się walczyć z katarrem, kaszlem, gorączką, ale o wyglądzie, zwłaszcza gdy leżymy w łóżku – często zapominamy. Tymczasem wygląd i poczucie świeżości mają wielki wpływ na samopoczucie psychiczne, a samopoczucie – na przebieg leczenia.

Podczas takich chorób organizm traci bardzo dużo wody. Przyczyny są różne: nadmierna potliwość (przy gorączce), oddychanie przez usta (podczas kataru), suche powietrze w mieszkaniu. Dlatego należy uzupełniać ubytki wody, pijąc np. ciepłe mleko, herbatę z sokiem, wodę mineralną. Trzeba również zadbać o nawilżenie skóry. Straty bowiem, szczególnie wtedy gdy się ma około 40 lat, mogą być nie do odrobienia. Najlepsze są kremy nawilżające.

Przy katarze często pierzchną usta i skóra po bokach nosa. Bywa, że skóra boleśnie pęka. Używanie delikatnych chusteczek niewiele pomaga. Zmienione miejsca można smarować kremem np. „Nivea”, wazeliną (do kupienia w aptekach) lub bezbarwnym sztyftem do ust.

Podczas choroby cera ma tendencję do przesuszania się bardziej niż zwykle. Intensywniej pracują także gruczoły łojowe na skórze głowy. Uczucie „duszości” twarzy i włosów u większości osób fatalnie wpływa na samopoczucie. Jeśli gorączka nie jest zbyt wysoka, włosy na prostu częściej myć. Bardzo praktyczne w chorobach są tzw. suche szampony w aerozolu, którymi „myje” się włosy bez użycia wody. Kiedy organizm jest chory, włosy mogą się źle układać. Jest to normalne zjawisko. Trzeba unikać mocnego wiązania włosów. Skóra głowy może boleć, a osłabione włosy – wypadać.

Skórę twarzy, szyi i dekoltu warto odświeżać tonikami bezalkoholowymi kilka razy dziennie. Do odświeżania ciała najlepsze są dezodoranty. Oczywiście stosuje się je tylko na umytą skórę. Z antyperspirantów, malowania paznokci i makijażu lepiej na czas chorowania zrezygnować.

Monika

DZIWIY ŚWIATA ROŚLIN

Tajemnica długowieczności

Wszystkie choroby metaboliczne, tzn. takie, które są wynikiem wadliwej przemiany materii, wymagają przestrzegania odpowiedniej diety. Spośród nich, najbardziej zależna od diety jest cukrzyca. W cukrzycy regulacyjnej, dotyczącej ludzi otyłych i cukrzycy starczej, kiedy niedobór insuliny jest względny, a przeczerknienie krwi zależy od wielu czynników – leczenie sprowadza się do regulacji posiłków i przyjmowania doustnych środków przeciwcukrzycowych. Czasami wystarcza sama dieta! Układa ją lekarz lub zatrudniony w przychodni dietetyk. Pozostawienie chorych na diecie nie kontrolowanej prowadzi do wzrostu powikłań naczyniowych.

Większość cukrzyków ma nadwagę, cierpi na nadciśnienie tętnicze, miażdżycę oraz choroby nerek. W diecie przeciwcukrzycowej należy więc uwzględnić warzywa i zioła bogate w witaminy i sole mineralne, obniżające poziom cukru i cholesterolu we krwi, przyspieszające przemianę materii i usprawniające pracę nerek. Obecnie zwraca się szczególną uwagę na rośliny zasobne we flawonoidy, czyli wit. P (witaminę przepuszczalności). Witamina P w obecności wit. C wpływa ochronnie na ściany naczyń krwionośnych, zmniejszając ich kruchość, co w przypadku diabetyków ma ogromne znaczenie (preparatem łączącym obie witaminy jest Rutinoscorbin).

Kilka kolejnych odcinków chcemy poświęcić WARZYWOM, które są niezbędne chorującym na cukrzycę. Zaczynamy od CZOSNKU. To niezwykle cenne warzywo gromadzi mieszaninę związków siarkowych. Najważniejszym z nich jest allicyna. To właśnie ona, wydychana przez płuca i pory naszej skóry, tworzy nieprzyjemną „aurę” wokół zjadacza czosnku. Poza allicyną występują tu fitocydy (naturalne antybiotyki), flawonoidy, dużo witamin i aż 17 mi-

kroelementów. Czosnek wywiera korzystne działanie na układ trawienny, oddechowy i układ krążenia. Obniża ciśnienie i poziom cholesterolu we krwi. Najstarsza recepta zalecająca czosnek pochodzi z około 3000 lat p.n.e. W papirusie egipskim (1600 r. p.n.e.) opisano strajk robotników zatrudnionych przy budowie piramid, którzy nie otrzymali czosnku do codziennej strawy. Przez całe średniowiecze, a potem do czasów Pasteura, czosnek należał do podstawowych środków przeciwbakteryjnych.

Według ludów Wschodu, tajemnica długowieczności tkwi w codziennym spożywaniu tego warzywa. W wielu miastach świata założono kluby wielbicieli czosnku, w których podaje się nawet lody czosnkowe. W Europie święto czosnku obchodzone jest w Arleux we Francji, a miasteczko Uzège w Prowansji słynie z największych targów czosnkowych na świecie. Częścią jadalną czosnku jest jego cebula. Botanicy cebulą nazywają podziemną, spichrzową łodygę, maksymalnie skróconą, otoczoną mięsistymi, bezzielonowymi liśćmi. Roślina pochodzi ze stepów środkowej Azji, a jej uprawy znajdują się obecnie w niemal wszystkich rejonach kuli ziemskiej.

Leng.



HOROSKOP

WODNIK 21 I-19 II

Zbyt wiele czasu nie poświęć na zawodowe sprawy. Chyba postanowiłeś, że nadeszła pora na krótki odpoczynek. Może to i dobrze, i tak teraz nie masz zbyt wiele do roboty. Twoje zainteresowanie na pewno się przyda rodzinie, zwłaszcza ludziom, których nie widzisz codziennie.

RYBY 20 II-20 III

Wskazana większa wstrzeźliwość w wydatkach. Nie tylko Ty powinieneś to zrozumieć. Przeżyjś nerwowe chwile w pracy, ale nie jest prawdą, że Twoje wysiłki są nie zauważone. W końcu potrafisz znaleźć wspólny język z różnymi ludźmi. Czy pamiętasz o Byku?

BARAN 21 III-20 IV

Bądź przygotowany na dłuższy wysiłek. Być może wróci ktoś, kogo nie było od dawna. Stajesz się coraz bardziej samodzielny. Nic dziwnego, że dociera do Ciebie coraz więcej oznak uznania. Przejściowe trudności w porozumieniu się z energiczną Panną.

BYK 21 IV-21 V

Dużo dyskusji ze Skorpionem, a to na pewno nie jest łatwy przeciwnik. Niegroźne, jednak uciążliwe dolegliwości. A wszystko dlatego, że nie dbasz o siebie wystarczająco. Chyba nie do końca rozumiesz, że czasami nie warto ulegać wszystkim pokusom. Sporo różnych wiadomości. Na szczęście z przewagą tych dobrych.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Właśnie dlatego, że masz już dosyć, będziesz chciał dać z siebie wszystko. Nikt nie będzie mógł Ci zarzucić lekceważenia obowiązków. Koniec tygodnia przyniesie chwilowe odprężenie. Pomyśl, czy nie wybrać się gdzieś w ciepłą stronę. Oczywiście, gdy już zakończysz obecny etap.

RAK 23 VI-22 VII

Nawet nieporozumienia będą dla Ciebie korzystne. Zwolnisz tempo, ale umocnisz plany na przyszły miesiąc. Nie unikaj rozmów, zwłaszcza na tematy finansowe. Odczujesz pozytywne skutki już minionych decyzji. Twoim mocnym atutem jest pracowitość. Tylko nie daj sobie wmówić głupstw.

LEW 23 VII-23 VIII

Nowe wyzwania przed Tobą. Przyjmij tak, jak będziesz myślał o nadchodzących dniach. Z niesmakiem przyjmiesz poczynania kogoś spod znaku Bliźniąt. Na porozumienie jest nikła szansa. Z większym realizmem podejdziesz do rodzinnych spraw. Pogodzisz się ze Strzelcem.

PANNA 24 VIII-23 IX

Nie ma to jak szerokie spojrzenie. Ale z miejsca, w którym jesteś, możesz wiele nie zobaczyć. Zarówno sukces, jak i porażka, są dosyć ulotne. Pomyśl o tym właśnie w nadchodzących dniach. Teraz przede wszystkim liczy się przyszłość. Zrozumienie różnych sytuacji pozwoli zwiększyć wybór. Ucieszy Cię niespodziewane spotkanie.

WAGA 24 IX-23 X

Intensywnie zajmiesz się sprawami zawodowymi. Niewykluczone, że najwięcej jest w tym chęci wyrwania się z domu. Lubisz jesienną pogodę, więc z radością wybierzesz się nawet na deszczowe spacerki. Wybór samochodu okazał się słuszny, co docenisz przejeżdżając na stację benzynową. Raczej ryzykowne, ale obiecujące kontakty z Lwem.

SKORPION 24 X-22 XI

Cierpliwość nie jest Twoją mocną stroną, więc lepiej bądź przygotowany na wymianę zdań. Wiele wskazuje na to, że z pewnymi decyzjami będziesz musiał się pospieszyć. Znajdź chwilę na odnowienie już zapomnianych znajomości. Przecież od dawna chcesz to zrobić. Poważnie potraktuj obietnicę Koziorożca.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Równowaga. Docenisz drobniaki. I przyjaciela, który wiecznie stoi u Twojego boku. Znowu poczujesz, że jesteś w stanie sprostać wszelkim zadaniom. Mimo mocno zajętych dni, zdecydujesz się na dłuższy zjazd. I nie przełożysz towarzyskich zobowiązań.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Nie przestraszysz się monotoni i niezbyt wdziękawych prac. Wchodzisz w nowy okres. Okoliczności też będą sprzyjać. Odczuwalna poprawa finansowa. Masz spore szanse u kogoś spod znaku Ryb, ale ze Strzelcem też może coś wskórasz. Patrz pod nogi. Nigdy nie wiadomo, o co się można potknąć.

NA TALERZU

Kurczak z ryżem

Jeżeli chcemy sobie zapewnić w posiłku błonnik, węglowodany, białko, wapń, żelazo, fosfor, potas, witaminę E oraz tiaminę, czyli witaminę B1, kojącą zszargane nerwy – to wszystko to naraz jest w ryżu.

Niezależnie od długości ziarenek i mody na amerykański lub inny, zawsze ryż gwarantuje bezpieczeństwo dla żołądka i dobrą formę tym wszystkim, którzy go lubią (albo nie lubią, a muszą jeść ze względów dietetycznych).

Nie trzeba zaraz wpychać się samym ryżem, który by wytrzymał taką monotonię. Ale nawet w połączeniu z mniej strawnym mięsem,

otrzymujemy wartościowy posiłek, który żołądek znieś łatwiej niż np. samo mięso.

Bardzo dobrym dankiem jest pilaw ryżowy z drobiem. Jeżeli użyjemy 2 szklanki ryżu i 6 udek kurczaka lub jednego całego, to wyjdzie z tego duży obiad dla kilkuosobowej rodziny.

A robimy to danie w następujący sposób. Dó 1/2 l wody (może być trochę więcej) dodajemy 2 kostki rosołu grzybowego (np. Knorra), 1 przesmażoną na złoto cebulę z 4 pieczarkami, 2 pokrajane drobno ostre czerwone papryki oraz 2 posiekane gałki selera. Mieszmaz wszystko z lekko podgotowanym ryżem (surowego mają być 2 szklanki) i przekładamy do żaroodpornego naczynia.

ZDROWIE DO KONTROLI

Energia kuchni mikrofalowej

Coraz więcej osób posiada kuchnię mikrofalową, ale ciągle niektóre obawiają się skutków ich użytkowania.

– Kuchnia mikrofalowa jest pożytecznym urządzeniem w gospodarstwie domowym: oszczędza czas i zapewnia dobrą jakość przygotowywanych produktów – mówi kierownik Oddziału Ochrony Radiologicznej Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Białymstoku, mgr inż. Włodzimierz Pugaczewicz. – Energia wykorzystywana jest promieniowaniem elektromagnetycznym wielkiej częstotliwości, zwane promieniowaniem mikrofalowym.

Wszystcy użytkownicy kuchni mikrofalowej zarówno w domu, jak i w zakładach żywienia zbiorowego powinni wiedzieć, że urządzenie to musi mieć

atest Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji w Warszawie, w zakresie zgodności bhp z polskimi przepisami. Pamiętać powinni również o zasadach, które zapewnią sprawne i bezpieczne działanie kuchni. Należą do nich:

■ Ustawienie kuchni z dala od sprzętu metalowego: kaloryferów, lodówki, piecyka gazowego itp;

■ Odpowiednia konserwacja kuchni: zmywanie tłuszczu z uszczelki drzwiczek, ostrożne wkładanie i wyjmowanie naczyń tak, aby nie uszkodzić i nie zniekształcić uszczelki, niedokonywanie żadnych napraw ani zmian konstrukcyjnych przez osoby nie upoważnione;

■ Ograniczenie do niezbędnego minimum przebywania w bezpośrednim sąsiedztwie – zwłaszcza od strony drzwiczek – gdy kuchnia działa. To znaczy: po nastawieniu zegara włączyć kuchnię, a następnie przebywać w odległości 1,5-2 m przez cały czas jej działania. Drzwiczki otwierać

tylko po wyłączeniu lub w razie istotnej potrzeby;

■ Dzieci, zwłaszcza niemowlęta, w wieku przedszkolnym i szkolnym, nie powinny przebywać w pomieszczeniu kuchennym w czasie działania urządzenia. Nie należy zezwalać im na zagłębienie przez drzwiczki do komory grzejnej kuchni, gdy ta jest włączona;

■ Pracownicy, obsługujący kuchnię mikrofalową w zakładach żywienia, powinni przechodzić badania lekarskie potwierdzające brak przeciwwskazań do pracy w styczności z polami elektromagnetycznymi.

Kontrolę, prowadzoną przez Państwową Inspekcję Sanitarną w tych zakładach, wykazywały najczęściej zbyt bliskie sąsiedztwo kuchni z przedmiotami metalowymi. Natomiast w niewielkich kioskach – zbyt mała odległość osób tam pracujących od kuchni.

(a)

Bez litości

Uwielbiam naszego prezydenta i bardzo wkurzają mnie ludzie, którzy za żadne skarby nie chcą ściągnąć kłapek z oczu i zauważyć, że on może być O.K. Ale nie!, bo się z SLD wziął...

Anja Orthodox (CLOSTERKELLER)

A ja nie przepadam za lewicą, za komunizmem – uważam, że jest to system, który może szkodzić mojej rodzinie i mnie. A był za lew tej lewicy straszliwy, zresztą do tej pory jest... (...) Nie chciałbym, żeby moje dziecko miało powtórkę historii, tego, co ja przeżyłem, czyli na przykład masło na kartki...

Paweł Kukiz (PIERSI)

Nagrywasz muzykę, a ludzie chcą z tobą rozmawiać o polityce. No, ale z drugiej strony nie ma się czemu dziwić. Polityka to część bycia w MIDNIGHT OIL. A muzyka i tak jest najważniejsza.

Dwayne „Bones” Hillman (MIDNIGHT OIL)

Wszystkie cytaty za październikowym wydaniem „Tyko Rocka”



HAMMERFALL „Legacy Of Kings” Nuclear Blast Rec./Metal Mind Rec. (3+1/2 \$truny)

Nad debiutanckim albumem „Glory To The Brave” trochę się zniecałem. Nad „Legacy Of Kings” nie będę, choć HAMMERFALL nadal gra – jak zgodnie z prawdą reklamuje go wytwórnia – „prawdziwy niemiecki heavy metal ze Szwecji” w stylu HELLO-WEEN i GAMMA RAY. Wyjątkiem

jest napisany wspólnie z ex-wokalistą STORMWITCH Andym MACKiem „At The End Of The Rainbow”, w którym linia basu przypomina galopady a’ la Steve HARRIS. Mój stosunek do sympatycznych, choć także wyglądających nieco „niemiecko”, Szwedów zmienił się przede wszystkim po ich krótkim, ale dynamicznym występie na tegorocznym „Metalmanii”. Tak jak trudno jest obronić utwory HAMMERFALL przez zarzutem wtórności, jeszcze trudniej odmówić bowiem zespołowi talentu do pisania – doskonale przyjmowanych przez fanów – super przebojowych i równie melodyjnych power metalowych songów, jak i niebywałej – jak na zespół legitymujący się zaledwie dwoma albumami – solidności wykonawczej. Wystarczy powiedzieć, że gdybym chciał zrobić listę utworów z tego albumu, których refreny od tygodnia mnie „prześladują”, musiałbym przepisać całą – za wyjątkiem SCORPIONS’ owatej ballady „Remember Yesterday” – „tracklistę”. DJ BEBEN

RÓŻNI WYKONAWCY „Baywatch” Columbia/Sony Music Polska (bez \$trun)

„Baywatch”, tudejz „Słoneczny patrol”, jest jednym z najlepiej zarabiających na siebie tasemców w historii amerykańskiej telewizji. Nic dziwnego, że dziesiąty sezon wyświetlania jego główny gwiazdor i producent, David HASSELHOFF, postanowił uczcić wydanym muzyką. Oczywiście na płycie znalazły się numery z Europy i Ameryki, które mieszczą się w klimacie gorących płasków Kalifornii i mało wyrafinowanych wzruszeń estetycznych: „The Cup of Life” Ricky’ego MARTINA (taki ładny chłopczyk i jeszcze nie gra w serialu?!), „Barbie Girl” AQUY, „Gimme Love” ALEXII, „No, No, No” DESTINY’S CHILD, „Gettin’ Jiggy With It” Willa SMITHA itp. Najlepsze fragmenty tej płyty to zabawna „Guantanamera” WYCLEFA JEANA, „Shy Guy” Diany KING i leciwy już nieco „How Bizarre” kubańskiego OMC. Swoją talent wokalny prezentuje także sam HASSELHOFF, a miłośników serialu powinny ucieszyć umieszczone we wkładce podobizny prawie wszystkich najważniejszych bohaterów tych dziesięciu sezonów. (tola)



Konkurs z FOCUSEM

Płyty z największymi przebojami Czesława Niemena vel Wydrzyckiego (tak brzmi bowiem jego prawdziwe nazwisko o kogo pytaliśmy przed dwoma tygodniami), otrzymują Krystyna Sikorska i Anna Pankiewicz z Białegostoku. Nagrody można odebrać w – uwaga! nie w hurtowni Borsuk – a na stoisku „Focus”, prowadzącym sprzedaż aparatów fotograficznych, akcesoriów, płyt CD i wywoływanie zdjęć. Mieści się ono przy ul. Piłsudskiego 29, I piętro (dawny ZURT).

Dzisiejsze pytanie dotyczy ważnego wydarzenia w życiu tzw. ludzi wykształconych, któremu jeden ze swoich przebojów poświęcił CZERWONE GITARY. Chodzi o:

- a) klasówkę z plastyki, b) maturę, b) habilitację doktorską



Nagrodami są dwie płyty kompilacyjne z największymi hitami CZERWONNYCH GITAR. Na odpowiedzi pod adresem redakcji czekamy przez dwa tygodnie.

O koncertach korytarzowych, dobrym wychowaniu i meczu z IRON MAIDEN rozmowa z „mens-bandem” HI STREET.

Ile razy pytało Was, jak się czujecie na fali boys bandów?

Mnóstwo. Tyle samo razy odpowiadaliśmy, że już nas to nie dziwi. Śpiewający faceci kojarzą się z boys bandami. To wynik przyzwyczajenia dziennikarzy i speców od marketingu, którzy od razu, kiedy pojawia się ktoś nowy, szukają szufladki, przedziału rynku. Jeśli za boys band uważa genialnych BOYZ II MEN, jak najchętniej się utożsamiamy. Sami nazwaliśmy się „mens bandem” – nie ma co udawać, nie jesteśmy chłopcami, nie mamy nastu lat. Jesteśmy dorosłymi facetami, którzy chcą coś zrobić na scenie muzycznej w Polsce. I w tym celu, zgodnie z prawdziwym profesjonalnym planem, pracujemy od pewnego czasu. Jest nas pięciu, nie jesteśmy tacy sami, nie jesteśmy plastikowi... i nikt nie stoi nad nami z paleczką, żeby dyrygować. HI STREET to otwarte forum. Jak się znaleźć?

Widocznie los tak chciał. Najpierw nad wspólnym pomysłem na muzyczne życie zastanawiali się go przyjacielu trójka: Waldek, Radek i Marek (Goszcz, Wojak i Sośnicki – red.). Potem wśród mazurskich jezior znaleźliśmy Maćka (Adamka – red.), a z musicalu „Fame” wyłowiliśmy Faridę (Lahdara – red.). Połączyła nas przyjaźń, muzyka, taniec, a w konsekwencji idea stworzenia czegoś nowego i nagrania płyty.

Jak patrzycie obecnie na materiał z Waszej debiutanckiej płyty „Hi Street”?

To już zamknięty rozdział. Być może nagrywana dziś, byłaby nieco inna, bo jesteśmy bogatsi o pewne doświadczenia, ale trudno powiedzieć, czy byłaby lepsza. Ta płyta jest OK. Niewiele zmienilibyśmy. Żeby było wiadomo, że zespół „tańczy, śpiewa, recytuje”, wystartowaliście przebojowym, ale dość jednowymiarowym „Dynamitem”. A na płycie są różne nastroje, liryczne ballady, rapowe żarty.

Ta płyta reprezentuje kilka stylów muzycznych, szeroko pojęty pop z domieszką soulu, dance, rapu. Zastanawialiśmy się między sobą: dla kogo jest ta płyta. Odpowiedź brzmi: dla ludzi, dla wszystkich w przedziale wieku od 2 do 102 lat. Już po pierwszych koncertach zauważyliśmy, że przychodzą do nas dziewczyny, ich mamy, babcie i jednakowo się wzruszają, proszą o autografy, komplementują nas za to, co słyszą i widzą. To bardzo mile.



Cała płyta nadełowana jest pozytywną filozofią, zdarzają się happy endy, śpiewacie o pogodzie na życie. Nie chcemy tego oceniać, ale dookoła jest mnóstwo pesymistycznej muzyki, wszystko jest szalenie negatywne. My się różnimy w tym, co chcemy powiedzieć w piosence. Chcemy przekazać ludziom pozytywne vibracje, to, co jest w nas dobrego. Jest w powietrzu jakiś dekadentyzm, pewna poza końca wieku – wszyscy dookoła się dołują. Nie podajemy się tym nastrojom.

DANIELLA’S DAZE „Slut”

Roadrunner/Metal Mind (3 \$truny)

Metalowa wytwórnia wydała płytę holenderskiej kapeli, która w swojej muzyce łączy mocny, elektroniczny beat z okolic hip hopu i rockową zadziornością (nie najcieńszego zresztą formatu). Materiał charakteryzuje się przy tym silnie popową wrażliwością – prawie wszystkie numery zrobiono tak, żeby nóżka podskakiwała w takt refrenu nawet przy goleniu. W sumie wygląda na to, że „Slut” ma stwarzać pozory dużych ambicji artystycznych, a w rzeczywistości daje mniej niż obiecuje. Wrażenia nie są w stanie zetrzeć nawet „mocne” teksty o kobiecich zawodach miłosnych i podrabianiu przez wokalistkę stylu Dolores O’RIORDAN z THE CRANBERRIES – obcuje z DANIELLA’S DAZE, zamiast ku nieboskłonom, coraz bardziej zjeżdżamy w kierunku „mrocznego – egzystencjalnego”... ERASURE. Najlepszy dowód to ocierające się o kicz „Scream” i „I Could Have Danced All Night”. Najciekawsze, a może po prostu najbardziej przebojowe są na tej płycie dwie rzeczy: „100% Jesus” i tytułowy „Slut”, co w przełożeniu na polski jest dość łagodnym przewidywaniem stosowania wobec kobiet. (tola)



POP DOBRZE UŁOŻONY

Krają legendy o Waszym pomysle – demo na żywo.

Być może nikt przed nami na to nie wpadł. Mieliśmy prawie gotowy materiał na płytę i zamiast wysłać faksy, listy, kasety demo i foty, postanowiliśmy wydelegować się sami do Pomatonu. W efekcie daliśmy w firmie coś w rodzaju koncertu korytarzowego – no i udało się! Podpisaliśmy pięcioletni kontrakt na wydanie 3 płyt.

Pod szyldem HI STREET...

HI STREET generalnie odnosi się do tego, że chcemy kreować na polskiej ulicy fajną modę, dobry ton, luz, który nie musi być przejawem złego wychowania. Nie ma w tym żadnej zarozumiałości czy wyniosłości z naszej strony.

Nie mamy przewrócone w głowie, jesteśmy normalnymi facetami, chcemy być tacy, jacy jesteśmy – bez pozy, dobrze ułożeni, uprzejmi. Cemu nie?

Kto pisze, kto komponuje?

Różnie. Mamy mnóstwo pomysłów, ufamy Markowi, który pracuje tytanicznie, stale coś proponujemy, dyskutujemy. Niedawno na trasie Opole – Kraków we trzech wymyśliłmy jakąś nową wersję, a nieobecnej wtedy dwójce – Markowi i Maćkowi – spodobało się i teraz śpiewamy to na koncertach.

Co jest dla Was „naj”? Ten kraj, muzyka, sport?

To wspaniałe, że uczestniczymy w totalnej metamorfozie wszystkich. Ten kraj daje ogromne możliwości młodym, ambitnym ludziom, do których mamy nadzieję się zaliczać. Słuchamy muzyki, cenimy kino – każdy z nas nieco inaczej. Ale wszyscy szukamy w sztuce i w życiu podstawowych wartości – miłości, rodziny. Obok tego „naj” jest muzyka, pasja śpiewania, grania. „Naj” to posiadanie celu, żeby nie okazało się po latach, że człowiekowi zostaje tylko wyciąganie palca z nożnika... Sport też, w różnym natężeniu. Ostatnio naszą pasję zaczyna być piłka nożna. Planujemy ostre treningi. Chcemy przestraszyć IRON MAIDEN. Oni są świetni i podobno zgodzili się zagrać z nami towarzyski mecz!

Jak radzicie sobie z miłością fanek? Uczucia potrafią być agresywne.

To Warszawa jest agresywna, my akurat koncertowaliśmy w mniejszych miastach i zauważyliśmy zupełnie odwrotne zjawisko: potrzebę miłości platonicznej. Dziewczyny lubią nas, jeżdżą na nasze koncerty, podobają się, ale podkreślają, że uroda nie jest naszą zasługą. Jest nadzieja, że na scenie potrafimy przekonać, że jesteśmy kimś więcej niż ładnymi chłopcami, fikcyjnymi nóżkami. Naprawdę kupujemy ludzi tym, że sprzedajemy siebie, totalną prawdę. Czujemy tę chemię w powietrzu, magnetyzm między sceną i widownią. I naprawdę dajemy 100 procent siebie.

Na podst. „POMPY” Nr 7/98

GOZIE TEN GZAD

– TAKINI, KURAKAS, SHANNON, DIDURA I PACHANGA oraz OPEN FOLK;

● 17 października, Kino „Forum”, godz. 18 – w ramach drugiego dnia VI Białostockich Spotkań Folkowych

● 19 października, Hala „Włókniarza”, ul. Antonikowska, godz. 18 – NO LONGER MUSIC (USA), 2 TM 2,3 i HOUK;

Organizatorów wszelkich imprez – koncertów, parties itp. zapraszamy do informowania o nich (z tygodniowym wyprzedzeniem).

Nr telefonu (0-85) 742 77 10, fax. (0-85) 742 32 45.

GOZIE
TEN
GZAD

„MACHINA”



może pełnić rolę apteczki pierwszej pomocy dla spragnionego wrażeń zjadacza pop kultury. Wraz z jej październikowym wydaniem otrzymujemy bowiem drugą, o wiele obszerniejszą od pierwszej, edycję niezbędnika każdego imprezowicza – „Machinopłanu”, czyli przewodnika po klubach, pubach, kafejkach itp. w całym kraju oraz płytę CD „Polska młodzież śpiewa zagraniczne piosenki 2”. Swoje wersje światowych przebojów prezentują tym razem m.in. TUBYLICY BETONU, ACID DRINKERS, EDYTA BARTOSIEWICZ, BLENDERS, HEY, KAY-AH i URSZULA, której tekst – jak sugeruje zdjęcie na okładce – jest jednym z głównych nitów „Machiny”. Branżę muzyczną reprezentują też m.in. czarno-biali, a z pewnością religijni Mietek SZCZESNAK, Muniek STASZCZYK, który realizuje swoje marzenie, przeprowadzając wywiad z Grahamem COXONEM z BLUR i artysta znany niegdyś jako PRINCE, po raz pierwszy opowiadający wystawniejsze polskich mediów o Prawdzie. „Machina” próbuje również dokonać analizy filmów „japońskiego Clint’a Eastwooda” – Kitano „Beat” TAKESHI’ego i nie dać się wyprowadzić na manowce braciom Grimm z Minnesoty, czyli Joelowi i Ethanowi COENOM, przedstawiającym zyciorys krewnego Robin Hooda i Janosika – Zorro, straszy królem horroru – Stephenem KINGIEM, odsłania kulisy „porwania” Bobby’ego McFERRINA, a w końcu nurkuje wśród fetyszy lat 80. w Polsce. Wszystko to dzieje się na nowym papierze, który ma pogodzić skłóconych po poprzedniej zmianie smakoszy edytorskich i w ramach nieco zmienionego układu pisma.

Nie zmienia się natomiast zwyczaj przeprowadzania telefonicznych konkursów „Machiny”. Aby wygrać jeden z 3 egzemplarzy, należy zadzwonić dziś, o godz. 12 pod numer (0-85) 742 77 10 i odpowiedzieć na pytanie: jakie są dodatki do październikowego wydania „Machiny”?

Z kolei w konkursie listowym trzeba wymienić filmy braci COEN (odpowiedź w numerze). Kartki z dopiskiem „Gazeta Współczesna” należy wysłać do końca października na adres: „Machina”, ul. Żelazna 69A, pawilon 6, 00-871 Warszawa.

DJ BEBEN

Ostatni weekend był pasmem kłesk redaktorów „PS”. Oprócz porażki, jaką (tola) i DJ Beben ponieśli na skutek kłopotów konkursowych, zupełnie niespodziewanie przepadli oni również w konkursie Miss Polonia. Pierwszy zdyskwalifikowany został za nadmierne owłosienie kończyn dolnych oraz zuchwy, drugi – za makijaż, wykonany zgodnie z trendami, panującymi na norweskiej scenie black metalowej, którego widok spowodował wśród członków jury trzy omdlenia oraz jedno zejście śmiertelne. W tej sytuacji nie pozostało nic innego, jak sprawdzić się w roli sielotki kuszącej.

To wcielenie redaktorów „PS” za udane uznają zapewne Andrzej Szymaniuk z Białegostoku (płyta CD do odebrania u naszego sponsora) i Marek Skrzyński z Bielska Podlaskiego (odbiór kaset w skrzynce pocztowej), którzy odpowiedzieli, że Katarzyna Skrzynecka jest aktorką.

Kolejne pytanie dotyczy pisma, w kooperacji z którym wydawane są kompilacje „Plastik koleksion”. Chodzi o:

- a) „Plastik”
b) „Przyjaciółkę”
c) „Murator”?

Na mniej lub bardziej plastikowe odpowiedzi z talonikiem czekamy przez dwa tygodnie. SPONSOREM KONKURSU JEST SALON PŁYTOWY „BEMOL” – BIAŁYSTOK, ul. NOWY ŚWIAT 13, który oferuje szeroki wybór płyt CD, kaset audio i wideo.

„BEMOL”
ul. Nowy Świat 13
TALONIK NR 92

RÓŻNI WYKONAWCY „Plastik koleksion vol. II” Pomaton EMI (3+1/2 \$truny)



O ile pierwsza edycja „Plastik koleksion” opierała się głównie na znanych utworach gwiazd nowoczesnej muzyki tanecznej, na tej złożyły się również nagrania mniej popularnych twórców z tego kręgu oraz utwory dostępne dotąd jedynie na singlach i kompilacjach (jak np. „Urmur Bile” m-ZIC). Obok klubowych hitów

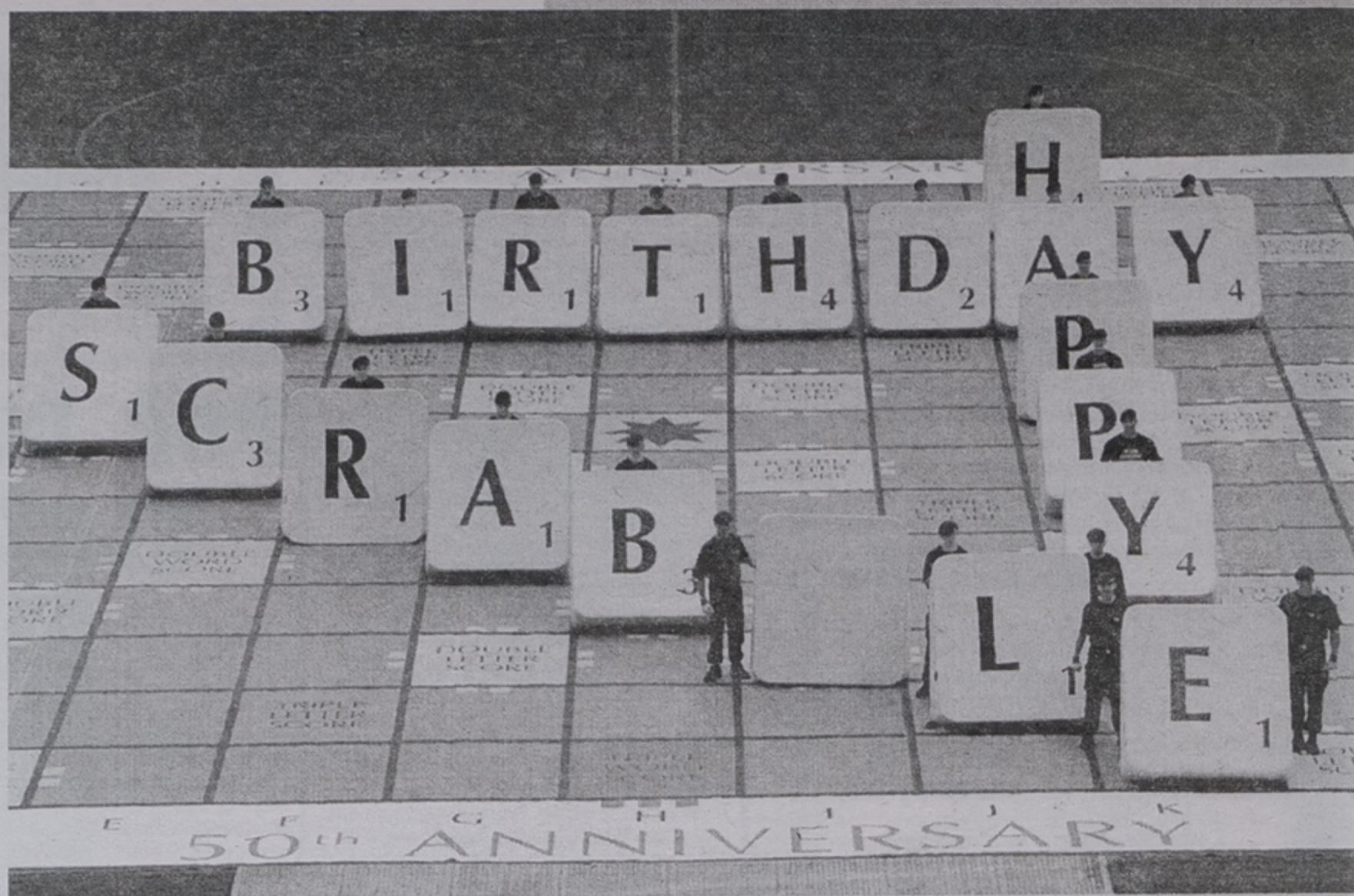
w postaci big beat’owego „Rude Boy Rock” LIONROCK, bigbandowej wariacji „Fusion” niedawno goszczącego w Polsce Svena VATHA, drum’n’bass’owego „Music In My Mind” (tu poddanego obróbce przez członka formacji REPRAZENT – DJ’a KRUSTA) ADAMA F. czy „Morse Code” Roni’ego SIZE’a/REPRAZENT, znaleźć więc można samplerowy jazz Amona TOBINA, house w wydaniu kolejnego – po DMITRI’em FROM PARIS i DAFT PUNK – przedstawiciela sceny francuskiej BLACK STROBE, breakbeatowo-jazzową improwizację Mike’a BANDONI, czy drill’n’bass w wydaniu ANIMALS ON WHEELS. Warto wymienić również break beat’owy kawałek PHILADELPHIA BLUNTZ, w którym pojawia się interesujący, „czarny” głos Tanii EVANS. Razem tworzy to różnorodną, a przy tym bardzo energetyczną mieszankę, nadającą się jednak w sporej części nie tylko do tańca. DJ BEBEN



Mamy śliczną jesienną pogodę, więc przypominam, żebyście nie spędzali całych dni przed telewizorem, albo komputerem. Korzystajcie ze słońca. Po spacerze, czy przejażdżce rowerowej wszystko wydaje się prostsze, nawet zadanie z matematyki.

A tymczasem, jak co tydzień, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 261. otrzymują: Agnieszka Gładysz z Siemiatycz, Łukasz Leśniewski z miejscowości Kobylin Borzymy oraz Monika Popławska z Zofiówki. Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom poza Białegostokiem wysłamy je pocztą.

Manch

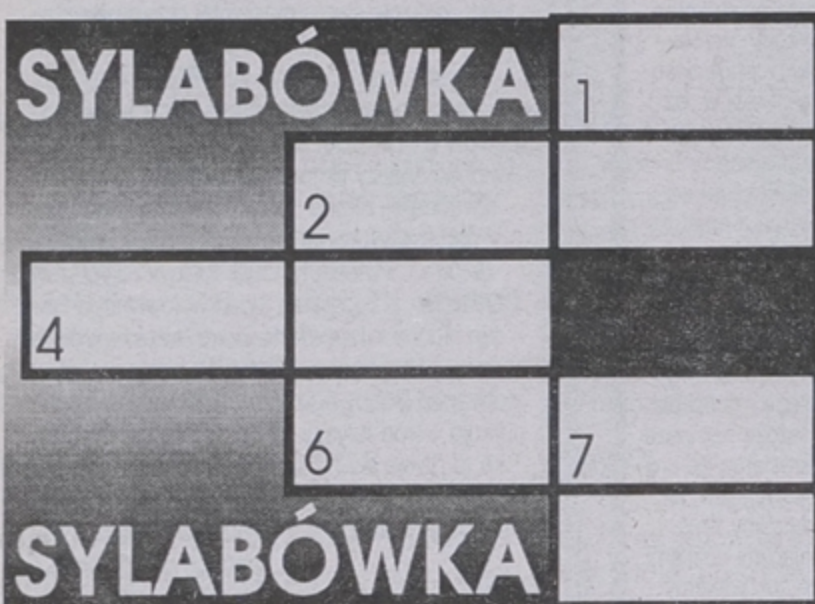


TO I OWO

W 50. rocznicę powstania bardzo popularnej w świecie - i coraz bardziej w Polsce - gry planszowej scrabble, 13 bm. na stadionie piłkarskim Wembley w Anglii rozegrano partijkę, w której litery - wielkości sporego stołu - przenoszone były przez żołnierzy. Było to największe jak dotąd na świecie scrabble. PAP/EPA

WSPÓŁCZESNA
264
DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!



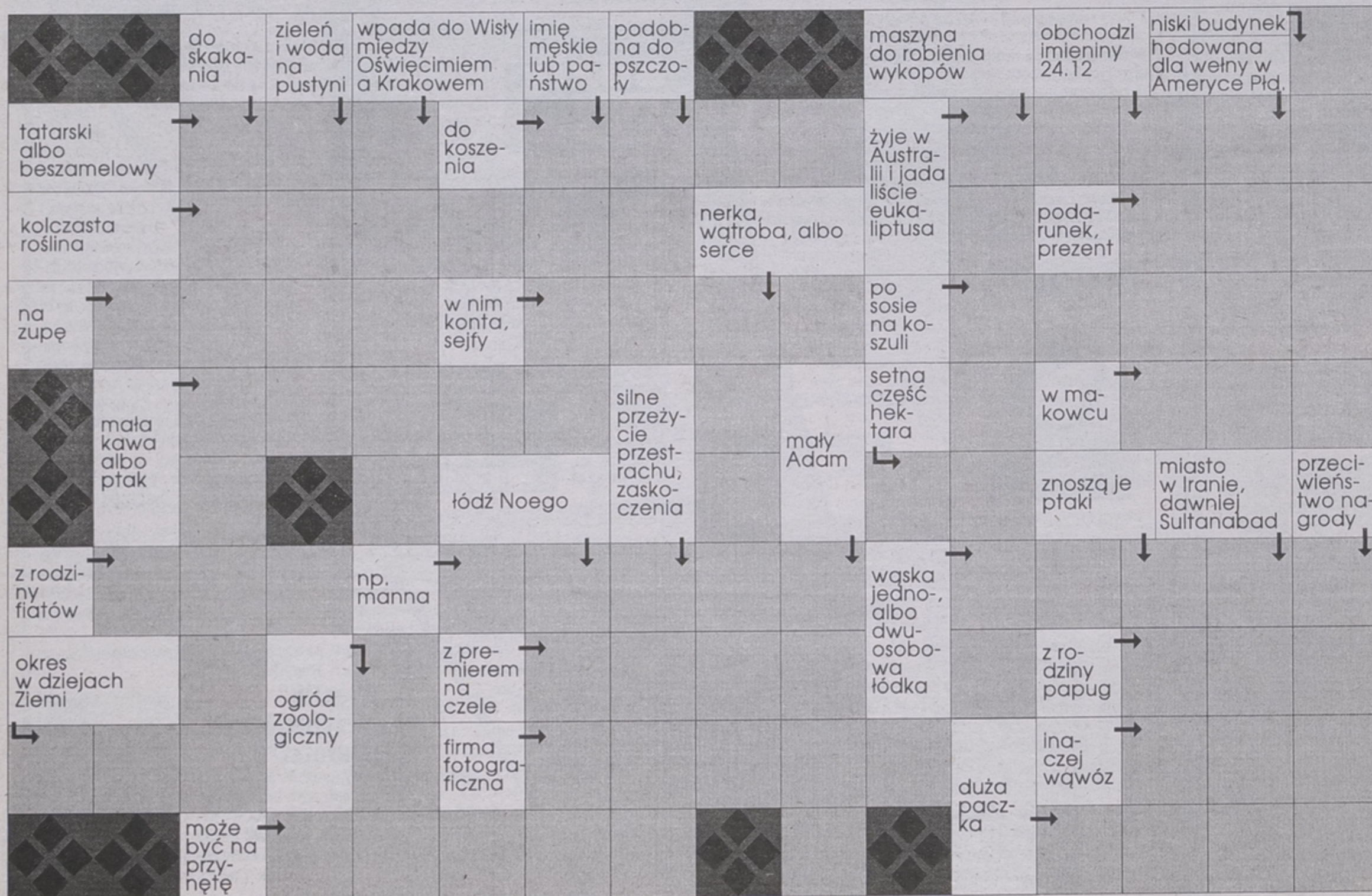
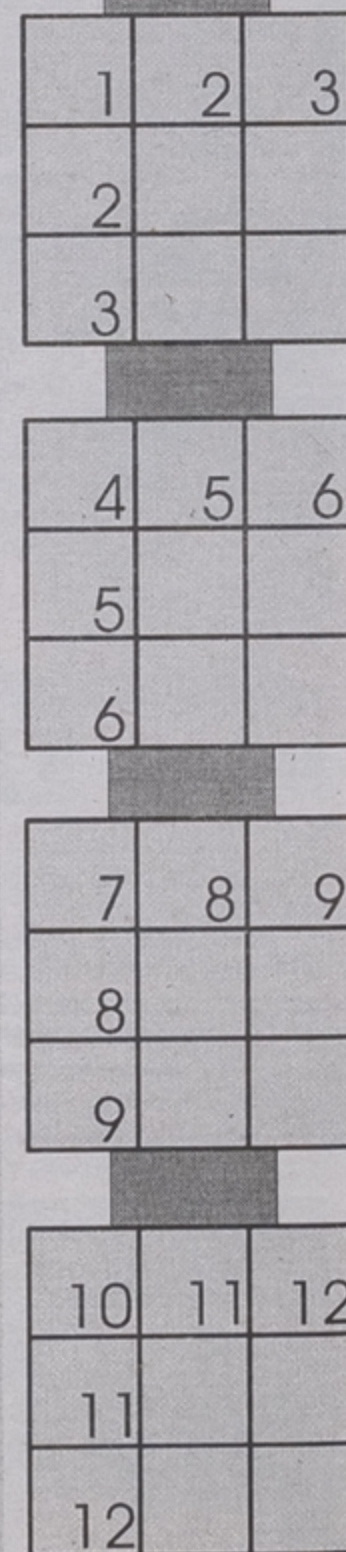
Do poszczególnych kratek diagramu wpisuj nie litery a sylaby. POZIOMO: 2. Niejeden w klasie. 4. Żołnierz potrafiący rozbrajać miny. 5. Może być z kukłką. 6. Ozdobny papier, którym okleja się ściany mieszkań. PIONOWO: 1. Owady niszczące ubrania. 2. W niej list. 3. Np. „Współczesna”. 7. Ze stolicą w Limie.

Cześć! Nazywam się Basia Żeruń i mam 11 lat. Chodzę do V klasy Szkoły Podstawowej nr 3 w Bielsku Podlaskim. Bardzo lubię zwierzęta, a szczególnie koty. Mam kota „Węgielka”. Lubię też czytać. Już kolejny raz wysyłam do kącika „Teraz ja” swoje zadania. Tym razem przygotowałam kwadraty magiczne.

Oto znaczenia wyrazów: 1. Motyl nocny. 2. Nieproszony gość w szafie na ubrania. 3. Zdrobniale Alina. 4. 12 miesięcy. 5. Narząd wzroku. 6. Dachowiec. 7. Służy do wążania. 8. Krewna pszczoła. 9. Dopływ Wisły. 10. Iglasty, liściasty lub mieszany. 11. Część sztuki. 12. Dziesięć dziesiątek.

TERAZ JA!

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



OPIEKA PRAWNA	▼	„SREBRNY” PIŁKARZ POLSKI	▼	SZAŁAS MURZYŃSKI	▼	DOPŁYW SANIU	▼	NIEDZ- WIADEK	▼	BOGINI NIESZ- CZĘŚCIA	▼	WOKÓŁ BIEGUNA PÓŁNOC- NEGO
PĘDZI NA GOKARCIE		SURDUT		REŻYSER „PASAŻERKI”	7	DWUBÓJ NARCIARSKI	15			WARIATKA	11	
▶	4	▼		▼		▼						22
Z MAMAJA	▶							POLSKI CYWILIŚTA	▶			
DZIELNICA BIAŁEGO- STOKU				20				LATAJĄCY MROCZEK			17	
▶								▼				ZWIĄZEK ORGA- NICZNY
		13			25		18					
STUKOT KÓŁ FURY	▶						MALUTKI MINERAŁ	▶				
LINIUKA WIERSCZA				23		12	CIĘTY OWAD			8		
▶	21				KŁODA	▶	▼		JEDNOSTKI OPORU ELEKTRY- CZNEGO	▶		
...Z BOŻEJ APTEKI	▶			16		10			19			
BOKO- BRODY		14		6	POSPOLI- TY MOTYL	▶					1	
▶	2				MOŻE BYĆ ZAPY- TANIA	▶			IMIE SARI	▶		9
						5	24					

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

DIABET	▼	INSTRUMENT PERKUSYJNY	▼	SKNERA	▼	SZCZMIEL BIAŁY	IMIĘ BABY	▼	SOLENI-ZANTKA Z 6 LIPCA	▼	POKRAKA	▼
SZCZĘKA DOŁNA				WŁASNA I NIEPRZY-MUSZONA	11		WZGÓRZE W CENTRUM ATEN					
▶ 15	18		2			SYPIALNIA Z TAJEM-NICAMI	▶					
						ZWROTKA	14				6	
EKONOMI-STA POLSKI	▶					▼						
1/1000 LITRA			17						9	KÓŁ		WYSUSZO-NE LIŚCIE STRĄCZYN-CA
▶												19
						20			MIASTO NAD PISĄ	▶		
									INFOR-MACJE	▼		
BOBINA	▶											
REŻYSER „ZAPACHU KOBIETY”		1		8		SIARKO-CYJANEK	▶					
						RODZAJ UCZESANIA						4
▶					WĘGIEL ALBO RUDA	▶						
						13					3	
												21
INSTRUMENT MU-ZYCZNY	▶											
NP. ZABAW			7							POLSKI KAUCZUK SYNTE-TYCZNY		
											10	
▶					TYKWA POSPO-LITA	▶						
						12					5	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

NP. REKA	▼	POTA- JEMNE SPOTKA- NIE	▼	DAWNA WŁÓCZ- NIA MACE- DOŃSKA	▼	6	TYP ZAGŁO- WCA	SREBRZY- STY METAL	▼	JESIENNA ODMIANA GRUSZY	▼	WIOSŁUJE ZE HEJI	▼
TYP PSA MYŚLIW- SKIEGO										NANDU			
11		20		15			▼	ILIJON	▶	▼			
ODCINEK DRÓG ODDECHO- WYCH		KRÓL MAROKA		POWTARZA SIĘ W PIO- SENCE	▶		▼	DAWNIEJ- SZY POŚ- REDNIK			8		ŁAGODZI WSTRZĄSY POJAZDU
		▼		RÓW, DÓŁ	▼							▼	
		17		12			1			STOLICA GHANY	▶		
										RDZENNY FI- LIPINCYK	▼		
PO WEJŚCIU NA X PIĘTRO	▶									DRĄŻEK DO CWi- CZEN	▶		19
ZNAMIĘ										SZCZYPIE			
		13		18			OBCHODZI IMIENINY RAZEM Z JADWIGĄ	▶		10		16	
SKÓRA NA TOREBKI	▶												
WYŚCIELA- NY MEBL				3			OBRA- CĄCY SIĘ UKŁAD FI- ZYCZNY	▶		9			
	▶						HYCEL	▶		14			7
		2					5						

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

KUPON NR
42
GAZETA
współczesna

A 6x6 grid of 36 squares, numbered 1 to 6 in the first row. The grid is tilted and the numbers are in the top-left corner of each square.

A diagram of a hexagonal honeycomb lattice. The top row of cells is labeled A, B, C, and D. The leftmost column of cells is labeled E and F. Ten cells are numbered 1 through 10. Cells 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, and 10 are arranged in a staggered pattern. Three cells are shaded with diagonal lines: the cell between 1 and 2, the cell between 2 and 3, and the cell between 3 and 4.

PRAWOKOŚNOŚĆ: A) brzeg, skraj, B) wznoszące prądy powietrza, wykorzystywane w czasie lotów szybowcowych, C) saletra potasowa, D) polski historyk literatury (1872-1937), wydawca pism Krasickiego, Mickiewicza, Słowackiego i Norwida, E) bohaterka książki zawierającej opowiadania z czasów pobytu Żydów w niewoli perskiej (anagram słowa Teresa), H) domena Andrzeja Gołoty.

A	20	14	6	26	11	23
B	9	28	7	2	5	22
C	17	8	12	24	27	3
D	13	15	19	1	18	29
E	4	21	16	30	10	25

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

HELLES

1. Daty są rodzinkami w historii. 2. W pokoju broń zdobi ściany. 3. Mundur jest paszportem. 4. Prawoskrętnie: kłacz, łamacz, zarost, tarant, Hawana, nużyca, karota, Boruta, kalota, Karina, waliza, galena, kanopa, Se-rock, Goliat, kaszel, system, łaskun, kacierz, kizucz, sutasz, malarz, samara, posada, tokarz. 5. Poziomo: kontrast, operator, Tamatawa, trimaran.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Ekspozycje czasowe: „Gdziekolwiek są Wasze prochy...” – reportaż z Charkowa autorstwa Juliusza Englerta, „Wystawa Sztuki Współczesnej ze zbiorów Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy”.

Państwowe Muzeum, Rynek Kościuski 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Madonny Europy”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarska; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 (oprócz dni poświęconych). Wystawa czasowa: „Portret artystyczny rodziny Sadowskich”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojenne ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Wystawa czasowa: „30 lat w służbie Marsa”.

Galeria im. Ślędzinśkich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Wiesław Osewski – ilustracje”.

Galeria AK-ART, al. Pilsudskiego 10 (tel. 742-89-08), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 743-60-38), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuski 5 (tel. 741-60-10), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Politechnika” Klubu Pracowników Politechniki Białostockiej, ul. Zwierzyniecka 10 (tel. 742-20-41 w.195) – wystawa „Mikołaj Wolkowicki – malarstwo”.

Galeria Sławomira Chudzika, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr tel. 732-58-42. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudzika. Wystawa czasowa: „Malarstwo Andrzeja Bąkowskiego”.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 732-86-52 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuski 17 (tel. 742-22-62), codziennie w godz. 11-18.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Motyle dzienne Puszczy Białowiejskiej”.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Wrzesień 1939 r. w Bielsku Podlaskim”, „Pejzaż puszczński” – fotografie Jerzego Wójcika, Wojciecha Pacewicza, Mariusza Józwicka, „Prace plastyczne podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Bielsku Podlaskim”.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – nieczynne do kwietnia 1999 r.

HAJNÓWKA

Muzeum Zabytków Materialnej Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe; narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – w dni powszednie (oprócz dni poświęconych) w godz. 8-15, w soboty – w godz. 8-16, niedziele – w godz. 8.30-16.30. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego”, „Sochy, sierpy, stępy, czyli o niegdyśniejszym gospodarstwie”.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktorii Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźła 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabi- na, Wieczera Paschalna, Gabinet Glogerskiego, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiętek po promotorach farmacji. Wystawy czasowe: „Szabat szalom”, „Grafika i rysunek Moniki Piwowskiej-Kulisy”.

(MN)

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13, tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 10-14; wystawa „Lalki polskie. Lalki świata” przygotowana wspólnie z Fundacją CEPELIA – Polska Sztuka i Rękodzieło.

Galeria „BONAR”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa poplenerowa Pracowni Plastycznej MDK-DST w Łomży „Długobórz” 98’.

Muzeum Północno-Mazowieckie, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (codziennie oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-18. Wystawa czasowa: „KON” – ze zbiorów Państwowego Muzeum w Białymstoku.

Klub Garnizonowy – Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, al. Legionów 133: wystawa poplenerowa „Oświecie” 98’.

Galeria „Pod Arkadami”, Stary Rynek, tel. 16-20-93: wystawa „Fotografie” – Andrzeja Tyliki.

Urząd Wojewódzki (hol): „Bobyry” wystawa fotografii Janusza Kuleszy.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-55-62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 5, tel. 771-328, otwarte w dni powszednie w godz. 8-16, w sobotę 8-16, w niedzielę 10-18; wystawa czasowa: „Znakowanie i identyfikacja zwierząt – dawniej i dziś”.

ZAMBRÓW

Galeria MOK przy Miejskiej Bibliotece Publicznej, ul. Wyszyńskiego 2a: wystawa „Cztery pory roku” Wojciecha Pogorzelskiego.

BOGUTY PIANKI

Gminny Ośrodek Kultury: wystawa fotograficzna Romana Świerzeńskiego z wyjazdu studyjnego do Austrii i Szwajcarii.

SZEPIETOWO

GOK, hol: wystawa poplenerowa Kółka Plastycznego „Kozarze” 98’.

CZYŻEW

Gminny Ośrodek Kultury: malarstwo i rysunek Izabeli Steć, uczennicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży. **Gminna Biblioteka Publiczna**: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, absolwentki PLSP w Supraślu.

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza 71, Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71 – wystawa (jubileuszowa) rysunku satyrycznego suwalskiego artysty Wiesława Osewskiego – „Po żarcie śmiechu”. Galeria „Pacamera” – wystawa Wojciecha Arasimowicza „Foto-interpretacje”.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41. Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawa „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii”.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna.

Miejski Dom Kultury – wystawa prac plastyków-amatorów z Augustowa, Suwałk i Łodzi.

Sala Urzędu Miejskiego – wystawa fotograficzna „Kanał Augustowski w starej fotografii”.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa „Łowiec two na Ziemi Piskiej”.

OGRÓDEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego”. Ekspozycja „Magister Georgius Andreas Helwing – życie i praca” – poświęcona najśłynniejszemu węgorszaninowi, XVIII-wiecznemu uczonemu.

Dworzec kolejowy: wystawa „Historia kolei w Krainie Pojezierzy”.

SEJNY

Ośrodek „Pogranicze-sztuk, kultur, narodów” – wystawa pocztówek zatytułowana „Stare, dobre Sejny”, budynek dawnej jesiwi; galeria „Biała Synagoga” – ekspozycja zatytułowana „Wielokulturowy Spis”.

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgielki w Białymstoku – piątek „ZABAWA” (Mała scena), godz. 16.00, sobota, niedziela „ZABAWA” (Mała scena), godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Alicja w krainie czarów”, godz. 10.00, „Jedź” (spektakl tylko dla dorosłych), godz. 18.00, sobota, niedziela „Alicja w krainie czarów”, godz. 11.00, „Jedź” (spektakl tylko dla dorosłych), godz. 18.00.

Teatr Lalek w Łomży – piątek „Przygody Koziołka Matołka” (Dom Kultury w Siemiatyczach), godz. 9.00, 10.30, niedziela „Przygody Koziołka Matołka” (Siedziba), godz. 16.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek, godz. 19.00 (Bazylika Katedralna), koncert uroczysty na XX-lecie PONTYFIKATU PAPIEŻA JANA PAWŁA II w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej oraz Białostockiego Chóru Kameralnego „CANTICA CANTAMUS”, dyrygent Tadeusz Wojciechowski, Grażyna Flicirńska-Panfil – sopran, Anna Lubarska – alt, Wojciech Maciejewski – tenor, Andrzej Klimczak – bas, Violetta Bielecka – przygotowanie chóru. W programie: G. F. Haendel – Oratorium „Mesjasz”.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota, niedziela „Maska Zorro” (USA, I. 15), godz. 10.30, 13.00, 15.30, 18.00, 20.30, „Magyczny miecz” (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.30, 12.00, 13.30, „Rewolwer i melonik” (USA, I. 15), godz. 15.00, 16.30, 18.15, 20.00.

„TON” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, I. 12), godz. 10.00, 12.00, 16.00, „Zabić Sekala” (pol.-czeski, I. 15), godz. 14.00, 18.00, 20.15.

„FORUM” – piątek VI Białostockie Spotkania Folkowe, sobota, niedziela „Kasamowa” (USA, I. 15), godz. 14.00, 18.00, „W pogoni za Amy” (USA, I. 15), godz. 16.00, 20.00.

„SYRENA” – piątek „Pięlgrym” (pol., b.o.), godz. 11.00 (film o Ojcu Świętym), „Mafia” (USA, I. 12), godz. 14.00, „Hiszpański więzień” (USA, I. 15), godz. 15.20, „Zaklinacz koni” (USA, I. 15), godz. 17.15, „Titanic” (USA, I. 15), godz. 20.00, sobota „Mafia”, godz. 14.00, „Hiszpański więzień”, godz. 15.20, „Titanic”, godz. 17.10, „Zaklinacz koni”, godz. 20.30, niedziela „Titanic”, godz. 14.00, „Mafia”, godz. 17.15, „Hiszpański więzień”, godz. 18.35, „Zaklinacz koni”, godz. 20.30.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Zubr” – piątek, sobota, niedziela „Godzilla” (USA, I. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „Kod Mercury” (USA, I. 15), „Spona” (pol., I. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Wydział pościgowy” (USA, I. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „W akcie desperacji” (USA, I. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” – niedziela „Kochaj i... rób co chcesz” (pol., I. 15).

Narewka „Las” – piątek, sobota, niedziela „Miejski obłąd” (USA, I. 15).

Sokoła „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Armageddon” (USA, I. 15).

Siemiatycze „Chrobry” – piątek, sobota, niedziela „Pięlgrym” (pol., I. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” – piątek, sobota „Długa księga dżungli – Mowgli Baloo” (USA, I. 12), godz. 14.00, „Z archiwum X” (USA, I. 12), godz. 16.00, 20.00, 22.00, „Black Dog” (USA, I. 12), godz. 18.00, niedziela „Długa księga dżungli – Mowgli Baloo”, godz. 16.00, „Z archiwum X”, godz. 18.00, 22.00, „Black Dog”, godz. 20.00.

Ciechanowiec „Meteor” – piątek, sobota, niedziela „Siedem lat w Tybecie” (USA, I. 15).

Kolno „Wrzós” – sobota, niedziela „Przedem do tyłu” (USA, I. 15), „Mała Syrenka” (USA, b.o.).

Szepietowo „Bajka” – niedziela „Dzikie żądze” (USA, I. 15).

Zambrów „Polonez” – piątek, sobota, niedziela „Człowiek w żelaznej masce” (USA, I. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” – piątek, sobota, niedziela „Mortal Komat 2: Unieście” (USA, I. 15), „Black Dog” (USA, I. 15).

Augustów „Iskra” – piątek, sobota, niedziela „Sześć dni i siedem nocy” (USA, I. 15), „Tarzan i zaginione miasto” (USA, I. 12).

Elk „Polonia” – piątek, sobota, niedziela „Z archiwum X” (USA, I. 15), „Przejrzyć Harry’ego” (USA, I. 15).

Giżycko „Fala” – piątek, sobota, niedziela „Polowanie na mysz” (USA, b.o.), godz. 17.00, „Szeregowiec Ryan” (USA, I. 15), godz. 19.00.

Gołdap „Sambia” – piątek, sobota, niedziela „Mocne uderzenie” (USA, I. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” – piątek, sobota „Barwy kampanii” (USA, I. 15).

Olecko „Mazur” – sobota, niedziela „Godzilla” (USA, I. 12).

Pisz „Stolica” – piątek, sobota, niedziela „Zabójca broni 4” (USA, I. 15).

Stare Juchy „Grunwald” – piątek, sobota, niedziela „Dzień zagłady” (USA, I. 15).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Długa księga dżungli: Mowgli Baloo” (USA, b.o.).

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 65-24-192, informacja – 74-22-222. **Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej**, ul. Wolodyjowskiego 3A, tel. 742-59-60.

SZPITALA W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 16 października
Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 732-570, 732-694, po godz. 15 tel. 732-593 – oddział gruzylicy, zakaźny dziecięcy.
Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 719-10-91 – neurologia.
Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 6750-800, 6750-788 – wewnętrzny.
Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, okulistyka, intensywna terapia.

SOBOTA, 17 października
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.
Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – położnictwo.
Specjalistyczny Przeciwgruzyliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – oddział gruzylicy.

NIEDZIELA, 18 października
Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 732-7100 – położnictwo z ginekologią.
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 732-570,

732-694, po godz. 15 tel. 732-593 – oddział gruzylicy, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – okulistyka dziecięca.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dyżurujące rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 73-27-570, 73-27-694, po godz. 15 tel. 73-23-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerkę, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 73-20-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 742-53-01, 742-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowyny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 77-61-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 do 04 – wewnętrzny, kardiologia, dziecięcy, chorób płuc i gruzylicy;
Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Pilsudskiego 11A, tel. 18-62-81 do 89 – reanimacja, chirurgia, ortopedia, położnictwo, ginekologia.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerkę.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuski 101, tel. 66-22-41 – oddział gruzylicy, zakaźny, ziółczaki.

SZPITALA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Krótko

VIII Dni Papieskie

Uroczyscie obchodzone są VIII Dni Papieskie na XX-lecie pontyfikatu Jana Pawła II, pod hasłem „Jan Paweł II Papież Nadziei i Miłości”. A oto program na najbliższe dni:

Piątek, 16 października.

Godz. 9 w Zespole Placówek Kształcenia Artystycznego w Białymstoku – IV Konkurs Recytatorski poezji Karola Wojtyły „Przekroczyć próg nadziei”.

Godz. 16 w Katedrze – uroczysta Eucharystia w intencji Ojca św. Jana Pawła II, śpiewa Chór Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego pod dyktando ks. E. Morawskiego.

Godz. 18 w Katedrze – koncert oratoryjny „Mesjasz” G. Haendla, w wykonaniu Chóru „Cantica Cantamus” i Orkiestry Filharmonii Białostockiej, pod dyktando T. Wojciechowskiego.

Godz. 21 – Apel przy Ołtarzu Papieskim, Kościół Miłosierdzia Bożego, ul. Tysiąclecia PP.

Sobota, 17 października.

Godz. 9.30 – w II LO w Białymstoku – IV Konkurs Katechetyczny: XX-lecie Pontyfikatu Ojca św. Jana Pawła II, prowadzi Urszula Zagan.

Godz. 16 – Zjazd Formacyjny Akcji Katolickiej w Civitas Christiana, ul. Elektryczna 1.

Godz. 17.30, Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Poeci Białostoccy w Hołdzie Papieżowi.

Kościół w Knyszynie, godz. 17 – Wieczornica Papieska w wykonaniu młodzieży.

Niedziela, 18 października.

Godz. 18 w Katedrze – Msza św. Służby Zdrowia. Po Eucharystii w sali Jana Pawła II nad kinem „Ton” prelekcja na temat encykliki „Evan-

gelium Vitae”, dr. Józefa Okulczyka i dr. Tadeusza Józwika.

Godz. 19.15 w Kościele św. Wojciecha – Msza św. i koncert Chóru Akademii Medycznej w Białymstoku pod dyktando Bożeny Sawickiej.

Kościół św. Antoniego w Sokółce, godz. 11.30 – Msza św. z udziałem Chóru Uniwersytetu w Białymstoku, pod dyktando E. Kulikowskiego. (a)

Koncert dla nauczycieli

17 października br. Hajnowski Dom Kultury przy ul. Białostockiej 2 zaprasza nauczycieli i młodzież szkolną na koncert z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Początek imprezy o godz. 17. (jc)

Konkurs rozstrzygnięty

Znane są już wyniki III konkursu poezji religijnej młodych „Przekroczyć próg nadziei”. Jury pod przewodnictwem Waldemara Smaszcza przyznało I nagrodę zestawowi wierszy Urszuli Dymnickiej. Drugą nagrodę otrzymała Marta Matuszczak, a trzecią Małgorzata Pankiewicz.

Sylwii Buńkowską, Annę Borawską i Joannę Wakulę uhonorowano wyróżnieniami.

Konkurs, w 20. rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża, zorganizował Klub Inteligencji Katolickiej w Białymstoku. Hasło konkursu jest przypomnieniem tytułu książki Jana Pawła II, w której zwraca się on do młodzieży i zaprasza do odważnego życia w aurze nadziei. Organizatorzy mają nadzieję na zachęcenie młodzieży do podejmowania prób wyrażania przeżyć religijnych językiem literatury współczesnej. (kk)

Zgłoszenia do konkursu

Jeszcze dzisiaj (16 października) można dokonywać zgłoszeń do wzięcia udziału w konkursie recytatorskim pt. „Polsko, nie jesteś Ty już niewolnicą! Lecz czymś, czym być można: Sobą! L. Staff”.

Przypominamy, że konkurs patriotyczny adresowany jest do uczniów kl. IV-VIII SP, młodzieży szkoły średniej i osób dorosłych z terenu przyszłego powiatu z siedzibą w Wysokim Mazowieckiem.

Tematyka nadesłanych utworów związana powinna być z 80. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę lub o wymowie patriotycznej z różnych epok literackich.

Zgłoszenia można przysyłać pod adresem: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Ludowa 19, 18-200 Wysokie Mazowieckie.

Konkurs odbędzie się 21 X 98 r. o godz. 11 w kawiarni MOK w Wysokim Mazowieckiem.

(kom)

Spotkanie plastyków

16 października br. Hajnowski Dom Kultury przy ul. Białostockiej 2 zaprasza na piątkowe spotkanie plastyków amatorów w kawiarni HDK. Początek zebrania o godz. 16.30. (jc)

Magiczne latarnie w HDK

Dzieci na zajęciach plastycznych w Hajnowskim Domu Kultury przy ul. Białostockiej 2 będą wykonywały... magiczne latarnie. W tym celu do pracowni należy przynieść dynię lub kabaczek, ostry mocny nóż oraz świecę. Zajęcia odbędą się w ostatnią październikową sobotę, 31 bm. Początek o godz. 14.00. (jc)

Jubileusz V LO

W najbliższą sobotę, 17 października, V Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku będzie obchodziło 50-lecie istnienia. Uroczystości rozpocznie się o godz. 9 mszą świętą (w intencji wychowanków i pracowników szkoły) w kościele św. A. Boboli w Starosielcach. Natomiast część oficjalna (wystąpienia dyrektora szkoły i zaproszonych gości) rozpocznie się o godz. 11, zaś pół godziny wcześniej w holu szkoły zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa. W V LO będzie też można oglądać – specjalnie przygotowaną z tej okazji – wystawę poświęconą historii szkoły, na której zostaną zaprezentowane zdjęcia, kroniki i świadectwa. Natomiast o godz. 19 rozpocznie się Bal Absoluta. (dona)

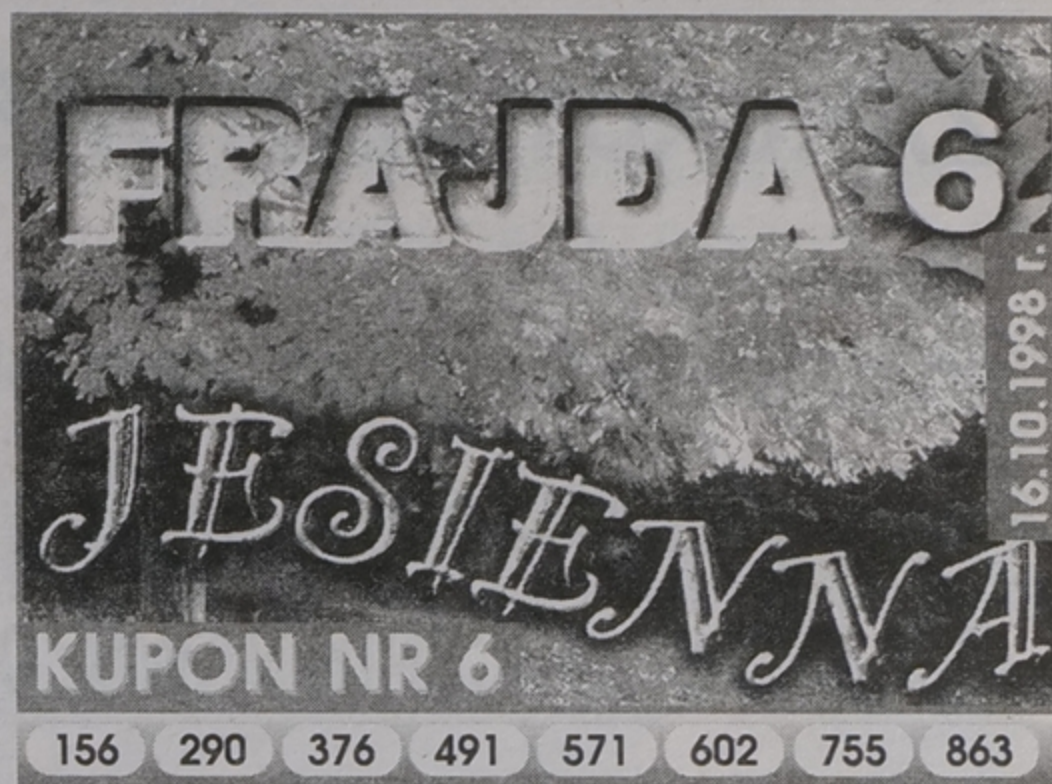
Wiersze Wandy Kornilowicz

W swojej książce poetyckiej pt. „Barwy życia” Wanda Kornilowicz pisze tak:

„...Tylko zegar barw nie dzieli
Na te ciemne, jasne, szare
Zmierzch ciemnieje? Świt się bieli?
Może dobrze być zegarem?...”

Promocja tomiku „Barwy życia” odbędzie się w sobotę, 17 bm., o godz. 14 w Bibliotece Publicznej w Supraślu (ul. Piłsudskiego 1). Sama poetka, dołączając się do zaproszenia organizatorów – Biblioteki oraz Urzędu Miasta i Gminy – zachęca rymami czytelników:

„Może nas słońce światłem obdarzy
I ze sfer ducha ześle promienie
Przeniesie w gwiazdny wystrój ołtarzy
Rozproszy mroki. Odsunie cienie”.
Na pewno. (kon)



Drodzy Czytelnicy!

Pierwszy tydzień jesiennego etapu „Frajdy” już za nami. Wygranych na naszej liście zdecydowanie przybyło. Tak jak przypuszczaliśmy, spodobały się państwu nasze nowe nagrody. Kalkulatory, komplety szklanek, sztućców, wagi łazienkowe, pojemniki na żywność – wszystkie te nowinki cieszyły się dużym wzięciem. Wygrano także kilka „DUZYCH FRAJD”, ekspres do kawy, toster, radiobudzik

„CASIO”. Jednak najlepsze frajdy ciągle są do wzięcia. Wielka frajda, czyli 10.000 złotych, kuchenka mikrofalowa i krakalnice czekają.

My ze swej strony możemy obiecać, że ciągle będziemy uatrakcyjnić ofertę nagród w naszym konkursie. Od państwa natomiast zależy, czy je zdobędziecie. Wszystko polega na szczęściu i uważnym sprawdzaniu konkursowych numerków. Życzymy powodzenia!

MAŁA FRAJDA



Frajda na piątek

MAŁA FRAJDA do wyboru: kalkulator naukowy „SHARP”, komplet sztućców (dla 6 osób), lokówka do włosów

DUŻA FRAJDA (w zależności od diagramu): kuchenka mikrofalowa, krakalnica, ekspres do kawy, toster, radio (radiobudzik, radiomagnetofon), komplet pościeli

oraz w każdym etapie

WIELKA FRAJDA, czyli 10 000 złotych (sto milionów starych złotych) gotówką bez podatku!

BIURO GRY (085) 7423242

Jak grać, żeby wygrać?

Loteria promocyjna „Frajda” składa się z siedmiu etapów. Szósty etap – „Jesienna Frajda” 6 potrwa od 9 października 1998 r. do 12 listopada 1998 r.

„Gazeta Współczesna” codziennie drukuje kupony zawierające liczby do zakreślania na kartach konkursowych.

Uczestnik loterii wygrywa nagrodę w danym etapie loterii wtedy, gdy:

- zakreśli wszystkie liczby na jednym z diagramów na karcie konkursowej;
- zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak trzech kuponów);
- wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. (085) 742 32 42 najpóźniej do godziny 16.00 następnego dnia po opu-

blikowaniu ostatniej liczby zakreślonej w jednym diagramie (z wyjątkiem sobót i niedziel). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do godziny 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej w danym etapie gry jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej” w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów, a w przypadku nagrody pieniężnej z dowodem tożsamości.

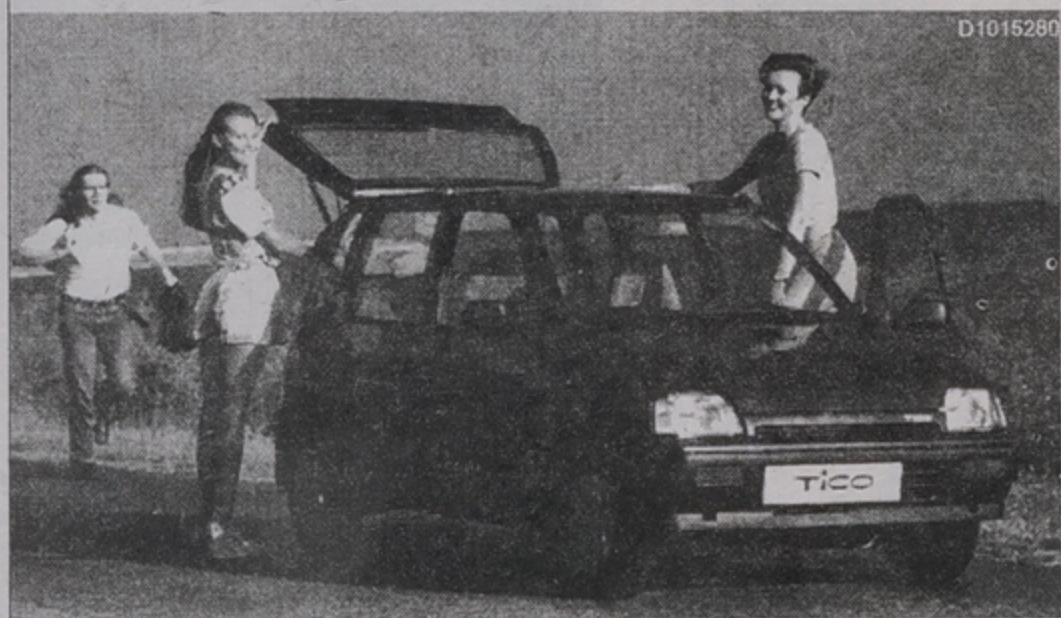
Karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet wymaganych kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie, tak aby czytelnik, który odebrał nagrodę mógł kontynuować grę w danym etapie.

Pełny regulamin loterii do wglądu w Biurze Gry.

JESZCZE TYLKO DO NIEDZIELI*

CO MOŻESZ KUPIĆ za 6 złotych dziennie?

4 bilety MPK albo



NOWE TICO

Rata miesięczna na Twoje TICO będzie wynosić 199 zł, a już w poniedziałek 380 zł.

*do 18 października

Przy zakupie nowego TICO do 8 października dostaniesz premię na ubezpieczenie AC, OC, NW.

Wystarczy wpłacić 2,5 % wartości samochodu i posiadać dowód osobisty.

Klienci, którzy podpiszą w tych dniach umowę, będą mieli najniższe oprocentowanie roczne wynoszące jedynie 2,5 %.



DOM HANDLOWY MARKO, Białystok
Szosa-Płn. Obwodowa 38, tel. (085) 675-30-22 w. 295

Punkt Auto Systemu: Makro, ul. Jana Pawła II 92

ZAKŁADY AZOTOWE "PUŁAWY" SPÓŁKA AKCYJNA

PUŁAWSKA SALETRA AMONOWA

z dodatkiem magnezu

PUŁAWSKI MOCZNIK NAWOZOWY

do nabycia w fabrycznych punktach sprzedaży

woj. białostockie

- Spółdzielnia Pracy Handlowo-Usługowa - Mońki, tel. (085) 716-27-04, 716-26-79
- Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" - Grodzisk, tel. (085) 655-35-84
- Hurtownia Przemysłowa G. A. Falkowscy - Brańsk, tel. (085) 737-54-15
- Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe "ROLMIS" T. Łapiński - Łapy, tel. (085) 715-25-70

woj. łomżyńskie

- Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" - Kolno, tel. (086) 78-25-55
- Hurtownia Artykułów do Produkcji Rolnej, Materiałów Budowlanych i Opałowych M. Skłodowski - Skłody Stachy 13, tel. 090 28-51-49, (086) 71-70-10
- Spółdzielnia Kółek Rolniczych - Jedwabne, tel. (086) 17-20-91
- "AGRA" S. Pietruszyński - Zambrów, tel. (086) 18-64-61, 71-26-63

woj. suwalskie

- Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" - Bargłów Kościelny, tel. (087) 642-40-17
- Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" - Olecko, tel. (0116) 26-60
- Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe "AGROTECHNIKA" - Suwałki, tel. (087) 66-55-60, 67-54-06, 67-54-60
- "ROLHANDEL" - Upałty, tel. (087) 28-38-46



POSEZONOWA OBNIŻKA CEN
do końca października



D1013747

Atrakcyjny prezent

w super promocji Daewoo



POLONEZ TRUCK ATRAKCYJNE MIEJSCE PRACY

Z okazji 50-lecia
Zakładów Samochodów
Dostawczych w Nysie
atrakcyjny prezent
dla wszystkich

Polonez Truck
tańszy o
2000 złotych !

czas promocji ograniczony



DAEWOO
Dobry wybór

Bezpłatna infolinia 0 800 20 500
www.daewoo.com.pl

BIALYSTOK - AUTO Sp z o.o., ul. Elewatorska 14, (085) 652 07 34; **BIALMOT**, ul. Elewatorska 31, (0-85) 651 41 35,
INPOL, ul. Gen. Władysława Andersa 38, (0-85) 653 81 00; **POLMOZBYT**, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, (0-85) 675 45 50, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 651 26 01
TECAR, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 653 90 72, **ELK** - AUTOSALON EUCAR, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 621 49 47; **FIMOT S.C.**, ul. Słowackiego 11, (087) 621 31 03, 621 16 17,
ZEM, ul. Bema 2, (0-87) 610 52 41, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 610 31 52. **GIŻYCKO** - AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-87) 285 544.,
ŁOMŻA - POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189 526. **SUWAŁKI** - AUTOSALON EUCAR, ul. Pułaskiego 71, (0-87) 656 140

TERAZ
DEKORA®



**PANELE
PODŁOGOWE**

**NAJLEPSZY
WYBÓR**

**FACHOWA
OBSŁUGA**

*Architekt doradza
bezpłatnie

DEKORA®
ul. Nowowarszawska 128
tel. 741-44-79

D1014727

GRESY GLAZURA TERAKOTA NAJTANIEJ

HURTOWNIA "CONSUS"
ul. Elewatorska 29
tel. 651 02 95, tel. kom. (090) 328-100

J1015063

UWAGA MATURZYŚCI!

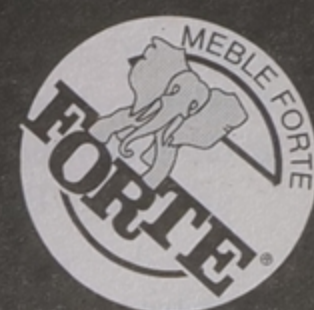
Jedyny autoryzowany prze-
Radę Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku

kurs przygotowawczy na prawo

- organizuje Stowarzyszenie Przyjaciół Prawa UW w Białymstoku
100 godzin za 550 zł
- zajęcia dla białostoczian prowadzone będą systemem wieczorowym
(wtorki - czwartki) w godz. 17.00 - 20.00
- zajęcia dla kandydatów zamiejscowych
odbywać się będą w soboty - niedziele.

Zgłoszenia od 15 października przyjmowane będą na Wydziale Prawa,
Białystok, ul. Mickiewicza 1, tel. 74-57-145, 73-27-062
w godz. 9.00 - 15.00.

D1015029



Wielka jesienna wyprzedaż mebli z zapasów magazynowych

Termin wyprzedaży
16-30.10.1998r

Oferta ważna do wyczerpania asortymentu

**258
169,-** Komoda TK-50

**221
145,-** Komoda TK-51

**195
105,-** Komoda TK-55

**290
189,-** Komoda SCARLETT 47-671

**123
79,-** Kontener TK-71

**258
169,-** Garderoba TK-81

**323
249,-** Szafa biurowa TK-83

**368
239,-** Szafa biurowa ubraniowa TK-82

**320
209,-** Biurko TK-65

**517
335,-** Biurko TK-66

**272
175,-** Regał TK-40

**123
119,-** Regał TK-42

**1632
1059,-** Bar Gazda

**1310
909,-** Meblościanka Fiord

SUPER OFERTA

SUPER OFERTA

Uwaga! Ilość mebli w ofercie ograniczona.



W ofercie

biurka, biurka komputerowe, regały, komody, szafy, meblościanki,
meble dziecięce i zestawy młodzieżowe, meble tapicerowane
i wiele innych ciekawych propozycji.

Meble dostępne są w różnych kolorach m.in.: czarny, dąb, czarny/wiśnia, czarny/mahoń, buk, biały dąb.

Suwałki, ul. Północna 30
dawny biurowiec FM Forte S.A.
godziny otwarcia: pon - pt 10.00 - 18.00
sobota 10.00 - 14.00

Białystok, ul. Gen. W. Andersa 5
sklep firmowy BFM
godziny otwarcia: pon - pt 10.00 - 18.00
sobota 10.00 - 14.00

Dom Polski - Twój Dom
CENTRUM STOLARKI BUDOWLANEJ

**BRAMY
OCYNKOWANE**

- garażowe - od 649 zł
- ogrodzeniowe - od 1.160 zł
- rolowane - od 3.250 zł

Stolarka al. • Rolety okienne
MONTAŻ - RABATY - RATY

Dom Polski Sp. z o.o.
15-691 Białystok, Szosa Płn.-Obwodowa 94
tel./fax 654-04-04, tel. 654-23-23



GRESY GLAZURA

od 15 zł

Centrum Ceramiki
CERIM

Białystok, ul. Kolejowa 12, tel. 651-36-52

D1015082

FIAT

JUŻ ZA 299 ZŁ MIESIĘCZNIE

OPROCENTOWANIE od 9,08 % rocznie

W PAŹDZIERNIKU OTRZYMASZ GRATIS



od 22.550 zł

- pakiet ubezpieczeniowy: AC, OC, NW lub
- 3 lata gwarancji z całodobową pomocą drogową lub
- ok. 2000 zł przy odsprzedaży używanego Fiata 126 p lub Cinquecento

- Rabat na usługi serwisowe
- Urządzenia antykradzieżowe w Zakładzie Najwyższego Zaufania

POLMOZBYT PLUS Białystok ul. Zwycięstwa 10 A

SALON	SERWIS	CZĘŚCI
651 25 40	651 08 99	651 21 82
651 73 32	96 32	

KREDYT
jak po sznurku

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach



MODEL SAMOCHODU POLO CLASSIC

miesięczna rata kredytowa: 974,80 PLN
kwota kredytu: 35.294,45 PLN
czas trwania umowy kredytowej: 60 miesięcy

SIEŃKO I SYN
15-168 BIAŁYSTOK, ul. Wysockiego 65
tel. (085) 676-11-17, fax (085) 676-11-25



JD1014853

RATY

Oferta specjalna Buderus!

Kotłownia olejowa już od 7.300 zł netto.

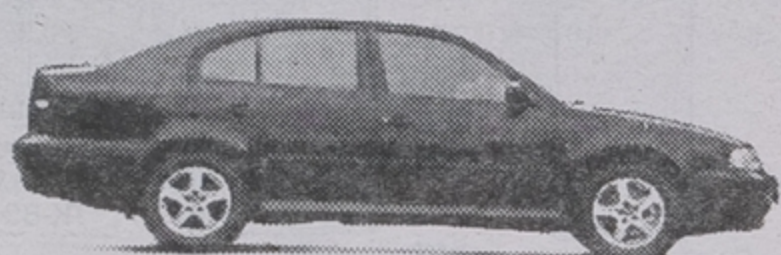
- żeliwny niskotemperaturowy kocioł grzewczy Buderus G115 lub G205
- olejowy palnik DE1.1 V
- cyfrowe sterowanie pogodowe Ecomatic w języku polskim
- magazyn oleju opałowego z pojemnością 1.600 litrów
- podstawowy pakiet łączący kocioł z magazynem oleju opałowego

Buderus Service Center
PHU .MARS.
Technika Grzewcza i Klimatyzacyjna
Al. 1000-lecia Państwa Polskiego 4,
15-111 Białystok
tel./fax (0-85) 676-11-11
tel. kom. 0-602-284-105

1013529

KREDYT
jak po sznurku

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach



MODEL SAMOCHODU SKODA OCTAVIA 1.6 LX (ABS)

miesięczna rata kredytowa: 711,95 PLN
kwota kredytu: 25.000 PLN
czas trwania umowy kredytowej: 60 miesięcy

NA MIEJSCU AUTOKOMIS!

FIMOT s.c.
19-300 ELK, ul. Łukasiewicza 1C
tel. (087) 610-48-40
16-400 SUWAŁKI, ul. Wojska Polskiego 2
tel. (087) 66-32-63
TYLKO SKODĄ Z FIMOTU JEŹDZISZ BEZ KŁOPOTU!!!



1014839

MOTO-trio s.c.

FIAT

Grajewo, ul. Elcka 4 tel. (086) 72 25 30

**SZEROKI WYBÓR
ZNIŻKA DO 10%**

OPONY I OLEJE DO WSZYSTKICH TYPÓW
SAMOCHODÓW OSOBOWYCH

UWAGA - PRZY ZAKUPIE WYMIANA GRATIS

1015184

PPH "AGRIKUR" s.c. w Krypie
poszukuje
kandydatów na stanowiska:
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagania:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne,
- minimum 5 lat stażu pracy na stanowisku kierowniczym.

TECHNOLOGA DO ZAKŁADU W SOKÓŁCE

Wymagania:

- wykształcenie wyższe (specjalność technologia przetwórstwa mięsnego),
- doświadczenie zawodowe,
- dyspozycyjność.

Oferty zawierające CV oraz list motywacyjny prosimy przesłać pod adresem: PPH "AGRIKUR" s.c. w Krypie, 16-025 KRYPNO z dopiskiem: OFERTA PRACY.

(1015101)

OKAZJA!

5,6 ha gruntu położonego w obrębie wsi Stare Ratowo, Stare Jemielite (w niedalekiej odległości kompleksu leśnego "Czerwony Bór") częściowo zalesionego, **bardzo tanio sprzeda**

Przedsiębiorstwo "PREFBET" w Śniadowie.

Kontakt telefoniczny oprócz sobót i niedziel do godz. 15.00
(0-86) 17-61-28 wew. 56

101319

DALERO

BIAŁYSTOK - ZAŚCIANKI
ul. USEŁUGOWA 4
TEL./FAX (085) 741-87-73

**KUCHNIE GAZOWE
PRALKI
SPRZĘT CHŁODNICZY**

**GŁÓWNY
DYSTRYBUTOR FIRMY**

Mastercook WROZAMET SA

1014799

Dom i ogród TRAFEX

Monte Bianco
AGD, RTV

Parkingi

Biazet

300 m

PPH Wiór s.c.

W-wa
Szosa Płn.-Obwodowa

Zamieniamy stare na nowe lodówki i pralki

- rabat do 15%

Najniższe ceny w regionie

ZAPRASZAMY
do nowo otwartego salonu AGD i RTV

6. Monte Bianco
Białystok, ul. Szosa Płn.-Obwodowa 38
(teren Biazetu) tel. 675-33-83, 653-90-50

1. Białystok
ul. Hurtowa 4
tel. 744-25-35
tel. 742-00-42

2. Bielsk Podlaski
ul. Mickiewicza 62
tel. 730-04-01

3. Grajewo
ul. Piłsudskiego 13
tel. (086) 723-140

4. Sokółka
ul. Boh. M. Cassino 12
tel. 711-26-87

5. Łomża
ul. Al. Legionów 54
tel. (0-86) 19-04-55

1014916

WIELKA WAKACYJNA PROMOCJA TRWA:

TOR PIERWSZY W REGIONIE AUTORYZOWANY DEALER **SKODA AUTO**

z nami po drodze...

OCTAVIA..... od 41 990,-
 FELICIA..... 27 990,- 26 950,-
 FELICIA COMBI. 28 490,- 29 250,-
 ŠKODA FELICIA VAN już od 27 650,-
 (NOWA "CIĘŻARÓWKA" ŠKODY)

PUP "TOR" BIAŁYSTOK, ul. Choroszczańska 24 ☎ 651 35 21 ☎ 651 30 70

Zima ze SKODA

TOR z nami po drodze...
BIAŁYSTOK, ul. Choroszczańska 24 ☎ 651 35 21 ☎ 651 30 70

• Akcja rozpoczyna się 17.10.1998 r. o godz. 8.00 i jest adresowana wyłącznie do właścicieli samochodów SKODA

ZAPRASZAMY!

- ✓ Bezpłatny przegląd techniczny
- ✓ Promocja akcesoriów zimowych

FIAT
Alfa Romeo

- > Przeglądy oraz naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne
- > badania techniczne pojazdów
- > wyważanie kół, naprawa i wymiana ogumienia
- > montaż zabezpieczeń, radioodtwarzaczy i telefonów
- > konserwacja podwozi
- > myjnia ręczna

ASO KONRYS zaprasza
 Białystok, ul. Zwycięstwa 8F
 tel. 651 33 99

FIAT
SEICENTO
JUŻ ZA 478 ZŁ MIESIĘCZNIE

W październiku promocyjny super atrakcyjny kredyt w FIAT BANK POLSKA

- oprocentowanie realne
- 0,41 % miesięcznie przy spłacie do 12 rat
- 0,91 % miesięcznie dla kredytów od 13 do 72 rat
- minimalna pierwsza wpłata 10% wartości pojazdu
- wszystkie formalności na miejscu w salonie w ciągu 30 minut

Atrakcyjny pakiet ubezpieczeniowy w PZU
 AC - 3,3% wartości samochodu
 Fiat Assistance (pomoc drogowa 24 h)
 Samochód używany w rozliczeniu
 Rabat na usługi serwisowe
 Urządzenia antykradzieżowe w Zakładzie Najwyższego Zaufania

POLMOBYT PLUS

Białystok	SALON	SERWIS	CZĘŚCI
ul. Zwycięstwa 10 A	651 25 40	651 08 99	651 21 82
	651 73 32	98 32	

KOTŁY
De Dietrich

KLIENTOM PRZYPOMINAMY AKTUALNE TELEFONY SERWISU KOTŁÓW

BIAŁYSTOK
 651 01 26 w. 320; 0601 611 516
BIELSK PODLASKI
 730 42 30; 730 76 12
 090 644 844; 090 697 341
ŁĄPY 715 35 91
ŁOMŻA
 (086) 160 100
 090 273 943

Twój Patronat

Białystok, ul. Hetmańska 40
 tel. 651-01-26 w. 320, 0602 611-516

"FABET-ŁOMŻA" S.C.
FABET W. Brzostowski & J. Makuszewski

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-BUDOWLANE

Doświadczony producent wyrobów z betonu. Na sezon budowlany 1998 r. proponuje:

- kostka brukowa, szara i kolorowa
- strop TERIVA NOVA!
- beton towarowy z transportem
- oraz szereg sprawdzonych prefabrykatów z betonu dla budownictwa jednorodzinne, wielorodzinne itp.

18-400 Łomża ul. Wojska Polskiego 176
 tel./fax (086) 166 201

KOMANDOR
SZAFY GARDEROBY
WNEKI Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI

Zabudowa wnętrz na dowolny wymiar

BIELSK PODLASKI
 Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"
 ul. Dąbrowskiego 3, tel. 730 95 53
BIAŁYSTOK
 ul. Wyszyńskiego 6a, lok. 12 (pawilon "Kupiec")
 tel. 745 15 81

TAMIS A Hurtownia Szkła Gospodarczego

ZAPRASZA DO NOWEGO SKŁADU

Białystok, ul. Hetmańska 28
 tel. (085) 651-85-71

OKNA VELUX
RATY OKNA DO PODDASZY

ATRAKCYJNE CENY

HeBUD
 Białystok, Zaścianki, ul. Szosa Baranowski 60 A.
 tel./fax 741-84-70
 tel. 741-83-81, godz. 7-16, sob. 8-14

ELMIR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

• LUSTRO • PŁYTA •

ZABUDOWA WNEŹRZ

DH KORAL
 WYSZYŃSKIEGO 2/1
 LOK. 107, TEL. 745-16-21

solo
 poleca:

JESIENNA PROMOCJA
 od 1.X do 31.XII.98

piłarka spalinowa **SOLO 639**
 moc: 2,6 KM

przeład premiowana
 szczegóły w punktach sprzedaży

do każdej zakupionej pilarki dodatkowy łańcuch firmy: **OREGON** GRATIS!

Zapraszamy do naszych punktów handlowo-serwisowych:

P.H.U. "SOLO", BIAŁYSTOK, ul. Wasilkowska 47/B,
 tel. 0-85 67 52 069

Sklep Ogrodniczy "ABC", AUGUSTÓW, ul. Nowomiejska 3 A,
 tel. 0-87 643-21-55

Z.A.K. TRUSZKOWSKI "OGRODOM", ŁOMŻA,
 ul. Nowogrodzka 38 A,
 tel. 0-86 16 39 66

Z.H.U. "FARMER", RUDKA,
 ul. Oleandzka 37,
 tel. 0-85 7394 181

PPU "MARK-BUD" SP. Z O.O. W BIAŁYMSTOKU

W ZWIĄZKU Z PLANOWANĄ INWESTYCJĄ W ŁOMŻY PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA NA MIESZKANIA O POWIERZCHNI 35-50 m².
 CENA 1650 zł/m², STAŁA, GWARANTOWANA.
 MOŻLIWOŚĆ SKORZYSTANIA Z DUŻEJ ULGI MIESZKANIOWEJ.
 PŁATNOŚĆ W RATACH PO 20%.

ZGŁOSZENIA - BIAŁYSTOK, UL. MŁYNOWA 21
TEL. (085) 742-66-11

JESIENNA PROMOCJA
SIDING AMERYKAŃSKI SOUTHAMPTON
 od 14,88 zł netto

oraz
rynny "Gamrat"
materiały pokrywowe i izolacyjne

Białystok
 ul. 1000-lecia PP 10A (baza PRZEMYSŁÓWKI)
 tel./fax 675-17-55, tel. kom. 0602-337-288

Ceramika
Hurtownia Materiałów Budowlanych Białystok, Kleosin
 ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od petli 11)
 tel. (0-85) 663-13-89

Oferujemy najlepsze materiały klinkierowe poniżej cen fabrycznych

- ☐ cegły zwykłe, elewacyjne, klinkierowe
- ☐ dachówki
- ☐ podokienniki
- ☐ płytki elewacyjne
- ☐ wkłady kominowe
- ☐ styropian
- ☐ cement
- ☐ wapno
- ☐ siporex

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 742-51-16

CZYNNE:
CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30 **SOBOTY W GODZ. 10.00-15.00**

PRACA

ZATRUDNIĘ

2.000,- za umieszczenie reklamy (samochód, domu, działki). Agencja Reklamowa "MARK" 75-613 Koszalin, Zwycięstwa 152. Plus znaczek- 5,30,-.

ADRESOWANIE, składanie długopisów - zatrudnimy. Cały kraj. Informacje bezpłatne, kopia zwrotna. Przedsiębiorstwo "MENAGER" 99-300 Kutno box 107.

BEZPOŚREDNI zleceniodawcy zatrudnią pracowników chałupniczych. Wysokie zarobki. Zapewnienie i odbiór gwarantowane. Materiał próbny po otrzymaniu znaczka 6,00 zł. "ALIM-PEX" Przegródka 2/3, 73-234 Łasko.

BLACHARZA, lakiernika samochodowego z doświadczeniem, ☎(0-85)743-35-94.

BLACHARZA samochodowego. ☎(0-85)675-41-97.

CHAŁUPNICTWO -2.100,-. Umowy, zaopatrzenie, zbył, urządzenia. PHU "PROTECH" 75-950 Koszalin, Mieszka 30. Plus znaczek- 5,50,-.

CHAŁUPNICTWO -4.500,-. Zaopatrzenie, zbył, umowa. Materiał próbny. PHU "GAMMA" 75-331 Koszalin, Bałtycka 2. Plus znaczek- 5,60,-.

CHAŁUPNICTWO -montaż zabawek, składanie, dopasowywanie, szybie poszewek, lutowanie. Umowa, odbiór -dostawa bezpłatna. "IN-FOOFERTA". Znaczkę zwrotną 5,25 ACJ", 22-117 Chelm, Piłsudskiego 32.

DO 2.000,- możesz zarabiać umieszczając reklamę na samochodzie, domu lub działce. Chętnych poszukuje firma "Oskar", 50-950 Wrocław, skr. 989. Złącz znaczki za 5,30.

ELEKTRYKA samochodowego lub elektromechanika z doświadczeniem (alarmy). ☎(0-85)675-10-15.

FIRMA marketingowa poszukuje przedstawicieli w miastach powyżej 15 tys. mieszkańców z suwalskiego, łomżyńskiego, Białostockiego. ☎(0-87)67-84-72, ☎(0-87)65-22-96 po 16.00.

FIRMA niemiecka płaci 800,00 miesięcznie za umieszczenie jej reklamy na twoim samochodzie lub działce. Zgłoszenia: Przedsiębiorstwo "RUBBER" 41-300 Dąbrowa Górnicza BOX 190, załącz znaczki za 5,30 zł.

HANDLOWCA z samochodem, województwo łomżyńskie i okolice. ☎0-602-44-77-58.

KIEROWNIKÓW robót instalacyjno-sanitarnych z uprawnieniami zatrudni DEKAF, sp. z o.o. W-wa, ul. E. Ciołka 35, paw. 49, ☎(0-22)36-89-61 w godz. 9-17.

LEGALNA praca w Grecji. Mężczyźni w wieku 21-45 do budowy obiektów olimpijskich w zawodach budowlano-technicznych. Infoferata. Dołączyć 6,30 znaczkami "KARINFO (110)", Traugutta 146, skr. 2926 Wrocław.

MAGISTRA farmacji na kierownika apteki, ☎090/62-71-26.

"MAJOR" CBIZ proponuje wyjazdy do pracy za granicą. ☎(0-85)730-15-40.

MEŹCZYZN do obsługi bydła, ☎(0-85)650-13-61.

MOŻESZ zostać sekretarką po profesjonalnym szkoleniu, al. Solidarności 15, ☎(0-85)651-34-94.

PANIĄ do prowadzenia domu na wsi lubiącą zwierzęta i pracę w ogródku z zakwaterowaniem. ☎(0-87)67-89-21 od 9.00-17.00.

PRACA chałupnicza -składanie, adresowanie, montaż. Zbył umowa. Informacje bezpłatne -znaczkę 5,30. "ARTPOL", 60-959 Poznań 2, box. 196.

PRACĘ w domu zleci zdyscyplinowanemu Wydawnictwo. 830 zł miesięcznie, ☎090/622-187.

PRZYJMĘ 2 młodych mężczyzn do pracy w budownictwie. ☎0-602-701-096, ☎(0-87)28-00-85.

SPAWACZY i monterów instalacji sanitarnych zatrudni DEKAF, sp. z o.o. W-wa, ul. E. Ciołka 35, paw. 49, ☎(0-22)36-89-61 w godz. 9-17.

SZEFA kuchni, kucharzy, hotel "UNIBUS", ☎(0-85)730-03-02.

TECHNIKA farmacji. ☎0-602-357-186.

W księgowości pracę uzyskasz po niedługim przeszkoleniu, al. Solidarności 15, ☎(0-85)651-34-94.

WYSOKODOCHODOWA praca chałupnicza. Zbył umowa. Informacje bezpłatne -znaczkę 5,30. "GUDI" 66-413 Gorzów, skr. 906.

ZAKŁAD Krawiecki przyjmie zlecenie, ☎(0-85)675-47-87.

ZAPROPONUJEMY dobrze płatną pracę chałupniczą -zbył, zaopatrzenie, umowa -znaczkę 5,30. "DOMPOL", 60-977 Poznań 49, skr. 28.

ZATRUDNIĘ szefa produkcji w Zakładzie Krawieckim: Kolno, ☎78-41-93.

ZATRUDNIĘ wykwalifikowaną kosmetyczkę. ☎(0-85)661-90-52.

Z Bielska Podlaskiego lub okolic do salonu DAEWOO zatrudnimy mechanika samochodowego -praktyka w zawodzie minimum 5 lat, -znajomość obsługi narzędzi diagnostycznych i wulkanizacyjnych. ☎(0-85) 744-55-48, 652-37-24.

SZUKAM PRACY

PRACODAWCO! Szukasz kadrowych, księgowych, sekretarek, zadzwoni! ☎(0-85)651-34-94.

RENCISTKA 37 lat, (aktualna książeczka), agencje wykluczone, ☎(0-85)65-13-664 po 19.00.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

AGENCJA, ☎(0-85)742-17-56, "WSCHOD-NIA" -Nieruchomości -Wynajem -Kupno -Sprzedaż, Suraska 1.

AGENCJA "KLEPACZY". Augustów, ☎(0-87)643-23-68, ☎(0-87)643-05-74.

"ALMA" -mieszkania. Elk, ☎(0-87)610-59-90.

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Wynajem -Lipowa 4, ☎(0-85)74-35-185.

ELK "LOKUM" nieruchomości. Kilińskiego, ☎(0-87)610-17-01.

"FORUM" -Nieruchomości, Lipowa 4/25, ☎(0-85)743-64-83.

ŁOMŻA, "TYTAN", Polowa 45, ☎(086)16-62-26.

NIERUCHOMOŚCI -"Pośrednik", ☎(0-85)746-01-64, ☎742-00-08.

SUWAŁKI -"TRANSAKCJA". ☎(0-87)66-56-14.

KUPIĘ

MAZURY, ładnie położoną posiadłość, ☎0-602-840-152.

MAZURY -działkę z bezpośrednim dostępem do jeziora do 30.000 zł, ☎0602/113-289.

MAZURY: ziemię z dostępem do jeziora, ☎0602/596-701.

MIESZKANIE dwupokojowe w centrum Suwałk kupię. ☎(0-87)66-71-73.

SPRZEDAM

***PÓŁ** bliźniaka, 200 mkw. ☎(0-85)67-62-005.

36,10 mkw., II piętro, Narewka. ☎(0-85)684-31-34.

48,25 mkw., dwa pokoje, telefon. Garaż murowany, ☎0602/104-291, ☎090/218-417.

50,5 mkw., II piętro w centrum. ☎(0-85)741-30-17.

65 mkw. +garaż w centrum. ☎(0-85)652-18-99, po 19.00.

BUDYNEK piętrowy 200 mkw., centrum Elku, plac ogrodzony. ☎(0-87)610-80-11.

DOM, (144 mkw.) -działka 748 mkw. -Śródmieście (Bojary), 210.000,-, ☎(0-32)227-23-94.

DOM, Elk. ☎(0-87)610-05-72.

DOM, Goldap. ☎(0-87)15-10-88.

DOM mieszkalno-usługowy, 250.000,-, Elk, ☎(0-87)620-11-72.

DOM murowany 55 mkw., działka 265 mkw. -Wasilków, 65.000,-, ☎(0-85)71-86-179.

DOM murowany w Raczkach. ☎(0-87)67-88-94.

DOM nowy, Mielnik, 500 mkw. +plac 1300 mkw., tanio. ☎0-601-347-294, wieczorem.

DOM stan surowy, Sokółka, Drzewna. ☎(0-85)711-77-06.

DOM w szeregówce -pilnie. Elk, ☎(0-87)610-13-28.

DZIAŁKA budowlano- usługowa, 1050 mkw. Suwałki, przy ul. W. Polskiego. ☎(0-87)66-78-97.

DZIAŁKA letniskowa z domkiem, Mrozy k.Elku. ☎(0-87)610-45-56.

DZIAŁKA lub dom, rozpoczęta budowa, atrakcyjne miejsce. ☎(0-85)74-31-811.

DZIAŁKA uzbrojona usługowo- mieszkaniowa, centrum Bielska. ☎(0-85)730-95-59.

DZIAŁKĘ 402 mkw. Suwałki, ☎(0-87)65-56-30.

DZIAŁKĘ budowlaną. Suwałki, Kółtąja 7.

DZIAŁKĘ budowlaną 700 mkw., Dojlidy Górne, ogrodzona, prąd, woda, gaz, telefon. ☎(0-85)676-12-44.

DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną, Piatnica, ☎(086)180-868, po 18.00; (0601)85-14-75.

DZIAŁKĘ budowlaną w łapach z rozpoczętą budową (drewno). ☎(0-85)715-41-33.

DZIAŁKI budowlane -Augustów, ☎(0-87)643-33-92.

DZIAŁKI rolne, dł. 40 m, szer. od 25 m i wyżej, w planie zagospodarowania przestrzennego budownictwo niskie, jednorodzinne, teren: łoża. Kontakt: Białystok, ☎(0-85)743-27-54, wieczorem.

GOSPODARSTWO 8,30 ha z budynkami, Zanie, gm. Brańsk, 100.000,-, ☎(0-85)655-20-27.

GOSPODARSTWO w Kupiskach Starych, pow. 5ha, ☎(086)17-81-54, po 17.00.

JEDNOPOKOJOWE, 27,9 mkw., nowe, wykończone, Zabudów, ☎(0-85)651-19-13, (19.00-22.00).

M-4, Bielsk Podlaski, ☎(0-85)730-30-91.

M-4, tanio, pilnie. Grajewo, ☎(0-86)72-70-03.

M-4 centrum Suwałk- pilnie. ☎(0-87)66-56-26 do 15.00; ☎(0-87)66-37-21 po 16.00.

"MAZURY", Elk, działki nad jeziorem 42 zł/mkw. ☎(0-87)610-10-11.

MIESZKANIE, 46,1 mkw., Białystok, Pułaskiego, ☎0-90-280-965.

MIESZKANIE, Dobrzyńówka 75/6, gm. Zabudów.

MIESZKANIE 39 mkw. Suwałki, ☎(0-87)66-69-12.

MIESZKANIE 45 mkw sprzedam lub wynajmę. Suwałki, Kościuszki 34/21, ☎(0-87)66-44-59.

MIESZKANIE 59 mkw. -Mieszka I, ☎(0-85)741-07-48 po 19.00.

MIESZKANIE 60 mkw. z działką w Giżycku. ☎(0-87)288-257, ☎(0-87)0289-659, po 17.00.

MIESZKANIE 66 mkw, Łomża, (090)33-49-72.

MIESZKANIE 76 mkw centrum- raty. Suwałki, ☎(0-87)67-92-73.

MIESZKANIE M-4 -Grajewo, ☎(0-86)78-42-71.

MŁYN elektryczny, zabudowania, ziemia, ☎0602/81-77-78.

NOWE M-3, 43 mkw, I piętro, Łomża, ☎(086)160-009.

NOWY dom na Suwalszczyźnie przy lesie i jeziorze. ☎(0-87)644-67-24.

PAWILON handlowy na Targowisku Miejskim w Suwałkach. ☎(0-87)66-4075 po 15.00, ☎09054-3945.

PILNIE M-3, 50 mkw, Łomża, ☎(086)189-053, 15.00 -20.00.

PILNIE mieszkanie 60 mkw, Łomża, ☎(0602)364-334.

SEGMENT handlowo -mieszkalny 280 mkw. w centrum Radzymina, cena 400 tys. możliwość negocjacji, ☎(0-22)786-50-72 do 18.00.

ZIEMIĘ, ☎(0-85)719-27-27.

POSZUKUJE

LOKALU na działalność handlową ok. 150 mkw- centrum Suwałk poszukuję. ☎(0-87)67-21-16 po 18.00.

WYNAJMĘ

DO wydzierżawienia pomieszczenia biurowe i magazynowe. ☎(0-85)743-28-23.

DO wynajęcia lokal 19 mkw. -Upalna 1A, ☎(0-85)744-85-52.

DO wynajęcia lokal handlowy, Łomża, Wojska Polskiego 40, ☎(086)16-36-18.

DO wynajęcia mieszkanie w Augustowie, ☎(086)160-938.

FIMOT S.C. WAG Filipkowsky w ŁŁKU ul. Słowackiego 11
wyzdierżawi w części lub w całości obiekt usługowo-handlowy o powierzchni ok. 500 m² - w centrum Elku
wiadomość: ☎(087) 621 31 03
☎(085) 651 24 96

DO wynajęcia ogrzewana hala 1300 mkw. -Białystok, Handlowa, ☎(0-85)74-55-037.

DO wynajęcia stragan -Hetman, ☎(0-85)732-26-52.

GABINET lekarski do wynajęcia. ☎(0-85)744-29-61, po 18.00.

HOTEL Turystyczny -Studenti 19 zł za miejsce w pokojach 3 i 4 osobowych. Zniżki dla grup 20 osób oraz zniżki weekendowe, ul. Transportowa 4, ☎(0-85)74-55-158.

LOKALE do wynajęcia: Wysokie Mazowieckie, centrum: ☎71-19-43.

MIESZKANIE, pokoje na stancje do wynajęcia. Sejny, ☎(0-87)16-23-96.

MIESZKANIE 54 mkw w Białymstoku do wynajęcia. ☎(0-87)16-34-72.

MIESZKANIE M-4 -Białystok, Kręta, ☎(0-86)72-22-51 (poniedziałek -piątek 7.00 -15.00).

POMIESZCZENIA biurowe, magazyn do wynajęcia. Suwałki, ☎(0-87)67-46-71.

WILLA do wynajęcia. ☎(0-85)653-48-92.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star", rolety zabezpieczające. ZALUS, ☎65-11-994.

AZBUD. Cegła klinkierowa- 1,56 zł/szt (brutto).

AZBUD. Materiały budowlane. Prowiantowa 12, ☎(0-85)651-10-66.

AZBUD. Suchy tynk- 5,60 zł/mkw (brutto).

AZBUD. Szwedzkie blachy dachówkowe- 26,95 zł/mkw (brutto).

BEZPYŁOWE cyklinowanie, remonty mieszkań. ☎(0-87)67-63-30.

INDECO
wygodne mieszkanie

SZAFY, GARDEROBY WNEKI, BIURA

- KANADYJSKIE DRZWI SUWANE W SYSTEMIE STALOWYM I ALUMINIOWYM
- BOGATA KOLORYSTYKA PŁYT I LUSTER
- DRZWI DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU W DOWOLNYM WYMIARZE
- USŁUGI STOLARSKIE

BIAŁYSTOK, ul. Marczykowska 6a (Świat Kuchni), tel. 651-52-01 w. 14 ul. Legionowa 4, tel. 732-91-23 (róg Sienkiewicza)

Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6 tel. 303-512

"CARPEXIM" -produkuje i montuje: żaluzje poziome, pionowe; rolety tkaninowe i zewnętrzne; moskitiery. Zapraszamy: Łomża, Nowogrodzka 37, godz. 8-17, ☎(086)166-118. Poszukujemy hurtowych odbiorców z Białostockiego, Suwalskiego.

DACHÓWKA KOLOROWA 16 ZŁ MKW. ☎0602-531-217.

DRZWI, zamki, tapicerka, ☎(0-85)66-17-241.

DRZWI antywłamaniowe, tanio- raty, ☎(0-85)732-90-25.

ELEKTRYK, ☎(0-85)65-37-055.

ELEKTRYK, ☎0602/307-936, ☎(0-85)732-24-24.

GLAZURA, regipsy, tynki, posadzki, remonty. Suwałki, ☎(0-87)67-91-96 wieczorem.

GLAZURA, terakota -szybko -solidnie, ☎(0-85)732-15-44.

MALOWANIE, szpachlowanie, terakota, glazura: ☎(086)78-56-23, 78-56-45.

MALOWANIE strukturalne. ☎(0-85)675-54-85.

OCIEPLANIE budynków pianką krylaminiową: ☎(025)758-58-40, 0603-286-401.

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów-PCV, aluminium, ZALUS, ☎65- 11-994.

POLBRUK, kompletne nawierzchnie, ☎(0-85) 74-37-398.

REMONTY, krycie dachów- solidnie. Suwałki, ☎(0-87)67-12-20.

REMONTY. ☎(0-85)66-10-028.

ROBOTY ziemne ładowarka, koparka, wywrotką. Suwałki, ☎(0-87)66-34-01, ☎0602254008.

SCHODY budowa, montaż, sosna, dąb, jesion, ☎(0-85)681-26-54.

SCHODY drewniane, zabudowa poddaszy, ☎(0-85)711-33-35 -wieczorem.

SIDING, sprzedaż i montaż, pokrycia dachowe ☎633-812.

SIDING, ☎(0-85)651-03-53.

STUDNIE. ☎(0-85)744-33-93, ☎0-602-170-725.

SUCHE TYNKI

AUTO-MOTO

KUPIĘ

*** (085) 7455-284 "Autokmis "Twoje Marzenie" Zaprasza: sprzedaż ratalna, duży wybór, ubezpieczenia komunikacyjne. Centrum Białegostku, Mazowiecka 32.

(1ABC); Auto do remontu, powypadkowe: (090) 267-215.

"AMBIT" Sp. z o.o. AUTOSZROT, skup samochodów powypadkowych, na części. Sprzedaż części używanych, komplet używanych części z demontażu poloneza caro. Dobryniów Duży, (0-85) 7-197-796, (0-90) 273-004.

AUTA powypadkowe, skorodowane: (090) 367-870.

AUTA powypadkowe, uszkodzone (090) 553-409.

AUTA powypadkowe do remontu: (090) 553-409.

AUTA rozbite, powypadkowe: (090) 36-78-70.

AUTA skorodowane, powypadkowe: (090) 26-72-15.

AUTO-SZROT, skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Elcka, (0-87) 619-73-84.

STARA 244RS lub 266. (0-85) 712-12-02, po 19.00.

SPRZEDAM

FIMOT S.C.
Dealer DAEWOO

"NOVY"
SALON DAEWOO
oferuje pełną gamę samochodów dostawczych i ciężarowych.

LUBLIN II
POLONEZ TRUCK
CITROEN C-15
CITROEN BERLINGO
AVIA - promocja
tańsza o 6250 zł



wypożyczalnia samochodów osobowych i dostawczych
ELK, UL. PODMIEJSKA 1
TEL. (0-87) 621-16-17
621-31-03
PROFESJONALNY SERWIS
GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

***AUTOKOMIS "VOYAGER" pod dachem. Sprzedaż, raty, PTS. Myśliwska 2. (085) 74-14-718, 74-10-517.

**AUTOKOMIS, Białystok, ul. Prowiantowa 19, (085) 65-20-420.

190D, (1986), Cinquecento, (1996). (0-602-30-17-10.

AUDI 100 2,0D (1989), (086) 16-45-36.

AUDI 100 2,3E (1990), (086) 18-90-88.

AUDI 80, 1.8S, (1991), 150000 km, comfort edition, 23.700,- (0-90) 366-525.

AUTA zachodnie, używane- raty. (0-87) 620-12-72.

AUTO-KOMIS "CHAMPION", Białystok, Stoleczna 2 -dojazd od Krakowskiej, (0-85) 746-03-48, (0602) 191-670.

AUTOSZYBY, sprzedaż -montaż. Elk, Suwalska 82. (0-87) 610-55-41 wew. 321.

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno -zamiany, raty. (0-85) 744-55-48.

AUTOKOMIS, Suwałki, Wojska Polskiego 92, (087) 653-231, zamiany, skup, raty.

AUTOKOMIS "TOMCAR", Wierzbowa 10. (0602) 645866.

BLACHARKA, szyby, podzespoły: niwy, oki, moskwicza, lady, tawrii od 10 zł, (0-85) 744-17-19.

BLACHY, reflektory, zderzaki, chłodnice, lusterka, do zachodnich japońskich, (0-85) 675-33-80.

CC 900, (1994), 14.500,- (0-85) 7-444-071.

CIĄGNIK siodłowy kamaz- bdb. (0-87) 67-57-24.

CINQUECENTO 704, (1996). (0-87) 21-02-14.

CINQUECENTO 704, kat., stan bdb, (1996). (0-85) 718-02-50, po 18.00.

CINQUECENTO SX (1997), (086) 160-392.

CITROEN BX 4WD, Łomża, Zawadzka 42, (086) 16-44-67.

CITROEN ZX Aura 1,9D (1993), (086) 16-56-35.

DAEWOO espero, 1.5GLX, (1996), biały. (0-86) 72-82-49.

DAF, (1988), podwyższony, bliźniaki -tanio. (0-85) 710-20-35.

DAIHATSU charade, 1.0E, (1983), 2.500,- (0-85) 653-97-14.

FIAT 126p, (1991). (0-85) 711-71-28.

FIAT 126p (1987), (086) 16-45-36.

FIAT Tipo 1,4S (1995.VI), stan idealny, (0602) 112-446.

FIESTA, 1.3, (1991). (0-85) 72-19-142.

FORD escort diesel- pilnie. (0-87) 67-62-76.

FORD mondeo combi sprzedam (1994); (086) 188-385.

FORD scorpio 2,0 (1992), bogate wyposażenie, (086) 18-13-70.

FORD sierra (1988), gaz. (0-87) 67-86-05.

GOLF, (1991). BMW 320, (1989). (0-604-25-55-13.

GOLF 1,6 CL, (1991). (0-87) 66-39-24.

HYUNDAI pony, (1991), 10.000,- (0-85) 741-30-66, (0-602-614-839.

IZOTERMA (chłodnia) do stara, 1.000,- +VAT. (0-85) 6-536-969.

JAWA 350. (090) 272701.

JELCZ 317W, (1983), 10.000,- +VAT. (0-85) 6-536-969.

JELCZ 325 +przyczepa 10-tonowa. (086) 17-45-04.

JELCZ 3W-620 -zamienię na osobowy. (0-85) 716-83-69.

JELCZA wywrotkę, (1986), (0-85) 71-24-025 po 19.00.

JELCZ wywrot, (skrzynia biegów Liaz). (0-85) 67-50-890.

KOMBAJN Z-058, (1995) z szarpaczem, 105.000 zł, (090) 387-992.

LUBLIN uniwersalny (1995). (0-87) 643-33-15.

ŁADA 2107 (1989) pierwszy właściciel. Zaleskie (0-87) 16-32-93.

ŁADA 21099 sedan, rok 1994/95, poj. 1500 cmśseć, grafitowy metalik, przebieg 55000km, kpl. kół zimowych, radioodtwarzacz Pionier, hak, immobiliser. (0-85) 730-15-67.

MAZDA E2200 bus, (1992). (0-85) 742-62-11.

MERCEDES, (1981), 3000D, stan bardzo dobry, cena: 9.200,- (0-85) 730-50-55.

MERCEDES 124, (1992). (0-601-33-81-34.

MERCEDES 190D, (1991), (0601) 80-36-88.

MERCEDES 300D (1984), 5-biegowy, (086) 16-69-73.

MERCEDES 406, (0-85) 71-88-645.

MERCEDES W123 (1981) 240D, stan bdb, 8.200,- (090) 210-925.

MOTORY, SKUTERY, MOTOROWERY, ROWERY, AUTO -CZĘŚCI. Elk, Gdańska 9A, (0-87) 610-27-97.

MULTICARA i części. (0-87) 66-62-93.

NISSAN sunny 1,7D (1988). (0-116) 399-18.

NISSAN urvan, dziewięcioosobowy, 2,5D, (1990). (0-85) 66-33-659.

OPEL astra 1,7 turbo diesel (1994). (0-87) 68-51-36.

OPEL vectra 1,8, (1992). (0-85) 742-03-17, (0-602-691-454.

PEUGEOT 106, pierwszy właściciel, (0-85) 655-25-07.

PEUGEOT 309, (1989). (0-86) 73-62-36.

PEUGEOT 405 kombi, (1990), (0-85) 73-09-559.

PEUGEOT partner dostawczy (XII 1997), (0-87) 66-68-38.

POLONEZ 1,5 GLE, (XII.1989), granatowy, (0-86) 75-39-32.

POLONEZ 1500, (1990). (0-87) 28-69-76.

POLONEZ Caro 1,6 (1994) z gazem, (086) 18-16-84.

POMOC drogowa na trasie, koparko-ładowarka "Ostrówek", ładowarka Ł-200. (0-87) 66-65-95 wieczorem.

PRZYZCZEPA 10 ton, sprawna technicznie, 7 opon nowych. 6.500,- Dźwig Hydros T-10 na części. (0-87) 67-86-28 po 16.00.

Model	Rok	Cena	Kolor
CC	1994	13.000 zł	srebrny metal
CC 704	1996	14.300 zł	niebieski
Fiat 126	1996	8.600 zł	czerwony
Nexia	1996	21.500 zł	niebieski
CC 700	1997	15.900 zł	czerwony
Fiat 126	1996	9.000 zł	czerwony
Brava 1.4	1997	29.900 zł	złoty metal

W cenie zawarta opłata skarbową. Proponujemy pakiet ubezpieczeniowy w PZU - 4,5%. Możliwość negocjacji cen.

Polmozbyt Plus
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651-25-40, 651-73-32

PRZYZCZEPA D-83, (1981), 1.500,- +VAT. (0-85) 6-536-969.

PRZYZCZEPKĘ samochodową. (0-85) 74-288-71.

RENAULT 19 (1990), (086) 180-258.

RENAULT megane, (1996), -rozbity. (0-602-29-75-81.

RENAULT trafic 2,5D (1997), Nissan sunny 2,0GTI (1993), (086) 17-50-69.

ROBUR, (1989). (0-87) 28-68-92, (0-602-123-927.

SALON Daewoo -zaprasza. Autokomis. Raty, zamiany, skup. Bielsk Podlaski, Mickiewicza 5/1, (0730) 88-23.

SEAT Toledo (1992), (086) 18-50-99.

SILNIK volvo penta MD-1 z zespołem napędowym, (0-87) 28-68-58.

STAR 1142, (1989), stan bdb. Suwałki, (0-87) 66-41-42.

STAR 200-3W, (1981), oryginal -pilnie, (0-86) 73-11-10.

STARA 266 do przewozu dłużycy. (0-87) 68-54-94.

TANIO 125p, (0-85) 710-29-13.

TATRA wywrotka, (1990), 50.000 zł +VAT, kamaz wywrotka, (1981), 21.000 zł, przyczepy HL 8 ton, 5.500 zł, (090) 387-992.

TICO, (IX 1996), przebieg: 11000, (0-85) 6-524-101.

TOP AUTO PROPONUJE: USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW, (0661) 47-87.

TOP AUTO PROPONUJE: OPEL OMEGA COMBI MV6, (1998), 53000 ZŁ, (0661) 68-02, (0661) 47-87.

TOYOTA -tanio, (0-85) 654-40-59.

TOYOTA carina 1994r., 2L Diesel, Combi, skóra, klimatyzacja, elektryczne szyby, radiomagnetofon hifi, potrójne zabezpieczenie, przebieg 110 tys., cena 35 tys. (090) 265-611, (085) 6538-428.

TOYOTA corolla XLI, (1996), gwarancja. (0-86) 72-44-60.

TOYOTA hiace, (1997) -zamienię, (0-85) 65-01-914.

TOYOTA hiace 2,4 bus (1992): (086) 18-25-05.

VW passat, (1994), 1,8, zakupiony w salonie, bezwypadkowy, 41.000 zł, (0-85) 652-04-72.

VW passat 1.9TD kombi, (1992/93). (0-85) 651-93-80.

VW transporter, (1982), podwyższony, 9.000,-, (0-85) 743-64-61.

VW transporter 1,6D, (1981), (0604) 293-796.

ZAMINIĘ autobus Jelcz na busa lub ciężarówkę. (0-85) 653-97-23.

ZAMINIĘ traka, (1992), na osobowy od 1996, dopłata. (0-85) 7-167-267.

ŻUKA AO-7, (1989), gaz. (0-87) 15-36-07.

ŻUK blaszak (1994). (0-87) 67-12-98.

AUTOALARMY

"ALAR" -Alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, blokady, radiomontaż, telefony i zestawy głośnomówiące CEN-TERTEL i GSM. (0-85) 7-416-461.

INNE

AMORTYZATORY, tłumiki, ogrzewania (Webasto, Eberspaecher) niezależne. Handlowa 7 (085) 742-87-56.

SZYBY samochodowe. AUGUSTÓW, (0602) 579-946.

USŁUGI

AUTOWYPOŻYCZALNIA, (0-85) 661-82-32, (0-85) 651-24-83.

BIZNES

BIURO PODATKOWE. Pełny zakres usług, licencja MF. (0-85) 74-60-709, (074) 60-710.

KREDYT- wnioski, biznes plan, doradztwo gospodarcze, (0-85) 741-70-74.

LOMBARD FABIAN, Lipowa 16a/2 (codziennie 8.00 -19.00), (0-85) 732-50-17.

OLEJ opałowy "EKOTER" z dowozem, (0-85) 741-80-57.

POŻYCZKI GOTÓWKOWE DLA PRACOWNIKÓW SFERY BUDŻETOWEJ, EMERYTÓW, RENCISTÓW 15.6% ROCZNIE. BIAŁYSTOK, WYSZYŃSKIEGO 2, "LIDER", LOK. 86, (0-85) 745-17-02.

PROGRAMY naprawcze, (0-85) 732-89-44.

SZWALNIA przyjmie szycie. (0-601) 690-595.

UBEZPIECZENIA

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna. (085) 744-55-48.

NAUKA

AMERICAN ENGLISH 1.50 PLN/GODZINA. Konwersacyjny Kurs Języka Angielskiego 9-20.11.98. Kościół Chrześcijan Baptystów, Kujańska 22, (074) 10-920. Nauczyciele z USA. Zapisy: 19-24.10.98 (8.30 -18.00). Koszt całego kursu 30 PLN.

AS, Kurs krawiecki. (0732) 89-44.

EGZAMINY -prawo, historia, (0-85) 742-72-52.

GITARA klasyczna, mgr sztuki, (0-85) 744-59-49.

HISTORIA -kurs przygotowawczy (90 godzin). (0-85) 66-17-092.

KADROWCOM -szkolenia z zagadnień prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, al. Solidarności 15, (0-85) 651-34-94.

KURS kierowców "ALFA", Zwycięstwa 8D, (obok Madro), 20.X.98, godz. 16.00, (0-85) 65-21-504.

MATEMATYKA, (0-85) 653-93-51.

MATEMATYKA, (0-85) 6-539-842.

MATEMATYKA, (0-85) 741-44-08.

MATEMATYKA, (0-85) 742-27-95.

OLC -kursy komputerowe (120 zł), księgowości komputerowej (190 zł). (0-85) 742-27-97.

POLSKI, dysortografia. (0-85) 66-13-764.

POMOC w odrabianiu lekcji, (0-85) 744-29-37.

POTRZEBUJESZ prawo jazdy -zapraszamy. AS, (0732) 89-44.

POTRZEBUJESZ zezwolenia na broń krótką-ukończ specjalistyczny kurs przygotowujący do zdania egzaminów: teoretycznego i praktycznego. Profesjonalna firma, duże doświadczenie. Informacje: (0-87) 66-35-20, (0602) 286-222, (0603) 219-400.

STUDIO rysunku, (0601) 85-06-82.

"YAMAHA" Szkoła Muzyczna, dzieci -dorośli, bezpłatna lekcja próbna. (0-85) 742-65-06.

TURYSTYKA

BELGIA, Holandia, Niemcy, (0-85) 716-31-10.

BELGIA, Niemcy- środy. (0-85) 716-24-05.

BELGIA, (0-85) 833-18-81, (0-85) 730-18-68.

BELGIA -czwartek, (0-85) 66-13-778.

BIELGIA - Niemcy -Holandia: każdy piątek. (086) 186-025.

BRUKSELA, (0-85) 66-31-411.

BRUKSELA: wtorek, środa. (0-85) 7-167-204.

BUSEM Okęcie inne. (0-87) 67-76-33.

CZWARTEK -Belgia. (0-85) 716-10-19.

USA, Kanada. Pielgrzymka- Włochy, Lourdes. Wycieczki- Paryż. (0-85) 711-85-07.

USA - wizy, wyjazdy, "PROMESSA" (085) 744-59-02, (8,00-18,00).

USA wyjazdy, (0-602) 313-371.

WĘGRY, turystyczno-handlow

TANIE opony! Hurtownia Opon "Gumpol" - wszystkie wymiary! Zambrów, ☎(086)71-35-11. Raty!

BOR - MAZ sc
INSTALACJE AUTO - GAZ
MECHANIKA
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO
AUTO - LAKIERY - KOMPUTEROWY DOBÓR
USŁUGI TRANSPORTOWE
ELK, GDAŃSKA 40
TEL.(087) 610 36 49

PRODUCENCI

BLACHY na dachy: -dowolna długość -12 zł/mb., -blacha trapezowa -24,5 zł/arkusz, -blacha falowana -24 zł/arkusz, -blacha płaska -23,5 zł/arkusz. ☎(0-85)712-17-04, Dąbrowa Białostocka. Większa ilość - transport gratis.

FUTRA sztuczne -producent, ☎(0-85)746-00-53, ☎(0-85)743-23-33.

KOSTKA BRUKOWA - PRODUCENT. PŁYTKA CHODNIKOWA, ELEWATORSKA 13, ☎(0-85)651-88-83, 651-71-41.

MOZAIKA, parkiet, listwy. ☎(0-85)742-51-56, ☎0-602-835-839.

PARKIET, mozaika, schody z Hajnówki. ☎(0-85)683-29-20.

PARKIET, ☎(0-85)675-36-62.

PARKIET, ☎(0-85)719-41-54.

PRODUCENT odzieży lekarskiej, pielęgniarskiej. ☎0-601-690-595.

PUSTAKI wiórobetonowe, bloczki fundamentowe, "KOKPOL" Nowodworce, ☎(0-85)71-94-107.

ZDROWIE

* **ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urzędzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)745-32-62, 10.00-19.00.

* **PRO-MEDIC. ALERGIE.** Bezinwazyjne testy, trwałe odczulanie. Informacja, zapisy. ☎(0-85)732-21-42, Warszawska 81.

* **PRO-MEDIC.** Poprawa odporności dzieci, dorosłych. Odczulanie z toksyn, metali ciężkich, cieków wodnych. Terapia bólu. Wspomaganie leczenia nerwicy, astmy, nadciśnienia, reumatyzmu, tarczycy, wielu innych. BICOM, MRT. ☎(0-85)732-21-42.

ALERGOLOG Alicja Tomorowicz -testy, leczenie. Białystok, Wyszyńskiego 1, ☎0601/345-390, ☎(0-85)661-45-19. Wysokie Mazowieckie, Szpitalna 5 -wtorki 15.00.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19

BADANIE włosów, ☎744-44-19.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów ☎744-44-19.

BIELACTWO, łuszczycza, ☎(0-601)21-43-88.

CUDOWNA TERAPIA SIT. Nerwice- depresje- astma- alergię- choroby układu pokarmowego, krążenia- choroby stawów, kości i mięśni- cukrzyca- prostata. Rzymowskiego 43/28. ☎745-32-62. 10.00-19.00.

DENT-PLAST KLINIKA STOMATOLOGICZNO-IMPLANTOLOGICZNA -DRN.MED. GRAŻYNA SZPAK, BIAŁYSTOK, RADZYMIŃSKA 5, ☎(0-85)652-45-26. CHIRURGIA PLASTYCZNA -PROF. DR HAB. JÓZEF JETHON.

GABINET Kosmetyczny Thalgo, Kleosin, ☎(0-85)663-14-62.

GABINET lekarski: szczepienia, choroby wewnętrzne, infekcyjne. ☎(0-85)675-36-95, Bogusławskiego 64. Dr.n.med. Anna Grzeszczuk.

GABINETY ginekologiczne dr med. Janusza Tomaszewskiego. Rejestracja, ☎(0-85)732-20-22.

KLINIKA ginekologiczna w Grodnie zaprasza. Tania. ☎(0-0375)152-31-08-92.

KLINIKA Położnictwa i Ginekologii Operacyjnej. Białystok, Parkowa 6, tel. 732-20-22, 732-41-62, dyżury całonocowe.

LOGOPEDA, ☎(0-85)732-68-41 (17.00-19.00).

ŁYSIENIE- skuteczne leczenie mezoterapią. ☎(0-85)663-14-62.

MASAŻ, kręgarstwo, ☎(0-85)741-43-71.

MELAMPOS oferuje usługi bioenergoterapeutyczne, świecowanie uszu, masaże, diagnozę jasnowidzącą. ☎(0-85)654-75-64.

NOWOŚĆ- rewelacyjny, skuteczny system odchudzania GUAM. Instytut Estetyczny, ☎(0-85)663-14-62.

OKULISTA J. Michnowski. Soczewki kontaktowe (kolorowe), badania komputerowe, USG, laser, jonoforeza. DH "Pasaż", Sw. Rocha 10a, lok. 207, ☎0-602-649-865, ☎(0-85)652-40-05 po 20.00.

OPERACJE plastyczne -pełny zakres, ☎(0-85)663-14-62.

PEDIATRA, ☎(0-85)675-48-12.

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, toryczne. Płyny dezynfekujące. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085) 744-44-19.

USG ginekolog, 8.00-20.00. ☎(0-85)732-20-22.

VIAGRA, ☎0-602-81-89-85.

VIPSOGAL -kupię, ☎(0-85)652-43-82.

ROLNICTWO

KUPIĘ

C-360 na części, siewnik Kruk, Drop. ☎0-602-593-597.

JĘCZMIEN, ☎(0-85)682-28-10.

SŁOMĘ prostą żytnią każdą ilość. ☎090272701.

TROCINY, obornik, słoma, zielonka- duże ilości, nawiążę kontakt. ☎0-90-279-329 po 20.00.

ŻYTO do gorzelnii, ☎(0-87)61-99-136, (7.00-15.00).

SPRZEDAM

AGREGAT uprawowy, U-1004 (1984). Sako-wski, Drozdowo koło Kowal Oleckich. ☎(0-116)382-25.

ALFA -LAVAL, 600l, 2-letni. ☎(0-86)72-57-11.

BUDYNKI gospodarcze. ☎(0-85)661-78-69.

BURAKI pastewne. ☎(0-85)732-46-88, ☎873-48-29.

C-330, Żuk (1990), ☎(086)17-62-98.

C-360, (1977), stan dobry, niedrogo. ☎(0-85)7-167-267.

CHLEWNIĘ na 300 szt, stodołę: Petkus Gigant i mieszadło -nowe dla świń, ☎(086)78-25-43.

CIĄGNIK C-360 3P, (1990). ☎(0-87) 642-43-74.

CIĄGNIKI: C-385, C-385A, U-912, 1004, 1224, 1614, kombajny: Z-056, Z-058, przyczepy różne -Raty -Zamiana -Transport, Toczylowo k. Grajewa, ☎090/387-992.

CIĄGNIK MTZ. Łazarze 19, 19-204 Belda.

CIĄGNIK T-25 z ładowaczem "TUR". ☎(0-86)743-251.

DMUCHAWĘ pionową, ☎(0-85)650-14-45.

ELK, SUWAŃSKA 64, ☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, ZIEMNIACZANE, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI. RATY.

GOSPODARSTWO, 20 ha, maszyny, ciągniki. ☎(0-89)761-90-49.

GOSPODARSTWO 12 ha z budynkami stan bardzo dobry k.Siemiatycz, ☎(0-85)655-63-13.

GOSPODARSTWO rolne 15 ha z budynkami, ☎(0-85)712-42-34.

HANDEL, komis -maszyny rolnicze zachodnie i polskie, kombajny, prasy. Piątka, Jedwabieńska, ☎(086)191-287, (090)218-689.

JĘCZMIEN, ☎(0-87)619-90-41.

JUMZ i siano prasowane, bardzo tanio. ☎(0-85)737-10-58, po 17.00.

KOMBAJN Bizon Z-056, (1981), 25.000,- ☎(0-87)620-46-30 (8.00-15.00).

KOMBAJN rekord (1991), ewentualnie w rozcieleniu ursus 914, 1014. Kalinowski, Sumowo, 16-404 Jeleniewo.

KOMBAJNY zbożowe musy ferbuson, ☎(0-89)762-12-68 po 18.00.

KOMBAJN zbożowy volvo, 2,8 m, naczepa brandys 2 osie, szeroki rozstaw, ☎0601/38-44-53.

KOPARKA "BIAŁORUS" 20.000 zł, C-360 (1988), 12.000 zł, opryskiwacz 2.500 litrów, beczka do gnojowicy, 2.500 litrów, 3.500 zł. ☎(0-85)65-10-600.

KROWY, jałowki, cieliczki hodowlane, jęczmień, ziemniaki jadalne. ☎(0-87)65-00-23.

LOSZKI hodowlane F1, PBZ; knury Duroc xPietrain, Hampshire xPietrain, Duroc xBZ, PBZ; mięsność minimum 60%. Dostawa. Łomża, ☎(086)16-93-92, 18-34-05, 090-54-76-49.

MŁOCKARNIĘ szerokokłonna, samoczyszcząca, ☎(0-85)66-32-853.

PASZOWÓZ IFA, części, zestaw skrzyniowy 10 t IFA, Ursus 1224, koparko -spycharka "Bia-lorus". ☎(0-89)751-31-24.

PHU "Agrotechnik", prasy- 30-szt., schładzarki-20-szt., kombajny Fahr, Class. Gwarantujemy serwis i części. Transport za darmo. Pisz, Warszawska-41, ☎(0-87)232-517, ☎(0-87)234-786, ☎0-90-536-027.

PLUG sześciokibowy hydrauliczny PHX, 100 ton bobiku. ☎0602880009.

PRASĘ do słomy. ☎(0-87)66-49-23.

PRZYCZEPĘ do sianokiszonki, siewnik zbożowy Hassia, kombajn zbożowy John Deere, 3 m, sieczkarnia do kukurydzy. ☎(0-85)71-24-217.

PRZYCZEPĘ wywrotkę 2.800,-, ☎(086)183-713, wieczorem.

PRZYCZEPKĘ samobieżną fabryczną- tania. ☎(0-87)68-59-47.

ROZRZUTNIKI obornika 1-osiovy, 2-osiovy, Kosiorki 14, gm. Moriki, ☎(0-85)716-50-80.

ROZRZUTNIK obornika stan bardzo dobry. Suwałki, Jasna 9.

ROZRZUTNIK obornika. ☎(0-87)15-81-35.

SIANO prasowane, Nowel Edward, Kukowo, k. Olecka.

SIECZKARNIĘ Z-320 +jedna na części (17.000,-); sianokiszonkę. ☎(086)70-51-40, po 20.00.

ŚRUTĘ, otręby jęczmienne. ☎(0-85)682-28-10.

T-25 (1996), zadbane, ☎(086)18-66-20, po 17.00.

WŁADZIMIREC, kosiarka rotacyjna. ☎0602-462-053.

WYDZIERZAWIĘ gospodarstwo rolne we wsi Sterławki Małe. ☎(0-89)742-55-22.

ZIEMNIANKI "IRGA". ☎(0-85)712-57-19, po 20.00.

ZWIERZĘTA

DOBERMANY, ☎(0-86)72-07-40.

DOGI niemieckie tanio. ☎(0-87)67-25-26.

HUSKY syberyjskie, niebieskookie, szczepione. ☎(0-85)653-57-07.

JAMNIKI szorstkowłose, ☎(0-87)28-39-15.

KLACZE arabskie sprzedam. ☎(0-87)16-53-51.

OWCZAREK flandryjski, szczenięta po championach, ☎(0-85)663-23-66.

PIĘKNE rodowodowe amstaffy, ☎(0-85)66-17-416.

ROTTWEILER 5 miesięczny piesek, ☎(0-85)730-06-23.

ROTTWEILERA- sukę sześciomiesięczną sprzedam. ☎(0-87)65-05-08.

ROTTWEILERY szczenięta, ☎(0-85)745-37-20.

SPRZEDAM szczenięta stróża moskiewskiego, ☎(086)18-55-83, po 17.00.

SZKOLENIE psów. ☎(0-87)67-34-45 po 20.00

SZNAUCERY miniatura rodowodowe, shih-tzu sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)66-66-51.

TRESURA psów -sprzedaż: szczenięta owczarki niemieckie, doberman "Kjon", ☎(0-87)61-99-128.

RÓŻNE

KUPIĘ

DRZEWO papierówkę, kopalniak, surowe. ☎(0-87)67-90-14, ☎(0-87)67-50-20.

KUPIĘ pilarkę, ☎(086)167-847.

SKÓRY z nutrii. ☎090664439.

SKUPUJEMY AKUMULATORY, ZŁOM KOLOROWY, 0.20 ZŁ/KG. ZAPEWNIAMY TRANSPORT, ☎(085)651-36-94.

ZŁOM aluminium od 2,20 -3,00 zł/kg, inne. Zapewniam transport, ☎(0602)886-107.

SPRZEDAM

AGREGAT prądowłórczy- rosyjski. ☎090272701.

AKORDEON Hohner, 120 basów. ☎(0-87)643-31-02.

AUTOMAT do produkcji drożdżowych paszteków z nadzieniem: farsz, kapusta. Możliwość zamrażania, ☎0602/109-699.

BALE suche sosnowe, trzyciałowe. ☎(0-85)657-70-00 wew.81.

BLOCZKI FUNDAMENTOWE, KOSTKA BRUKOWA. "PREFABET", ☎(0-85)6-547-201.

BRAMA przesowna. ☎(0-85)744-35-47, ☎744-08-14.

DESKI 300, tarcica. ☎090-629-024.

DT-75, T-130, koparka ETC-2011, EO-4112. ☎(0-87)66-40-01, ☎090501448.

DYLE dębowa, ☎(0-85)711-37-56 po 16.00.

FRANCUSKA suknię ślubną, ☎(0-85)651-19-13, (19.00-22.00).

GARAŻE metalowe, pawilony. ☎(0-85)655-55-98.

HEBLARKE robioną. Wydminy, ul. Suwalska 6.

HYDROFOR, ☎(0-85)719-27-27.

KAFLE- ☎(0-85)663-26-13.

KAJAK i łódkę. ☎(0-87)67-14-40.

KOMPLETNE wyposażenie zakładu produkcji lastriko, płytek elewacyjnych, kostki brukowej. ☎(0-85)71-88-645.

KOMPUTER P-200 na gwarancji -pilnie. ☎(0-85)710-21-52.

KRAJZEGA duża, ☎(0-85)711-33-35 -wieczorem.

KROKWIE, deski, sztachety. ☎(0-85)7-322-079.

KSEROKOPIARKI: nowe i używane, gwarancja, serwis. Sokółka, ☎(0-85)711-56-68.

LAS sosnowy, 1,8 ha (starodrzew), ☎(0-85)655-45-42.

ŁATKI skórzane, licowe włoskie -ceny konkurencyjne. ☎(0-42)712-33-39, ☎712-15-83, ☎0601/288-377.

MOZAIKA podłogowa- producent, Nowodworce, ☎(0-85)7-186-756.

NARYBEK kroczek, ☎(0-85)716-20-48 -wieczorem.

NOŻYCE uniwersalne NU-13, ☎(0-85)68-18-088.

OBRABIARKE kombinowaną do drewna Dymę 8, zamrażarkę skrzyniową, 210l. ☎(0-116)28-48.

OWERŁOK 4-nitkowy "Husqvarna". ☎(0-85)653-67-26.

PALME, ☎(0-85)653-43-83.

"PANASONIC" fax (KX-FP200), 1400 zł. ☎(086)16-20-69, (086)16-06-69.

PERKUSJĘ japońską "Tama". ☎(0-87)644-67-24.

PIANINO "CALISIA", stan idealny. ☎(0-85)71-83-708.

PIANINO Legnica, stan bardzo dobry. ☎(0-87)610-35-97, po 20.00.

RAINBOW odkurzacz -okazyjnie! ☎(0-85)67-53-250.

RIDUSTAR -komputer (riduliza -odmładzanie w Gabinetach Kosmetycznych) -tania. ☎(0-85)663-14-62.

SADZONKI truskawek z matecznika, ☎(0-85)651-65-80.

SILNIKI elektryczne różnej mocy. ☎(0-87)64-49-301.

SKODA wywrotka MTS-24, ciągnik 912, uaz, silnik leyland, koparko- spycharka "Ostrówek". ☎(0-87)68-52-04 po 18.00.

SPRZEDAM skuter wodny Kawasaki 650, dwuosobowy. Silnik po kapitalnym remoncie z przyczepką, (rok 1995), cena 9.500 zł. ☎(0-049)172-522-68-57 (Węgorzewo).

ŚWIERKI żywopłotowe, inne, 3,-. ☎0-602-49-10-13.

TANIO meble, ☎(0-85)66-10-934.



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: Sprzedam szczyt góry – Ale dlaczego sam szczyt?

Mówią politycy

Nie chciałbym tego demonizować, ale prawdą jest, że po zwycięstwie pracy wzrosła w Polsce generacja różnych wywiadów. Mam wiarygodne informacje, że jeden z nich zwiększył 2-3-krotnie w stosunku do poprzednich lat generację Polski poprzez tzw. agentów wpływu. To zrozumiałe, biorąc pod uwagę nasze relacje z NATO i krajami zachodniej Europy – **Marian Krzaklewski**, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Nie ma w Polsce środowiska rdzennej przestępczości – z wyjątkiem Parlamentu – **Janusz Korwin-Mikke**, UPR.

Myślę, że misja tworzenia partii Chrześcijańskiej Demokracji się nie powiedzie. Trochę mi szkoda, że Waleśa próbuje się rozdrabniać, bo naprawdę swój pomnik w historii już posiada – **Leszek Miller**, SLD.

Z podejrzliwością i niepokojem patrzeć na propozycje gospodarcze wysuwane przez ugrupowania rządowe – **Henryk Goryszewski**, ZChN, przewodniczący sejmowej Komisji Finansów Publicznych.

Kiedy obserwuję AWS, to oni głębiej siedzą w PRL niż my – **Krzysztof Janik**, SLD.

Powtarzam – nie ma sensu budować prawicy, która nie jest w stanie zmierzać w jednym kierunku. AWS powinien na radykałów wszelkiej ma-

ści machnąć ręką. Iść do przodu, realizując swój program – **Aleksander Hall**, wiceprzewodniczący klubu AWS.

Pokazanie rzeczywistego stanu i warunków, w jakich przyjdzie żyć Polakom w przyszłym roku w wyniku jego polityki, jest rządowi nie na rękę. (...) Nie bójcie się prawdy panowie – **Marek Pol**, UP.

W gazetach piszą

W Radzynie Podlaskim wezwani przez sąsiadów saperzy wynieśli z piwnicy w bloku 17 bomb lotniczych, 70 sztuk amunicji (kal. 14 mm), 16 sztuk amunicji lotniczej (kal. 10 mm), granat F-1, 6 zapalników do pocisków artyleryjskich. Właścicielem arsenału był uczeń liceum. Wszedł w posiadanie zbiorów odwiedzając byłe lotnisko w Maryninie. A potem wojskowi skarżą się, że nasza armia cierpi na braki w uzbrojeniu. Wszystko przez kolekcjonerów! Gdyby nie oni, moglibyśmy śmiało wziąć udział w misji pokojowej w Kosowie – „Polityka”.

Zdaniem byłych

Związek „Solidarność” zapłacił wielką „danień krwi”, odsyłając najlepszych działaczy do polityki – **Lech Wałęsa**, były prezydent RP.

Z kręgów kościelnych

Ta epoka, ten czas, kiedy księża wskazywali na kogo głosować, minęła. Nie można za kogoś głosować czy

wybierać – **Adam Schulz**, jezuita, rzecznik prasowy Episkopatu Polski.

Artyści dywagują

Doświadczenie nauczyło mnie, że najbardziej stuknięci są ci, którzy wyglądają normalnie – chodzą w garniturach, często zasiadają w ławach sejmowych i pokazują się w telewizji jako autorytety – **Krzysztof Skiba**, muzyk rockowy.

Niedawno jakiś teatralny producent zadzwonił, że nie może mi w tym miesiącu zapłacić, bo są „out of money”. Jeżeli jutro nie przyjdą pieniądze, będziecie „out of business” – odpowiedział mój agent. Pieniądze przyszły następnego dnia – **Janusz Głowacki**, USA.



Powyborcze sprzątanie...

CHORA SPRAWA

Rozum i umysł

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Czesiu?

– A to nie wie, co sie teraz najsluchliwsze zrobilo?

– Szczerze mówiąc, to chyba nie bardzo.

– Nu toż dzie nie rzucić uchiem, tam wyloncznie prawie trombio o pigułkach.

– Aaa! zapewne chodzi panu o sławetną viagrę?

– O jo też, ale nie tylko. Wiecej teraz sie ostatnio mówi o lekarstwie na odwagę, znaczy co bojaźni lucke likwiduje. Któs, dopusćmy, z drugim sie boi spotykać, głosu nie zabiera na zybraniach, bo zaodraz w garle dla jego zasycha, nu to wtenczas jedne tyka tabletkę i zaodraz sie już robi brelownikiem.

– Kim się robi?

– Takim, co on dusza jest tak zwana towarzystwa. Nu a wczesniej jakis lek podobnie też tak samo wynalezli na tak zwano pogodę ducha. Kiedy czymś sie martwisz, bo jak raz akurat coś tam dla ciebie nie wyszło, wtenczas też tak samo chemie tykasz i natychmiastowo swoje nieszczencie masz w du...

– Oj!

– W małym uważaniu znaczy sie. Lekarstwo sie prazek nazywa.

– Prozak. Ma pan coś przeciwo takimto specyfikowi?

– Na poczonku nie ja oczwiescie nie miał, mnie samemu czasem by sie mogło przydać take cudo, nu jak trochu dluzej wziół pomysłać... to już trochu mniej to pasuje.

– Tak? A to dlaczego?

– Nie uważa aby, że w ten sposób ludzie sie poniekond robio sztuczne? Taki człowiek, co pigułka różno sie nafaszkuje, to ja duże wontpliwosć, czy on jest prawdziwy. Z im rozmawiam dejmy na to i ja skond ja moge wiedzied, czy z człowiekiem gadam, czy z jakim lekarstwem mówię?

– Noo...

– Pod tym zglendem anko hol sie dla mnie wydaje uczciwszy.

– Co pan!

– Sie nie ciska, a posłucha: on tak samo tchórza żmiennia w bohatera, niesmiałego w prewodyra, czy milczka w gadułę. Tyle, że ja jesli skoro widze faceta na cyku, wtenczas renko macham, czasem splune, bo rozumiem, że to nie on samy gada, a przez jego wódka mówi, że nie moge wierzyć w jego gadanine, bo jak wytrzewieje bendzie całkowicie kto inny. Rozumie?

– Rozumiem, no ale...

– Niżadnego, ale tu nie ma. Pijanego każdy jeden od trzezwego

odróżni, a niech powie dla mnie, jak dopusćmy ma odróżnić ta kobieta, że ktoś patencyjnym jest menżczyzna a nie elunuchiem...

– Raczej impotentem.

– Wszystko równo. Dość, że jedna strona w duży błond wprowadzić może drugo, bo dla kogós piniendzy może kiedyś zabraknoić na te pigułki, albo działać oni na jego przestano, co podobnie też jest możliwe. A wtenczas co, że sie zapytam?

– Eee...

– Yyy. W drugih sprawach też to samo wystempuje. Cós z kimsz załatwiasz, on wesoloj, szczery, uczciwy, wiare w im pokładasz, lokujesz piniendz, a na drugi dzień ty jego spotykasz – co to za lichy? Niby ten samy człowiek, a całkowicie drugi, o wiele lichszy. A wszystko temu, że pigułki zapomniół tyknoić. Myśli, że jest dobre take coś?

– No rzeczywiście, z tym, że jednak...

– Nie ma jednak, sprawa prosta jest nadzwyczaj. Take specyfiki ludzi zafalszowuj, prawdziwo ich ukrywajo nature. Nu i jeszcze jedno, co sie dla mnie zdaje ważne nadzwyczaj. Osobiscie by wolałem żyć we swiecie, dzie ludzi sie od siebie różnio. A tu jak tak dalej pójdzie, jak idzie, każdy jeden taki samy sie robi, jak każdy drugi. Zarez take leki ponawnydujo, że wszystkie tak samo zrobio sie sliczne, tak samo gwałtownie rozumne, każdy kśionżki bendzie umiał pisać, każdy ładne muzyczne zakomponuje, wszystkie...

– Niech pan nie przesadza.

– Nie wierzy, że take coś jest możliwe?

– Nie wierzę.

– Nu to powiem ja dla jego, że on nie wierzoncy jest w potenge luckiego rozumu... umysłu mówioncy scislej, bo rozum i umysł to dwie sprawy całkowicie różne.

– Różne?

– Oczwiescie. Umysłowo świat do przodu ostro idzie, nu co do rozumu to nie bardzo, każdy to przyzna. Take ludzi, co sztucznie swoje kłopoty zagłuszo, nie niczego nie osiongono a wręcz naprzeciwnie. Usiondo na laurach tak zwanych i bendo myśleć, że wysstko zrobili. Rozumie?

– Rozumiem, tylko jednak...

– On przypadkiem jakichś pigułek na wieczne wontpliwosć sie nie nalykał?... Daje, idziem lepiej na jake piwo, dopokąd ludzi jeszcze nie znaleźli takiego lekarstwa, że dla wszystkich tylko czysta woda bendzie smakować i nic już inne.

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Jak zostać Żydem?

Gdyby odpowiadając na to pytanie, posłużyć się historią niejakiego Taubera (tak się przynajmniej teraz nazywa), należałoby powiedzieć, że najpierw trzeba być volksdeutschem. Pan Tauber ma dziś na imię Dawid. Wcześniej był Romanem i nie Tauberem, tylko Czyżem. Ten Czyż był poszukiwany listami gończymi kilku prokurator. W latach osiemdziesiątych wyłudził od Polaków w Niemczech ponad 80 tys. marek. Przedtem miał jeszcze kilka spraw, siedział w młodości w poprawczaku, potem został oskarżony o zagarnięcie mienia społecznego, znieważenie policjanta, nieplacenie alimentów. Dobrze jest znany bytomskiej policji, bo tam popełnił większość ze swoich przestępstw.

Po jakimś czasie Czyż pojawił się ponownie w Niemczech i ujawnił się jako volksdeutsch z Galicji. Tak przynajmniej napisał we wniosku o przyznanie niemieckiego obywatelstwa. Mój ojciec, tak mniej więcej napisał Czyż, nazywał się Karol Tauber. Służył w Wehrmachcie. Zginął we Francji.

W ten sposób Roman Czyż został Tauberem – volksdeutschem. Nie był jednak jeszcze Dawi-

dem, bo sami Państwo przyznacie, że z takim imieniem trudno być volksdeutschem.

Żydem został pan Tauber poprzez zmianę imienia swojego i swojego rodziciela. Dotychczas był synem Karola, niemieckiego kaprala z Galicji. Teraz mianował się synem Abrahama Taubera. No i oczywiście zmienił imię na Dawid. Dzięki temu stał się właścicielem pięknego żydowskiego życiorysu.

Po co mu takie pochodzenie? – o tym za chwilę. Przedtem jeszcze napiszemy o innym „pięknym” wyczynie pana Taubera na niwie przyjaźni polsko-greckiej. Otóż nasz bohater, nie mając żadnego stopnia naukowego, bo – sami Państwo przyznacie – przy takim życiorysie trudno znaleźć czas na naukę, założył w Poznaniu Wyższą Szkołę Hotelarstwa i Gastronomii. Mianował się jej rektorem i jest nim do dziś. Już jako rektor tej szkoły próbował wzmocnić przyjaźń polsko-grecką. W tym celu założył towarzystwo zajmujące się krzewieniem tej przyjaźni, co się zakończyło sprawą sądową. Pan Tauber wysłał bowiem, za opłatą, a jakże, swoich studenckich gastronomików na praktyki do słonecznej Grecji. I obiecywał pracę oraz godziwe zarob-

ki. Na miejscu nie było ani pracy, ani zarobków, a gastronomicy mało z głodu nie pozdychali, bo się wykoszowali na opłaty dla Taubera i na zarcie już nie mieli. Do dziś z nim się sądzą...

Ale teraz wróćmy do kwestii żydowskiej. Po co Tauberowi takie pochodzenie? Ma to ścisły związek z ustawą o zwrocie mienia żydowskiego gminom żydowskim. Otóż w Poznaniu nie ma żydowskiej gminy, za to mienie żydowskie, i to wcale pokaźne, jest. Tauber postanowił tę jawną niesymetryczność wyrównać. W tym celu został Dawidem i utworzył Izraelską Gminę Wyznaniową.

Nie było to zbyt skomplikowane. Wprawdzie w Poznaniu żyje tylko kilkudziesięciu religijnych Żydów i prawie wszyscy są członkami gdańskiej filii Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, ale od czego jest pomysłowość. Czyż to trudno mianować się Żydem? Jak świadczy przypadek Romana Czyż, dziś Dawida Taubera, bardzo łatwo.

Ci prawdziwi, poznańscy Żydzi z gdańskiej filii zaczęli, oczywiście, protestować. Tym bardziej, że oni, jako gmina gdańska, prawa do majątku w Poznaniu nie mają.

– Nie może tak być – powiadają – żeby każdy kto chce, zostawał sobie dowolnie Żydem. Wiedług prawa Halachy, Żydem jest ten, kto urodził się z matki Żydówki.

Izraelici z nowej gminy mają prawo Halachy w głębokim „poszanowaniu”.

– Wymagania potwierdzenia narodowości, czy wyznania są sprzeczne z prawami człowieka –

powiedział „Kulisom” Andrzej Beryt, zastępca Taubera, który wcześniej razem z nim też zajmował się krzewieniem przyjaźni polsko-greckiej. – To forma rasizmu! Wystarczy pisemna deklaracja.

Czyli do Żydów można się zwyczajnie zapisać. Ale żeby nie gadano, że w Izraelskiej Gminie Wyznaniowej nie ma ani jednego Izraelity, Dawid Tauber zorganizował zebranie, na które zaprosił poznańskich Żydów gdańskiej filii Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich. I wpisał ich, bez ich zgody, na listę założycieli swojej gminy. Tę listę przesłał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z wnioskiem o zarejestrowanie nowej izraelskiej gminy. Ministerstwo zaopiniowało ten wniosek pozytywnie i od września tego roku „Żydzi” Taubera działają legalnie.

Jeszcze tylko zakupili do swojego biura linijkę z hebrajskim alfabetem, a na ścianie wymalowali poznańską synagogę, czyli jeden z głównych obiektów, o zwrot którego może starać się żydowska gmina. W tej synagodze jest teraz pływalnia. Ale dla nowych Izraelitów to chyba nawet lepiej...

Morał z tej historyjki może być tylko jeden. Mienia żydowskiego w Polsce trochę się znajduje. Za to gmin żydowskich jest mało. Czyli istnieje pewna asymetria... (KK)

ISSN 0137-9488

